
R G B WH GR BL
Grey Scale #13
C M Y K
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
JAN RZEPECKI
KAPITAN DYPLOMOWANY
DZIAŁANIA BATALJONU
WARSZAWA 1929
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA
Colour Chart #13
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black
Inches
Centimetres

JAN RZEPECKI
KAPITAN DYPLOMOWANY

DZIAŁANIA BATALJONU

WARSZAWA 1929
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

DZIAŁANIA BATALJONU

JAN RZEPECKI
KAPITAN DYPLOMOWANY

DZIAŁANIA BATALJONU

WARSZAWA 1929
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

356

WSZELKIE PRAWA PRZEKŁADU I PRZEDRUKU ZASTRZEŻONE

6543/1



D. S. G. Nr. 594. 3000. 12.IV.29.

SPIS RZECZY.

Przedmowa 1
Wstęp 5
Charakterystyka różnych rodzajów ćwiczeń taktycznych 5
Dane techniczne 12
Założenie ogólne do zadań Nr. 1, 2, 3 13
Zadanie Nr. 1. Przygotowanie obrony 14
Zadanie Nr. 2. Przygotowanie obrony w terenie pokrytym 35
Zadanie Nr. 3. Użycie odwodu w obronie . . . 49
Założenie ogólne do zadań Nr. 4, 5, 6 71
Zadanie Nr. 4. Bataljon na czatach 71
Zadanie Nr. 5. Bataljon straży przedniej w marszu i w walce 84
Zadanie Nr. 6. Natarcie 103
Zadanie Nr. 7. Nawiązanie styczności i natarcie nieprzyjaciela uszykowanego do obrony . . . 124
Zadanie Nr. 8. Bataljon w odwodzie: marsz zbliżania i przeciwnatarcie 151
Zadanie Nr. 9. Bataljon w straży bocznej: manewr odwrotowy 166
Ćwiczenia aplikacyjne na szczeblu bataljonu . . . 182

PRZEDMOWA.

Książka niniejsza ma wypełnić lukę istniejącą w łańcuchu naszych podręczników wojskowych, traktujących w sposób szkolny o działaniach jednostek piechoty.*) Jest ona niejako dalszym ciągiem mej poprzedniej pracy, choć różni się całkowicie sposobem ujęcia tematu.

Analiza działań bojowych na szczeblu bataljonu jest szczególnie ważna i ciekawa dla oficera piechoty ze względu na miejsce, jakie zajmuje bataljon w organizacji wojska.

Bataljon jest to organizm zawierający wszystkie środki walki piechoty, tak jak instrument muzyczny zawiera wszelkie tony. Podobnie, jak sztuką jest wydobycie pięknej melodji z chaosu dźwięków, tak i sztuką jest, nie rzemiosłem, takie użycie organicznych części bataljonu, by otrzymać maximum energji bojowej i zmienić ją w wysiłek harmonijny, nie zakłócony dysonansem zbędnych strat lub niepowodzenia.

---

*) Mjr. S. G. Aleksander Pragłowski: „Zbiór zadań taktycznych od dywizji piechoty do pułku piechoty włącznie" — wydanie W. I. N. W.

Kpt. S. G. Jan Rzepecki: „Przykłady ćwiczeń bojowych plutonu i kompanji strzeleckiej" — wydanie G. K. W.

Mjr. S. G. Kara, kpt. S. G. Pęczkowski, kpt. S. G. Rzepecki: „Zbiór ćwiczeń bojowych dla szeregowca, sekcji i drużyny" — wydanie W. I. N. W.

To też nie można stworzyć podręcznika uczącego dowodzenia bataljonem. W książce można zawrzeć tylko szereg przykładów, w których przedstawione będzie jak w pewnym konkretnym wypadku zostały zastosowane ogólne zasady taktyczne, jak został użyty sprzęt piechoty, zgodnie ze swemi właściwościami.

Przykłady takie można mnożyć w nieskończoność. Nie można zestawić recepty dowodzenia bataljonem rozwiązującej każdy wypadek. To też w książce niniejszej przedstawiam tylko w kilku konkretnych wypadkach, jakiemi drogami kroczyła myśl dowódcy bataljonu.

Nie chcąc przedstawiać „typowych" rozwiązań, nie dobierałem terenu specjalnie nadającego się do uwypuklenia zasad rządzących w danej fazie działań. Wziąłem pierwsze lepsze mapy, jakie miałem do dyspozycji, skonstruowałem na nich ogólne założenia, w ramach, których wybierałem do rozpatrzenia działania różnych bataljonów. Może stracił na tem sam wykład zasad walki, niejedna nie została dostatecznie silnie podkreślona, jest to jednak jedyny sposób uniknięcia schematyzmu.

Mimo ogólnie przyjętą zasadę rozpatrywania działań piechoty zawsze w łączności z działalnością artylerji, to zagadnienie współdziałania nie zajmuje naczelnego miejsca wśród rozpatrywanych przeze mnie.

Mimo wszelki postęp techniczny, w przyszłej wojnie, toczonej przez nas na rozległym froncie, polski bataljon piechoty będzie musiał niejeden bój przeprowadzić aż do końca, bez wsparcia przez artylerję.

Z drugiej strony, jeśli bataljon znajdzie się w takiem ognisku walki, gdzie, mimo szczupłości naszych środków, wsparcie artylerji będzie silne, to uzgodnienie działań obu broni będzie leżało w rękach dowód-

ców jednostek wyższych, a dowódcy bataljonu wypadnie tylko dostosować swój manewr do ułożonego planu ognia i... być przygotowanym na to, że obiecane wsparcie może zawieść, a walkę trzeba będzie przeprowadzić własnemi siłami. Zagadnienie więc współdziałania z artylerją nie jest najważniejsze z pośród interesujących dowódcę bataljonu.

Aby nie powtarzać się w dyskusji, nie zastanawiałem się w każdem zadaniu szczegółowo nad organizacją łączności, zaopatrzenia, ewakuacji, obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej. Powodem była szczupłość roli lub środków dowódcy bataljonu w tych sprawach, a więc i mała rozmaitość rozwiązań.

Działania bataljonu przedstawiłem w postaci zadań taktycznych. Dlaczego — znajdzie czytelnik odpowiedź w pierwszym rozdziale.

Podając brzmienie rozkazów operacyjnych, starałem się odciążyć tekst przez odrzucenie wszystkich szczegółów nieistotnych i nie mających wpływu na rozpatrywane położenie.

Na zakończenie przedstawiłem na przykładzie metodę prowadzenia ćwiczeń aplikacyjnych.

Przyjęty przeze mnie skład bataljonu odbiega może nieco od istotnego, przewidywanego na wypadek wojny. Zwłaszcza dotyczy to broni towarzyszącej, karabinów maszynowych i taboru. W naszych warunkach ciągłego jeszcze rozwoju i postępu na tem polu nie można zdaje się wydać pracy całkowicie aktualnej. Chodzi więc tylko o to, by na wstępie umówić się jakim składem będziemy operowali.

Każdy nowoczesny oficer musi być przygotowany na konieczność szybkiego przystosowania swego sposobu taktycznego myślenia do zmieniających się wa

runków walki, z których jednym jest uzbrojenie i organizacja oddziału.

Niestety, praca niniejsza ukazuje się zbyt późno, by aktualne było moje gorące podziękowanie, jakie byłem winien ś. p. Podpułkownikowi S. G. Czaderskiemu, który swemi cennemi wskazówkami przyczynił się do podniesienia wartości mej książki.

WSTĘP.

CHARAKTERYSTYKA RÓŻNYCH RODZAJÓW ĆWICZEŃ TAKTYCZNYCH.

Rozróżnić możemy następujące sposoby szkolenia w walce:

1. ćwiczenia bojowe z oddziałami;
2. ćwiczenia szkieletowe;
3. rozwiązywanie zadań taktycznych na mapie (planie), stole plastycznym i w terenie;
4. ćwiczenia aplikacyjne na planie, stole plastycznym i w terenie;
5. gry wojenne.

Ćwiczenia szkieletowe oraz ćwiczenia wymienione pod 3 i 4, o ile są przeprowadzane w terenie, przyjęto nazywać ćwiczeniami kadr.

Każdy z tych rodzajów ćwiczeń daje inne korzyści, w zależności od których powinien być stosowany.

1. Ćwiczenia bojowe z oddziałami.

Podstawą wyszkolenia jest wyszkolenie pojedyńczego żołnierza. Zostaje więc ono gruntownie przepracowane, zanim przystępujemy do szkoły drużyny. W czasie szkoły drużyny szeregowiec uczy się współdziałania z kolegami inaczej uzbrojonymi, wyrabia się

w nim poczucie wspólności celu i konieczności łączenia wysiłków, opanowuje on całą, dostępną dla jego umysłu, mechanikę walki piechoty.

Z chwilą zakończenia szkoły drużyny szeregowiec piechoty jest dostatecznie przygotowany do zadań bojowych, by mógł być zmobilizowany. W czasie dalszego szkolenia pogłębia on tylko swoje wiadomości, rozszerza swój horyzont umysłowy i nabiera pewnej wprawy w wykonywaniu swych obowiązków bojowych.

Im wyższy szczebel osiąga szkolenie (pluton, kompanja, bataljon), tem mniej korzysta już szeregowiec, następnie podoficer.

Czego n o w e g o nauczy się szeregowiec na ćwiczeniach bataljonu?

Na ćwiczeniach plutonu i kompanji nauczył się on już współdziałać ze wszystkiemi broniami piechoty. Tu może on tylko zobaczyć je w pełnej ilości, wykonywające harmonijny wysiłek. Szeregowiec nie nauczy się tu nic nowego r o b i ć, może natomiast dużo nowego z o b a c z y ć.

Szczebel bataljonu jest najodpowiedniejszy do przeprowadzenia ćwiczeń z rzeczywistemi czołgami, z lotnictwem, do przeprowadzania strzelań ostrych wspólnych z artylerją i t. p.

Ćwiczenia pełnego bataljonu przynoszą szeregowcowi bardzo niewiele korzyści. Dla uzupełnienia jego wykształcenia wystarczyłoby kilka ćwiczeń w obozie letnim.

Kadra w czasie pierwszych dwóch okresów wyszkolenia (szkoła pojedyńczego żołnierza i drużyny), nie korzysta prawie wcale. Zadania jakie stają przed nią w tym okresie są zupełnie różne od tych, z jakiemi spotka się na wojnie. Ćwiczenia są skonstruowane tak, by uczyły szeregowca. Oficerowie i podoficerowie pracują jako i n s t r u k t o r z y a nie d o w ó d c y,

przebieg manewru jest im zgóry znany, są tu przedewszystkiem wystawione na próbę ich zalety pedagogiczne i organizatorskie. Jako dowódcy kształcą się oni dopiero począwszy od szkoły plutonu w górę. Dopiero wtedy staną oni wobec konieczności samodzielnej decyzji, wydania odpowiedniego rozkazu i samodzielnego przeprowadzenia działania.

Można przyjąć, że dla podoficerów, kształcącym jest okres od szkoły plutonu do bataljonu, dla oficerów od szkoły kompanji w górę.

Błędy, jakie zawsze mogą w tych okresach popełnić oficerowie i podoficerowie, odbijają się ujemnie na stanie fizycznym oddziału dowodzonego lub wypaczają pewne, już wyrobione, pojęcia taktyczne. Aby zmniejszyć płynące stąd złe skutki i zgodnie z zasadą stopniowania wysiłków, kadra przed dowodzeniem oddziałem w polu musi być przygotowana drogą rozwiązywania zadań taktycznych, ćwiczeń aplikacyjnych na mapie, planie, w terenie i na stole plastycznym, ćwiczeń szkieletowych i gier wojennych.

Ćwiczenia bojowe pełnego bataljonu wymagają dużego aparatu kierowniczego i pozorującego, aby utrzymać przebieg działań w granicach prawdopodobieństwa. Dlatego powinny znajdować zastosowanie bardzo rzadko, lecz zato powinny być starannie przygotowane.

2. *Ćwiczenia szkieletowe.*

Ćwiczenia szkieletowe w terenie nie przynoszą szeregowym prawie żadnych korzyści. Oficerowie młodsi i starsi podoficerowie korzystają na nich niewiele.

To też ten rodzaj ćwiczeń powinien być stosowany:

1. do przygotowania wzorowych ćwiczeń z oddziałem;

2. dla dokonania pewnych studjów nad działaniem środków łączności, funkcjonowaniem dowództw i t. d.

3. *Zadania taktyczne.*

Rozwiązywanie zadań taktycznych polega na:

a) stworzeniu położenia wyjściowego (założenia) przez instruktora i określeniu przezeń zadania jednostki, której działanie ma być rozpatrzone;
b) powzięciu decyzji przez rozwiązujących zadanie i opracowaniu rozkazu (rozkaz marszu, postoju, zaciągnięcia czat, natarcia, obrony i t. p.);
c) omówieniu rozwiązań przez instruktora.

Zadania mogą być rozwiązywane na planie, stole plastycznym lub w terenie.

Rozkazy są opracowywane na piśmie. Cechą charakterystyczną tego sposobu kształcenia jest, że wszyscy uczestnicy opracowują ten sam rozkaz i pracują niezależnie jeden od drugiego.

Dlatego metodę stosuje się tam, gdzie chodzi o kształcenie dowódców o jednakowym mniej więcej zasobie wiedzy (w szkolnictwie wojskowem), lub porównanie poziomu wykształcenia (egzaminy).

Ponieważ przy rozwiązywaniu zadań taktycznych, zależnie od ilości postawionych pytań, traktowany jest jeden lub najwyżej kilka momentów działań, instruktor jest w stanie działanie wyczerpująco zanalizować i rozwiązania gruntownie omówić. Dlatego też tą drogą przeprowadza się systematyczny wykład zasad walki. Jest to metoda najbardziej „szkolna".

4. *Ćwiczenia aplikacyjne.*

W ćwiczeniach aplikacyjnych biorą udział oficerowie różnych stopni, o ile możności także różnych broni.

Każdy otrzymuje dowództwo w zależności od posiadanego stopnia. Jedni uczestnicy są podporządkowani drugim i od nich otrzymują zadania bojowe.

Rozwiązania (rozkazy i meldunki) są podawane częściowo ustnie, częściowo na piśmie i natychmiast omawiane przez kierownika ćwiczenia.

Ćwiczenia aplikacyjne stosowane są dla doskonalenia oficerów, którzy już otrzymali wykształcenie podstawowe, jest to więc forma pracy taktycznej w oddziałach linjowych.

Ćwiczenia aplikacyjne mogą być przeprowadzane na mapie (planie), stole plastycznym i w terenie.

5. *Gry wojenne.*

Ćwiczenia aplikacyjne są jednostronne: działania przyjętego nieprzyjaciela są określane przez kierownika ćwiczenia i przystosowane do celu, jaki on sobie postawił.

Natomiast uczestnicy gry wojennej podzieleni zostają na dwie partje walczące, których dowódcy, w ramach określonego przez kierownika położenia i zadania, działają zupełnie samodzielnie.

Charakterystyczne cechy gry wojennej są następujące:

1. ponieważ grają tutaj dużą rolę ambicja, współzawodnictwo i nieskrępowana zmęczeniem oddziałów, niebezpieczeństwem, skutkami ognia i odpowiedzialnością inicjatywa, działania odbywają się w tempie nienormalnie żywem, doprowadzają do położeń nieprawdopodobnych; występuje to tem jaskrawiej, im gorzej uczestnicy przygotowani są do swych zadań;
2. podczas gdy kierownictwo gry pracuje przez cały czas niezwykle intensywnie, strony walczące pra-

cują naprzemian i z mniejszym wysiłkiem, mniej też stosunkowo ciągną z ćwiczenia korzyści.

Ponieważ im niższa jednostka tem większy wpływ na decyzję dowódcy wywiera ogień, określanie skutków którego zawsze będzie sztuczne, przy ćwiczeniach aplikacyjnych kadr małych jednostek forma gry wojennej nie powinna być wcale stosowana.

Powiedzieliśmy wyżej, że ćwiczenia aplikacyjne, a także rozwiązywanie zadań taktycznych, mogą być przeprowadzane na stole plastycznym, mapie, planie lub w terenie.

Każda z tych postaci inne daje korzyści, inne ma cechy charakterystyczne. W zależności od tych cech i od celu, jaki sobie postawił, kierownik ćwiczenia decyduje, gdzie ma być przeprowadzone ćwiczenie.

A. Ćwiczenia na stole plastycznym.

Ćwiczenia te mają następujące cechy charakterystyczne:

a) przejrzystość położenia jest zbyt wielka: uczestnik nie zdaje sobie sprawy z trudności, na jakie natrafia przy ocenianiu położenia dowódca przedstawiony na stole przy pomocy pionka (zwłaszcza jeśli omawiane są działania nocne);
b) trudniejsze niż w terenie wczucie się w położenie dowódcy;
c) ćwiczenia odbywają się w pokoju, w bardzo wygodnych warunkach pracy, stąd możność pisania i szkicowania;
d) w rozpatrywaniu działań zachodzi możność przerzucania się od jednej jednostki do drugiej (np. od jednego do drugiego plutonu przedstawionego na stole bataljonu, zależnie od tego, gdzie działania kształtują się ciekawie).

Stąd wypływa cel ćwiczeń na stole plastycznym i ich zastosowanie: a) przygotowanie do ćwiczeń w polu lub zastąpienia tychże, w razie niedogodnych warunków atmosferycznych; b) nauka układania rozkazów i meldunków.

Ta forma kształcenia nadaje się do zastosowania zarówno dla ćwiczeń dla oficerów jak i podoficerów.

Na stole plastycznym w podziałce 1:1.000 może być rozpatrywana walka małych jednostek do bataljonu włącznie. Na stole 1:2.500 walka bataljonu i pułku

B. Ćwiczenia na planie.

Ćwiczenia na planie posiadają te same cechy charakterystyczne, co ćwiczenia na stole. Jednak niedostateczne uwypuklenie rzeźby terenu czyni je znacznie trudniejszemi. Wymagają one dobrego obznajmienia z mapą, a także pewnej wyobraźni. Mogą być zastosowane do kształcenia oficerów w braku stołu plastycznego lub gdy rozmiary jego są niewystarczające. Przy dużej podziałce (np. 1:5.000) można je zastosować do nauki podoficerów.

C. Ćwiczenia na mapie.

Ćwiczenia na mapie, na skutek jej małej podziałki, powinny być stosowane co najmniej dla oficerów sztabowych. Dla oficerów młodszych — tylko przy studjowaniu niektórych zagadnień np. marsze, ubezpieczenia, zwiady. Niemożliwe jest na mapie studjowanie walki małych jednostek.

D. Ćwiczenia kadr w terenie.

Ćwiczenia te mają następujące cechy charakterystyczne:

1. rozwiązywanie zadań w rzeczywistym terenie ułatwia postawienie się w roli dowódcy i dopuszcza traktowanie szczegółów;
2. mała przejrzystość położenia, gdyż nie patrzy się na teren ćwiczenia z góry, jak przy stole plastycznym; położenie to jest jeszcze mniej przejrzyste, niż w rzeczywistych działaniach, gdyż zarówno oddziały własne jak nieprzyjaciela są przyjęte; często wynik pracy jest uzależniony od umiejętności barwnego i plastycznego określenia położenia przez kierownika;
3. rozpatrywanie działania na większej przestrzeni wymaga wyposażenia uczestników w środki lokomocji; w przeciwnym razie traci się dużo czasu nieproduktywnie.

Zgodnie z powyższemi rozważaniami działania bataljonu zostaną rozpatrzone w szeregu zadań taktycznych.

DANE TECHNICZNE

przyjęte przy opracowaniu zadań.

Skład bataljonu:

1. drużyna dowódcy:
   a) poczet dowódcy w tem
   adjutant, lekarz, patrol telefoniczny, patrol sanitarny, gońcy, obserwatorzy, grajkowie;
   b) tabor bataljonu — w tem
   sekcja pierwsza (tabor bojowy — T.BI), wozy amunicyjne, wózki karabinów maszynowych i broni towarzyszącej, wóz sanitarny, wóz narzędziowy, wóz ze sprzętem łączności — 25 wozów;
   sekcja druga (tabor bagażowy — T. B2) —

kuchnie polowe, wozy przykuchenne, bagażowe, wóz stołowni — 16 wozów;

2. 3 kompanje strzeleckie;
3. kompanja karabinów maszynowych à 3 plutony c. k. m. i pluton broni towarzyszącej (moździerz J. D. o donośności ok. 1.000 m i armatka 37 mm).

W niektórych zadaniach uwzględniam działanie plutonu konnych wywiadowców w składzie: 5 sekcyj strzeleckich i 2 sekcje r. k. m. (1 plus 54).

Długości kolumn marszowych:

kompanja strzelecka 100 m (bez taboru),

K. k. m. ok. 200 m (bez taboru lecz z wózkami c. k. m. i broni towarzyszącej).

T. BI ok. 160 m (bez wózków k. m. i broni towarzyszącej).

T. B2 ok. 240 m.

Bataljon bez T. B. 500 m.

Bataljon z T. B. 900 m.

Założenie ogólne do zadań Nr. 1, 2, 3.

(Szkic Nr. 1).

Strona czerwona.

1. dywizja piechoty zdala od nieprzyjaciela, przygotowuje się do obrony na linji górnego biegu rzeczki Utrata na odcinku Żelechów (wł.) — Mrokow (wł.).

Pozycja ubezpieczająca ma objąć wzgórza 175 1156.

Dywizja jest oparta na obu skrzydłach.

Odcinek jej jest podzielony na dwa pododcinki (granice — patrz szkic).

Szkic przedstawia planowane przez dowódcę dywizji rozmieszczenie ośrodków i punktów oporu na pozycji głównego oporu.

Zadanie Nr. 1.

Przygotowanie obrony.

Założenie (oleat Nr. 1 i mapa Nr. 4).

Wyciąg z rozkazu dowódcy pododcinka „Olesin".

„*II. Zadaniem* 3. p. p., wspartego przez I./1. p. a. p. jest obrona pododcinka „Olesin", w którym mają być zorganizowane ośrodki oporu (o. o.) B, C i E.

Załogę do łącznikowych punktów oporu 2. i 3. daje pododcinek „Rozalin".

Załogę pozycji ubezpieczającej wydzielają odwody dowódcy dywizji.

Do dyspozycji dowódcy pododcinka — 1. kompanja saperów (bez jednego plutonu).

III. Zamiar dowódcy pułku.

Obrona koncentrować się będzie około o. o. B. na wzgórzu 135,3, które nie może być utracone. W tym celu obronę ośrodka tego zorganizować szczególnie silnie, przewidzieć wspieranie go przez sąsiednie urządzenia obronne i przygotować silne przeciwuderzenia dla odebrania go w razie utraty.

IV. Wykonanie.

1. Plan ognia dowódcy pododcinka (uzgodniony z dowódcami pododcinków sąsiednich) — patrz oleat Nr. 1.

2. Zadania jednostek:

I./3. p. p. + 1. pluton saperów, — urządza ośrodek oporu B.

Zadanie: a) nie wpuścić nieprzyjaciela na grzbiet Parole — c. 135,3;

b) utrudnić nieprzyjacielowi wdarcie się pomiędzy ośrodek oporu B. i sąsiednie ośrodki; w tym celu utrzymać łączność ogniową według planu ogni i przygotować ognie flankujące na przerwy.

II./3. p. p. + ½ plutonu saperów — urządza ośrodek oporu C....

III./3. p. p. + ½ plutonu saperów — urządza ośrodek oporu E.....

III./3. p. p. — przygotuje obronę ośrodka oporu E. także tylko częścią swych sił (około 1. kompanji + 2 plutony k. m.), tak aby główne siły, które stanowić będą odwód dowódcy pododcinka były gotowe do wykonania przeciwuderzeń;

VII. Zaopatrzenie.

T. B. — w lesie na zachód od N a d a r z y n.

VIII. Ewakuacja.

Zostanie utworzony siłami kompanji sanitarnej wysunięty punkt opatrunkowy w N a d a r z y n.

Miejsce postoju dowódcy pododcinka Fw. O l e s i n; punkty obserwacyjne — c. 135,3 i płd. zach. róg lasu O l e s i n.

P r ą c a d o w y k o n a n i a:

1. rozkaz dowódcy I./3. p. p. urządzający obronę;
2. wymienić żądania jakie postawiłby dowódca bataljonu odnośnie do wsparcia bataljonu przez artylerję;
3. jak wyobraża sobie dowódca bataljonu funkcjonowanie w okresie walki łączności, zaopatrzenia i ewakuacji?

R o z w i ą z a n i e.

(Patrz oleat Nr. 2).

1. Pytanie.

I./3. p. p. M. P. dn....

Rozkaz obrony.

1. Bataljon ma za zadanie urządzić ośrodek oporu „B" na wzgórzu 135,3 na płnc. od Parole.

Na lewo: II./3. p. p. urządza ośrodek oporu C. „Kosów";

na prawo: 2. p. p. — obsadza punkt oporu 2 „Pławy".

Do dyspozycji pluton saperów.

Pozycję osłaniającą, obejmującą cechy... obsadzają odwody dywizji.

2. Zamiar dowódcy:

a) dla umieszczenia pierwszej linji ogni flankowych wyzyskać dolinę potoku Pławy—Garbatki;
b) drugą zaporę ogniową urządzić na wysokości c. 135,3;
c) przygotować przeciwuderzenie dla utrzymania wsi Parole i grzbietów na wsch. i zach. od wsi.

3. Wykonanie.

Plan ognia dowódcy bataljonu (stanowiska oraz zadania główne i dodatkowe drużyn k. m.)—patrz szkic Nr. 3.

1. kompanja — urządza punkt oporu 1.

Zadanie: obrona wsi Parole oraz osłona drużyn k. m. 1. i 2.; przewidzieć ognie flankowe na przerwę między o. o. B. i o. o. C.

2. kompanja — urządza punkt oporu 2.

Zadanie: a) wzbronić nieprzyjacielowi wdarcia się do wsi Parole i na c. 135,3 od zachodu;

b) utrzymać łączność ogniową z punktem oporu 2

Pławy;

c) osłonić drużyny karabinów maszynowych 3. i 4.;
d) przygotować się do wzięcia udziału częścią sił w przeciwuderzeniu na wieś Parolę.

3. kompanja — urządza punkt oporu 3:

a) osłoni drużyny karabinów maszynowych 5. i 6.;
b) utrzyma łączność ogniową z ośrodkiem oporu C.;
c) będzie gotowa wykonać przeciwuderzenia na punkty oporu 1. i 2, pozostawiając w południowej części punktu oporu 3, urządzonej jako reduta, za łogę bezpieczeństwa w sile jednego plutonu.

Kompanja karabinów maszynowych — podział tej kompanji — patrz plan ognia.

Dowódca kompanji zarządzi przygotowanie:

a) przez drużyny 4. i 6. ogni flankujących przerwy między ośrodkami oporu;
b) koncentracji ogni drużyn karabinów maszynowych w reducie na Fw. Garbatki i Wola Krakowiańska;
c) potrzebnych w tym celu stanowisk dodatkowych;

moździerz — stanowisko — (patrz szkic) zadanie — ogień na płd. wsch. wylot wsi Parole, wewnątrz wsi oraz na grzbiet na północ od wsi, armatka 37. — zadanie: wsparcie przeciwuderzeń. Podział terenu na punkty oporu — patrz szkic.

3. Saperzy — zostaną użyci do wykonania ciężkich schronów, stanowiska dowódcy bataljonu i jego punktu obserwacyjnego—według osobnego planu prac, (patrz omówienie).

5. Łączność—(patrz odpowiedź na pytanie 3).
6. Zaopatrzenie — „ „ „
7. Ewakuacja — „ „ „

Omówienie pierwszego pytania.

Przystępując do wykonania swego zadania dowódca bataljonu musi wziąć pod uwagę:

zadanie bataljonu w ramach pułku,

teren,

pewne dane techniczne, któremi są donośność broni i dopuszczalne rozczłonkowanie bataljonu.

Zadanie bataljonu. Dowódca pododcinka powierzając bataljonowi pewną część terenu do obrony, ułożył swój plan ognia, t. j. oznaczył w jaki sposób oddziały mają wspierać się wzajemnie ogniem aby była zachowana ciągłość zapory ogniowej. Oceniając zadanie I./3. p. p., jako szczególnie ważne i trudne, przewidział silne wsparcie go ogniem przez wszystkie sąsiednie urządzenia obronne.

Dowódca I./3. p. p. musi więc:

wypełnić zadania ogniowe narzucone mu przez dowódcę pułku;

urządzić obronnie powierzony mu teren, uwzględniając wyznaczone przez dowódcę pułku kierunki ognia sąsiadów.

Teren. Teren, na którym ma walczyć I./3. p. p. podzielony jest niewielkiemi grzbietami na cztery wycinki:

a) między grzbietem biegnącym od D. Młochów do wsi Parole (grzbiet „A");
b) na wschód i północ od grzbietu 135,3—Mroków (grzbiet „B");
c) pomiędzy grzbietem „A" i grzbietem biegnącym od południa do stawu Garbatki (grzbiet C); jest to wycinek Wola Krakowiańska;
d) pomiędzy grzbietem „C" i grzbietem „B" (wycinek Ew. Garbatki).

Bataljon nasz ma się usadowić w wycinkach a i b

tak, by móc działać ogniem także na wycinki c i d. Jego stanowiska muszą więc objąć grzbiety „A" i „B".

Dolina strumienia P ł a w y—G a r b a t k i ułatwia urządzenie czołowej zapory ogniowej w wycinkach c. i d.

Natomiast urządzenie drugiej ciągłej zapory ogniowej w wycinkach a i b jest bardzo trudne, gdyż przecięcie ogniem bocznym grzbietu 135,3 jest niemożliwe: teren na wschód i na zachód od grzbietu opada i nie można w tych wycinkach terenu tak ustawić karabina maszynowego, by jego celowniczy widział linję grzbietową.

Ponieważ grzbiet 135,3 panuje nad okolicznym terenem w promieniu 2 km, posiadanie go będzie ważne dla nieprzyjaciela. Należy się więc spodziewać, że będzie on celem natarcia. Dowódca I./3. p. p. musi więc uszykować swój bataljon szczególnie głęboko na grzbiecie, zapewniając jak najlepsze flankowanie jego stoków. Na grzbiecie tym więc musi być umieszczona reduta bataljonu tak, by mogła działać na oba wycinki terenu.

Obszar wsi P a r o l e i c. 135,3, jako dobrze widoczny, będzie zapewne silnie bombardowany i zawsze może być utracony. Dowódca I./3. p. p. umieści więc swoje odwody w głębi poza c. 153,3, skąd będą one przeciwuderzeniami odbierały utracony teren.

D o n o ś n o ś ć b r o n i. Wyznaczając zadania dowódca bataljonu musi brać pod uwagę, że teoretyczna donośność celnego ognia karabina maszynowego — ok. 1.200 — jest w praktyce silnie ograniczona formami terenu, nawet tak drobnemi, jakich żaden plan nie odda, warunkami atmosferycznemi i t. p. Aby więc obrona była wykonana skutecznie bez względu na porę dnia, pogodę i t. p., musi on oprzeć swój plan ognia

na flankowaniach krótkich. Długie flankowania będą zastosowane tylko do obrony luk między ośrodkami oporu. Na oleacie Nr. 2, karabiny maszynowe bataljonu strzelają na odległość od 500 do 1.250 m.

Rozczłonkowanie bataljonu. Aby móc objąć wzrokiem pole walki swego bataljonu, móc nim skutecznie dowodzić przy pomocy posiadanych środków łączności, oraz by nie rozrzedzić zbyt ognia bataljonu, dowódca I./3. p. p. nie może go rozciągnąć szerzej ani głębiej niż na 1.500 m. Dla kompanji wytyczną liczbą jest 500 m.

Opierając się na powyższych danych, dowódca bataljonu układa swój plan obrony.

Obrona opiera się na ogniu. Dowódca bataljonu rozpocznie więc swą pracę od wyznaczenia zadań karabinom maszynowym, t. j. od ułożenia swego planu ognia. Dopiero dookoła tego szkieletu obrony uformuje się jej żywe ciało, t. j. kompanje strzeleckie.

Ze względu na ważną rolę karabinów maszynowych w obronie omówimy szczegółowo sposób ich użycia w bataljonie.

Użycie karabinów maszynowych. Drużyna jest jednostką ognia k. m. Swoją kompanią karabinów maszynowych może dowódca bataljonu ostrzelać jedynie 6 kierunków. Od zasady nierozdzielności drużyny k. m. w obronie można odstąpić tylko wyjątkowo, jeśli plan ognia ma być wykonany mimo bombardowania, uszkodzenia, zanieczyszczenia i zacięć broni.

Wprawdzie drużyna karabinów maszynowych może otrzymać więcej niż jedno zadanie, lecz jedno z nich jest g ł ó w n e m i to tylko na pewno zostanie wykonane. Wyznaczając zadania d o d a t k o w e należy pamiętać, że może wykonanie ich będzie musiało być

przerwane dla podjęcia ognia w głównym kierunku. Dlatego też wykonanie zadań dodatkowych w zasadzie nie powinno wymagać zmiany stanowiska.

Zadania karabinów maszynowych I./3. p. p. są uwidocznione na oleacie Nr. 2.

Długość strzałek wskazuje na jakiej przestrzeni ogień danego k. m. jest skuteczny według obliczenia dowódcy bataljonu. Jest to wynikiem przestudjowania form terenu.

Chcąc nacierającego przywitać odrazu jak najgęściejszym ogniem, dowódca bataljonu dąży do tego, by karabiny maszynowe, ustawione w głębi uszykowania bataljonu, wzięły także udział w ogniu zapobiegawczym, a następnie w czołowej zaporze ogniowej. W tym celu muszą one posługiwać się ogniem wprost (co daje się osiągnąć tylko w specjalnie korzystnych warunkach — w naszym przykładzie — 5. drużyna), przenośnym lub pośrednim (6. drużyna). Szczegółowy plan tych ogni układa dowódca kompanji k. m.

Rola dowódcy kompanji karabinów maszynowych w opracowaniu planu obrony.

Dowódca bataljonu, przeprowadzając rozpoznanie terenu i układając swój plan obrony, oznacza, jakie części terenu życzy sobie mieć ostrzelane ogniem ciężkich karabinów maszynowych i skąd mniej więcej ten ogień ma wychodzić. Dowódca kompanji karabinów maszynowych rozdziela zadanie między swe jednostki i wyznacza ściśle stanowiska.

Ponieważ jednak dowódcy kompanij strzeleckich, przystępując do pracy, muszą znać dokładnie stanowiska i zadania ogniowe ciężkich karabinów maszynowych, z któremi mają współdziałać i które mają osłaniać, odpowiednie dane muszą znaleźć się w rozkazie dowódcy bataljonu. W tym celu dowódca kompanji

karabinów maszynowych towarzyszy w terenie dowódcy bataljonu i odpowiednie elementy podaje układającemu rozkaz adjutantowi.

Wybór stanowisk. Stanowisko musi odpowiadać dwu głównym wymaganiom: umożliwiać wykonanie zadania i ułatwiać ukrycie sprzętu przed obserwacją nieprzyjacielską, co równa się umożliwieniu wykonania zadania mimo ognia przeciwnika.

Drugi warunek osiąga się bądź drogą zręcznego wyzyskania naturalnego terenu, bądź sztucznego zamaskowania, bądź wreszcie przez ukrycie sprzętu w wytrzymałym schronie. Pierwszy sposób jest najlepszy, lecz nie zawsze osiągalny. Takie stanowiska mają drużyny 1. i 4., ukryte: 1. za linją małego grzbietu, ciągnącą się od 135,3 w kierunku wschodnim, 4. — za małym grzbietem ciągnącym się od D. Młochów w kier. Parole.

Zniszczenie tak umieszczonych karabinów maszynowych jest dla nacierającego bardzo trudne.

Prócz stanowisk oznaczonych na szkicu, każdy drużynowy wybiera stanowiska dodatkowe (Reg. piech. — kampanja k. m. p. 378), które rozbudowuje jak stanowiska zasadnicze. Stanowiska dodatkowe znajdują się w bezpośredniem pobliżu i powinny pozwolić na wykonanie tych samych zadań.

Stanowiska drużyn k. m. wyznaczono w ten sposób, by drużyny z jednego plutonu znajdowały się możliwie blisko siebie.

Prócz zatrzymania nieprzyjaciela bocznym ogniem zaporowym karabiny maszynowe mogą być powołane do ostrzelania nieprzyjaciela ogniem dalekim dopiero wtedy, gdy będzie on się zbliżał do pozycji lub gdy będzie przygotowywał się do natarcia (ogień przeciwprzygotowawczy). Zadania dodatkowe tego rodza-

ju nie zawsze mogą być wykonane z tych samych stanowisk, co ognie boczne. Niektóre drużyny będą musiały w tym celu otrzymać specjalne stanowiska dodatkowe.

Zadania kompanij strzeleckich.

Jak powiedzieliśmy powyżej, sieć ogni ciężkich karabinów maszynowych tworzy szkielet obrony. Jest to jednak tylko szkielet, który trzeba uzupełnić ścięgnami i mięśniami, aby obrona mogła przeciwstawić się uderzeniom nacierającego.

Ażeby celowniczy mógł z całym spokojem ostrzeliwać ogniem bocznym szturmującego nieprzyjaciela, musi on mieć poczucie przynajmniej względnego bezpieczeństwa. Do tego nie wystarczy ogień innego karabina maszynowego krzyżujący się z własnym. Zabezpieczenie drużyn karabinów maszynowych jest pierwszem zadaniem kompanij strzeleckich.

Urządzenie ciągłej zapory z ognia ciężkich karabinów maszynowych jest możliwe tylko w wyjątkowo dogodnym terenie (płaskim) i przy bardzo wąskich frontach. W terenie przeciętnym zawsze sieć ogni posiadać będzie pewne luki nie ostrzelane wcale lub niedostatecznie, w pobliżu stanowisk karabinów maszynowych znajdą się zagłębienia, w których nieprzyjaciel może się zagnieździć, aby swym ogniem nasze karabiny maszynowe zniszczyć lub zmusić do milczenia.

Uzupełnienie sieci ognia karabinów maszynowych w ten sposób, by każda część przedpola i terenu bronionego była pokryta ogniem, jest drugiem zadaniem kompanij strzeleckich. Spełniają je, używając ręcznych karabinów maszynowych, granatów karabinowych i ręcznych.

Ponieważ nacierający posiada przewagę wyboru

czasu, miejsca i kierunku natarcia oraz możność zgromadzenia większej ilości środków, zajęcie przezeń części terenu bronionego jest zawsze możliwe. Utrzymanie terenu jest widomym znakiem przewagi obrońcy, a więc źródłem siły moralnej. Poza tem, utrzymując teren, obrońca wykorzystuje swój wystudiowany plan ognia, fortyfikacje, sieć łączności i t. d. Dlatego teren utracony musi być odebrany i to jest trzeciem zadaniem kompanij strzeleckich.

Forma określenia zadań kompanij strzeleckich ma wielki wpływ na sposób wykonania obrony. Jeśli teren ośrodka oporu podzielimy na stykające się ze sobą odcinki czy pasy i powierzymy ich obronę kompanjom, to przeciętny dowódca kompanji będzie miał zawsze skłonność do równomiernego rozmieszczenia oddziału na całym odcinku. Rezultatem będzie rozciągnięcie kompanji i schematyczne rozwiązanie.

Dlatego lepiej jest, by dowódca bataljonu, ułożywszy uprzednio plan ognia karabinów maszynowych i zdając już sobie sprawę, gdzie będzie potrzebny ogień kompanij strzeleckich i ich obecność, określił w przybliżeniu zasięg punktów oporu, a przez to samo i wielkość luk między niemi. W obrębie wyznaczonych punktów oporu kompanje obowiązane są wypełnić trzy wyżej wymienione zadania według własnego planu.

Użycie kompanji poza obrębem wyznaczonego punktu oporu następuje na rozkaz i według planu dowódcy bataljonu.

Podział na odcinki kompanijne potrzebny jest tylko na linji czat bojowych po nawiązaniu styczności przez nieprzyjaciela.

Odwód. Odwodem dowódcy jest zwykle kompanja strzelecka umieszczona w drugiej linji, bez tej

jej części, która jest minimalną konieczną obsadą punktu (lub punktów) oporu drugiej linji. Ta część, zwana załogą bezpieczeństwa, pozostaje zwykle na miejscu, podczas gdy odwód (przeważnie 6—8 drużyn) wykonywa przeciwuderzenie.

Plan użycia odwodu musi być opracowany zgóry przez dowódcę bataljonu i musi odpowiadać kilku przypuszczalnym położeniom bojowym (zajęcie przez nieprzyjaciela jednego lub dwóch punktów oporu 1-szej linji). Użycie odwodu w każdem z nich powinno być przewidziane zgóry. Jeśli będzie to przeciwuderzenie, to muszą być określone:

sygnał lub rozkaz na jaki ma wyruszyć przeciwuderzenie,
siły biorące udział,
podstawa wyjściowa,
kierunek,
sposób wsparcia ogniem,
cel do osiągnięcia.

Gdzie dowódca bataljonu umieści swój odwód?

W takiem miejscu, aby być z nim w doskonałej łączności, by móc rzucić go do walki w momencie odpowiednim.

Poza tem odwód musi być umieszczony w pobliżu swych przypuszczalnych podstaw wyjścia, aby nie tracić zbyt dużo czasu na uszykowanie się, oraz w pobliżu swych stanowisk obronnych na wypadek jeśli przypadnie mu zadanie nie odbierania terenu, lecz obrony.

Tym warunkom odpowiada umieszczenie odwodu w p. op. 3.

Dowódca kompanji odwodowej przygotowuje oddział do wykonania tych zadań. O ile możności należy przeciwuderzenia przećwiczyć. Przewidzieć należy też konieczność wykonania przeciwuderzeń w nocy.

Zadania broni towarzyszącej.

M o ź d z i e r z. Posiadając tylko jeden moździerz, dowódca bataljonu musi postawić mu tylko takie zadania, których inny sprzęt nie może wykonać wskutek odmiennych właściwości balistycznych. Przedewszystkiem będzie to więc ostrzeliwanie tych części przedpola, które stanowią pole martwe dla karabinów maszynowych i leżą poza zasięgiem granatów karabinowych.

Jeśli takich celów niema na przedpolu bataljonu, to moździerz będzie ostrzeliwał teren tuż przed linjami piechoty i będzie działał tam, gdzie jej ogień jest najmniej gęsty i skuteczny.

Ponieważ interwencja jego będzie szybsza niż artylerji, będzie on podejmował ostrzeliwanie celów jej wyznaczonych, a leżących w granicach jego donośności.

Przeciwuderzeniom zastąpi on ogień artylerji bezpośredniego wsparcia. Ze względu na to ostatnie jego przeznaczenie oraz na trudności w dostarczaniu ciężkiej amunicji lepiej jest wyznaczać dla moździerza stanowisko w głębi ośrodka oporu.

A r m a t k a 37. Wielka celność i nikłe działanie pocisku nakazują używać armatki do ostrzeliwania celów niewielkich, lecz szczególnie ważnych. Nie będą to więc niewrażliwe na ogień p o j e d y ń c z e g o i niewielkiego pocisku fale nacierającej piechoty.

Armatka zostanie zachowana w głębi ośrodka oporu. Gdy wdzierający się do ośrodka oporu nieprzyjaciel zostanie zatrzymany ogniem i własne przeciwuderzenie będzie miało wyruszyć, armatka 37 zniszczy szybko karabiny maszynowe, które nieprzyjaciel natychmiast będzie chciał ustawić na zajętym terenie i ostrzela gwałtownym ogniem okopujące się obsługi i większe skupienia strzelców.

W tym celu armatka musi mieć przygotowanych

tyle stanowisk, ile trzeba, aby odpowiedzieć wszystkim przypuszczalnym zadaniom.

Reduta bataljonu.

Jeśli walka będzie zaciekła, bataljon zużyje się materjalnie, zostanie zmniejszony do kilku karabinów maszynowych i kilkunastu drużyn, oraz utraci ostatecznie większość swych stanowisk. Mimo to musi wytrwać na miejscu, choćby został otoczony, aż do czasu kiedy odwody pododcinka lub dywizji poprawią położenie.

Do takiej zaciekłej obrony musi być przystosowana część ośrodka oporu, zwana r e d u t ą.

Obejmuje ona zwykle jakąś część terenu ważną, (np. punkt obserwacyjny, lub specjalnie nadająca się do obrony miejscowość, lasek lub nawet kilka rowów na przeciwstoku).

Do przewlekłej walki zostaje ona przystosowana przez odpowiednio silne ufortyfikowanie, zgromadzenie zapasów, wyposażenie w środki łączności. Kryje ona w sobie mózg (posterunek dowódcy), nerwy (łączność) i śpiżarnie obrony. Redutę buduje się zwykle w głębi ośrodka oporu.

W naszym wypadku szczególnie chodzi o utrzymanie się na grzbiecie 135,3 i jak najdłuższe działanie na oba jego stoki. Stąd reduta zostaje wybudowana na grzbiecie, w tylnej jego części, gdzie skuteczność ognia nieprzyjaciela będzie już mniejsza, dokąd dojdzie on już nieco wyczerpany, a gdzie powstaną dobre warunki dla skoncentrowania ognia własnego.

Słowem tam, gdzie słaby, zmniejszony bataljon będzie miał widoki utrzymania się a zachowa jeszcze korzyści utrzymania grzbietu 135,3.

Prace saperskie.

Piechota wykona zasadniczo sama swoje stanowiska bojowe, rowy komunikacyjne oraz przeszkody

z drutu. Sama ilość tych prac wyklucza powierzenie ich saperom. Każdy oficer piechoty musi umieć sporządzić plan prac i zorganizować pracę.

Saperom zostanie powierzone wykonanie przy pomocy piechoty schronów ciężkich dla załogi, schronów dla central, punktów obserwacyjnych i posterunków dowództw, ew. schronów przeciwgazowych, schronów dla rannych i t. p.

Jeśli brak jest materjału dla wyposażenia odrazu całego ośrodka oporu w schrony, dowódca bataljonu ustala kolejność, w jakiej mają być wykonane projektowane schrony.

Przedewszystkiem muszą być zabezpieczone: centrala telefoniczna w reducie, posterunki dowództw i obserwatorja. Schrony dla załogi muszą być wykonane przedewszystkiem w punkcie oporu 1. kompanji, którą czeka prawdopodobnie silne bombardowanie, a następnie w reducie bataljonu, ze względu na jej ogólne przeznaczenie.

2 Pytanie.

Ogniowe zadania piechoty i artylerji muszą się nawzajem uzupełniać.

Uzgodnione musi być działanie obu tych broni:
na nieprzyjacielską podstawę wyjściową (ogień przeciwprzygotowawczy*);
przed własną linją oporu (ogień zaporowy).

Artylerji powinny być wyznaczone tylko te zadania, które nie może wykonać piechota.

---

*) Ogniem przeciwprzygotowawczym (tir de contre preparation) nazywam koncentracje wykonane na nieprzyjacielską podstawę wyjściową, kiedy piechota, przeznaczona do natarcia jest już tam zebrana; zarówno Reg. sł. pol., jak i Tymcz. instr. sł. pol., dla art., nie zawierają nazwy dla takiego ognia.

W omawianym wypadku, jako podstawę do natarcia na ośrodek oporu I./3. p. p. należy uważać linję Wola Krakowiańska — Fw. Garbatki — Mroków (wył.), lub grzbiet biegnący na płd. od tej linji.

W zakresie przeciwprzygotowania artylerji przypadnie zadanie zbombardowania Fw. Garbatki, ew. także Wola Krakowiańska oraz ostrzelanie wspomnianego grzbietu oraz jego przeciwstoku. Na grzbiecie tym nieprzyjaciel niewątpliwie ustawi karabiny maszynowe wspierające wyruszenie, obserwatorów i t. p. Na przeciwstoku będzie gromadziła się piechota. Pozostały teren może być ostrzelany skutecznie ogniem karabinów maszynowych.

Ogień zaporowy artylerji będzie potrzebny przedewszystkiem w obszarze na płnc. od Fw. Garbatki, tam gdzie w sieci ognia powstaje luka między ogniem 2. i 4. drużyn karabinów maszynowych, na grzbiecie biegnącym od Parole w kierunku na Mroków. Poza tem skoncentrowania ognia artylerji wymaga bezpośredni dostęp do wsi, gdzie ogień 4. drużyny k. m. może zawieść, jako wykonywany ze zbyt wielkiej odległości.

3 Pytanie.

Łączność.

Łączność pomiędzy dowództwami. Z dowódcą pododcinka (Fw. Olesin) i dowódcami kompanji będzie dowódca I./3. p. p. połączony telefonicznie, oraz, na wypadek zniszczenia linji, przy pomocy sygnalizacji ręcznej i świetlnej. Aby móc korespondować z dowódcą pododcinka, posterunek sygnalizacyjny musi być ustawiony gdzieś w pobliżu 6. drużyny k. m.

Oba wymienione sposoby sygnalizacji mają tę wadę, że zdradzają obecność posterunku d-cy i dopuszczają przejęcie korespondencji przez nieprzyjaciela. W wypadku rozpatrywanym unikniemy tego, ponieważ:

a) oś korespondencji dowódcy bataljonu z dowódcą pododcinka jest niewidzialną dla nieprzyjaciela, jako zasłonięta przez wzgórza;
b) korespondencja z 2. kompanją, jako równoległa do frontu, będzie trudna do przychwycenia;
c) porozumiewanie z 1. kompanją będzie również możliwe, jeśli sygnalizować będziemy mniej więcej wzdłuż linji strzału 6. drużyny k. m.; ew. można na tej linji dopuścić tylko nadawanie do tyłu.

Ażeby zmniejszyć jeszcze prawdopodobieństwo zdradzenia stanowisk i treści korespondencji z kompanjami 1. i 2., używać będziemy aparatów świetlnych tylko w wypadku uszkodzenia telefonu, co przypuszczalnie nastąpi w czasie silnego bombardowania przed natarciem, a więc wtedy, kiedy nieprzyjaciel nie może dokładnie obserwować i zapewne nie zauważy tak drobnego zjawiska, jak błysk aparatu.

Prócz wymienionych środków łączności pomiędzy omawianemi dowództwami będą funkcjonować: goniec pieszy, wykorzystujący starannie dostosowane do terenu rowy łącznikowe, oraz sygnały zapomocą ogni sztucznych.

Klucz sygnałów zapomocą ogni sztucznych przewidywać będzie przesłanie pewnych zgóry określonych meldunków lub rozkazów (żądanie ognia zaporowego, utrata pewnych części ośrodka oporu, rozkaz do wyruszenia przeciwuderzenia, wycofanie czat i t. p.).

Łączność słuchowa byłaby zastosowana dla alarmowania bataljonu w razie pojawienia się lotnika nie-

przyjacielskiego (gwizdki, syreny) lub ostrzeliwania pociskami gazowemi (gongi).

Łączność z sąsiadami będzie utrzymywana przez patrole funkcjonujące w nocy na linji czat bojowych i na wysokości kompanij 1-szej linji. W dzień, możliwa dopiero po wykopaniu odpowiednich rowów.

Łączność drutową z sąsiadem w prawo—przez dowództwo pododcinka; z ośrodkiem oporu C. zostanie przeprowadzona w kierunku na Fw. K o s ó w.

Warunki terenowe pozwalają na zastosowanie sygnalizacji świetlnej w kierunku obu sąsiadów.

Dla równoczesnego wykonania wszystkich wymienionych zadań w zakresie sygnalizacji świetlnej, bataljon musiałby posiadać 6 aparatów świetlnych (korespondencja z dowództwa bataljonu w 4 kierunkach i z dwóch kompanij do dowództwa bataljonu).

Przyjmując, że każdy patrol telefoniczny jest wyposażony w jeden zestaw sygnalizacji świetlnej, rozporządzamy czterema aparatami; temi aparatami zapewniamy łączność między dowództwem bataljonu i dwiema kompanjami pierwszej linji. W tym celu zestaw 3. kompanji zostanie użyty przy dowództwie bataljonu.

Użycie sygnalizacji świetlnej dla łączności z sąsiadami odrzucamy, jako mniej pewne i trudniejsze do zrealizowania.

Ł ą c z n o ś ć z a r t y l e r j ą. Przy dowódcy pododcinka znajdowałby się oddział łącznikowy artylerji pod dowództwem oficera. Ten oficer przydzielałby do dowódcy każdego bataljonu w 1. linji podoficera wyposażonego w środki łączności, którego zadaniem byłoby przekazywanie życzeń dowódcy bataljonu w zakresie wsparcia piechoty przez artylerję. Żądania, których zaspokojenie natychmiastowe jest konieczne (np.

ogień zaporowy) byłyby przesyłane drogą sygnałów rakietowych. Niezależnie od oddziału łącznikowego, w obrębie ośrodka oporu B. mógłby znajdować się punkt obserwacyjny jednej z bateryj. Zadania ognia mogłyby też być kierowane do oficera znajdującego się na punkcie.

Łączność z lotnikiem jest właściwie jednym sposobem więcej porozumiewania się z dowództwem przełożonem.

Celem ułatwienia odnalezienia dowództwa batalionu przez lotnika piechoty, krążącego nad stanowiskami, koło posterunku dowództwa wyłożona zostanie płachta tożsamości (dla batalionu—w kształcie trójkąta; płachty poszczególnych batalionów różnią się ilością umieszczonych na nich przy krawędziach czarnych kwadratów).

Płachta zostaje wyłożona z chwilą zauważenia własnego lotnika zbliżającego się do zajmowanych stanowisk i zwijana po ukończeniu przezeń pracy (na odpowiedni sygnał)*).

W czasie walki, na żądanie lotnika, zostałyby wyłożone płachty wytyczne (co drugi żołnierz, tylko w drużynach będących w danej chwili w rzucie ogniowym). Równocześnie rozwija się też płachtę tożsamości.

Wiadomości i rozkazy przez lotnika otrzymywałby dowódca batalionu przy pomocy meldunków ciężarkowych.

---

*) Tymczasowy reg. wojsk lotniczych Tom. II. Cz. II. p. 43 nakazuje wykładanie płacht w walce ruchowej stale, w walce pozycyjnej stale do czasu zapoznania się przydzielonej eskadry z terenem. Płachty nakazuje zwijać za ukazaniem się lotnika nieprzyjacielskiego. Ten sposób wydaje się niepraktyczny, ze względu na obserwację nieprzyjacielską.

Wszystkie swe zarządzenia, dotyczące funkcjonowania łączności w bataljonie, wyda dowódca na podstawie rozkazu łączności technicznej dowódcy pułku, w którym znajdzie on:

schemat łączności drutowej;
schemat połączeń świetlnych;
klucz sygnałów zapomocą ogni sztucznych;
przydział płacht tożsamości;
sygnały dźwiękowe;
ew. przydział gołębi pocztowych;
wskazówki dotyczące szyfrowania;
kryptonimy dowództw, sygnały wywoławcze, znaki rozpoznawcze płatowców i t. p.

Z a o p a t r z e n i e.

Zaopatrzenie bataljonu w obronie oprzeć trzeba na dwóch wytycznych:

1. wobec toczenia walki na miejscu można stworzyć składy w obrębie oddziałów walczących;
2. jakikolwiek ruch taborów bojowych w dzień jest niedopuszczalny od chwili nawiązania styczności z nieprzyjacielem.

Dlatego też cały tabor zostanie zgromadzony w lesie na zach. od N a d a r z y n w odległości 5 km. Przewożoną zwykle na wozach taboru: amunicję, sprzęt saperski i rezerwowe porcje żywności (część nie wymagającą gotowania), zostaną przewiezione w obręb ośrodka oporu. Tu, w obrębie reduty, zostaną założone składy amunicji, sprzętu saperskiego i żywności.

Co pewien czas, o ile możności codziennie wieczorem, dowódca bataljonu będzie meldował swoje położenie pod względem amunicji, t. j. ile posiada naboi na każdy kb., r. k. m., c. k. m. (wyrażone w jednostkach ognia), oraz będzie przesyłał zapotrzebowanie na tyle amunicji, ile mu potrzeba do osiągnięcia pełnego sta-

nu, t. j. 4 jednostek ognia. Zapotrzebowanie powinno być wyrażone w ilości amunicji.

Położenie amunicji musi być wyrażone w jednostkach ognia dlatego, by przełożony dowódca nie znający dobrze stanu liczebnego bataljonu, który był w walce, wiedział jaką siłę ogniową przedstawia każdy strzelec czy k. m. bataljonu.

Wprawdzie trudno jest w przerwie w walce określić dokładnie ilość amunicji posiadaną przez strzelców rozrzuconych w terenie, ponieważ jednak pojedyńczy strzelec zużywa amunicji stosunkowo mało, niedokładności nie mają tu groźnych następstw, natomiast stopień zaopatrzenia w amunicję głównych jej spożywców, t. j. karabinów maszynowych, jest zawsze możliwy do określenia.

W położeniu I./3. p. p. amunicja i ciepła strawa byłyby dowożone w nocy na południowy skraj lasu objętego przez o. o. E, skąd byłyby przenoszone do ośrodka oporu przez wysłanych w tym celu ludzi.

E w a k u a c j a.

Ranni I./3. p. p., po nałożeniu pierwszego opatrunku przez kompanijną sekcję sanitarną, byliby kierowani lub przenoszeni rowami na punkt opatrunkowy bataljonu w reducie. Tu po ponownem opatrzeniu przez lekarza bataljonu i zaopatrzeniu w kartę ewakuacyjną byliby wysłani rowami w kierunku o. o. E. Jeśliby warunki walki nie pozwoliły na natychmiastowe wysłanie rannych z ośrodka oporu, oczekiwaliby oni na odpowiedni moment w schronie dla rannych w reducie.

Lekarz bataljonowy kieruje rannych do w y s u n i ę t e g o p u n k t u o p a t r u n k o w e g o dywizji, zorganizowanego przez kompanję sanitarną w N a d a r z y n (ok. 5 km).

Zadanie Nr. 2.

Przygotowanie obrony w terenie pokrytym.

Założenie ogólne: (patrz str. 13).

Założenie szczegółowe: (patrz mapa Nr. 4; oleat Nr. 3).

Wyciąg z rozkazu dowódcy pododcinka „Rozalin":

„*II. Zadaniem* 2. p. p., wspartego przez II./1. p. a. p., jest obrona pododcinka „Rozalin", w którym mają być urządzone ośrodki oporu A i D oraz samodzielny punkt oporu 1; ponadto pułk obsadza łącznikowe punkty oporu 2. i 3.

Najważniejszem zadaniem pułku jest osłonięcie grupy punktów obserwacyjnych na 155,1.

III. Zamiar dowódcy pułku:

1) w lesie wysunąć obronę na linję rzeczki Krakowiany — Żelechów; na prawem skrzydle główny opór stawić w ośrodku oporu D;
2) w lesie na północ od 155,1 zachować odwód, któryby mógł kontratakować:
   a) na prawy bok nieprzyjaciela nacierającego przez Żelechów na ośrodek oporu D;
   b) na lewy bok nieprzyjaciela nacierającego przez punkt oporu 2. na punkt oporu 3. (Młochów);
   c) na południe przez las na ośrodek oporu A. w razie jego utraty,
   lub też stawić opór w luce między ośrodkami oporu A i D. albo między ośrodkiem oporu A i punktem oporu 3.

IV. Wykonanie.

1. plan ognia piechoty dowódcy pododcinka — patrz oleat Nr. 3.

2. Zadania jednostek (w skróceniu):

I./2. p. p. (mniej 1 pluton piechoty) — urządza ośrodek oporu A.

Zadanie: a) utrzymać las na płd. od c. 155,1 z wyjątkiem cypla na płd. od potoku Żelechów — Krakowiany; b) utrzymać łączność ogniową z sąsiedniemi urządzeniami obronnemi 1. linji.

Ośrodek oporu D. ma stanowić oparcie i ubezpieczenie dla przeciwnatarć odwodu na punkty oporu 1. i 2.

II./2. p. p. (mniej 1 kompanja i pluton k. m.) — urządza ośrodek oporu D;

1 komp. z II./2. p. p. + pluton k. m. urządza punkt oporu 1,

1 pluton z I./2. p. p. + pluton k. m. z III./2. p. p.— urządza punkt oporu 2,

1 pluton z III./2. p. p. + pluton k. m. — urządza punkt oporu 3,

III./2. p. p. (bez plutonu piechoty i dwóch plutonów k. m. — odwód w lesie na północ od c. 155,1.

Dowódca III./2. p. p. przygotuje ognie ciężkich karabinów maszynowych flankujące ośrodek oporu A — jak w planie ognia".

Praca do wykonania:

1. rozkaz dowódcy I./2. p. p., urządzający obronę;
2. szczegółowe wskazówki, jakie wydałby dowódca bataljonu odnośnie do ważności, porządku pilności i sposobu wykonania prac fortyfikacyjnych;
3. przewidywania dowódcy w zakresie obrony przeciwgazowej.

Należy przyjąć, że las, w którym ma się bronić bataljon jest podszyty.

Rozwiązanie:

1. Pytanie (patrz oleat Nr. 4).

I./2. p. p. M. P. dn.

Rozkaz obrony.

I. Zadaniem bataljonu (bez 1 plutonu) jest urządzenie i obrona ośrodka oporu A i osłonięcie punktów obserwacyjnych na 155,1.

Na prawo: jedna kompanja z plutonem k. m. z II./2. p. p. obsadza punkt oporu 1.

Na lewo: pluton z I./2. p. p. z plutonem karabinów maszynowych z III./2. p. p. obsadza punkt oporu 2.

II. Zamiar dowódcy:

1. opór stawić na linji: krawędź lasu naprzeciw Krakowiany — młyn na zachodnim skraju lasu, ogniem bocznym c. k. m. działając po obu stronach występu leśnego „Nowiny", wewnątrz niego zagradzając drogę nieprzyjacielowi przedewszystkiem przez odpowiednie skupienie drużyn strzeleckich;
2. drugą zaporę ogniową stworzyć wewnątrz lasu na drodze i przesieku;
3. wokoło przecięcia drogi z przesiekiem zorganizować silną redutę;
4. zachować odwód gotowy do przeciwuderzeń w lesie lub obsadzenie jego skraju, gdyby nieprzyjaciel, wymijając ośrodek oporu A, chciał go zaatakować z boku.

III. Wykonanie.

Plan ognia dowódcy bataljonu — patrz oleat.

1. kompanja (bez jednego plutonu) — urządza punkt oporu w lesie naprzeciw wsi Krakowiany

na przestrzeni od drogi do płd. wsch. rogu lasu włącznie oraz osłoni 1. i 2. drużynę karabinów maszynowych;

2. kompanja — urządza punkt oporu zagradzający drogę przez występ lasu Nowiny tak, by móc też ostrzeliwać teren na wschód i zachód od lasu, oraz by osłonić 3. i 4. drużynę karabinów maszynowych. Główną uwagę zwrócić na teren wewnątrz lasu;

3. kompanja:

1. urządza redutę obejmującą skrzyżowanie przesieku z drogą oraz stanowiska III-go plutonu k. m.;
2. przygotuje ew. obronę reduty jednym plutonem; reszta sił, jako odwód dowódcy bataljonu będzie gotowa do wykonania przeciwuderzenia na stanowiska 1. lub 2. kompanji lub też do zajęcia stanowisk obronnych na skraju lasu:
   a) na prawem skrzydle 2. komp. — frontem na płd. zachód;
   b) na lewem skrzydle 1. kompanji — frontem na wschód.

Kompanja karabinów maszynowych. Dowódca kompanji karabinów maszynowych zapewni:

a) flankowanie terenu między Krakowiany i lasem przez 2 drużyny;
b) ogień na korzyść sąsiadów — każdy przez jedną drużynę;
c) obronę reduty przez 2 drużyny (stanowiska — patrz szkic);

3. drużyna — przygotuje ewentualny ogień jednym ciężkim karabinem maszynowym wewnątrz występu leśnego.

Moździerz—stanowisko w p. op. 2; zadanie—

ogień na grzbiet i przeciwstok ciągnący się od młyna w kierunku Nowiny i na skraj Krakowiany.

Działko 37 — przygotować w obszarze punktu oporu 1, stanowiska dla ognia w kierunku południowym i wschodnim.

IV. Wykonanie prac (patrz odpowiedź na pytanie 2).

V. Łączność. Miejsce postoju dowódcy bataljonu — w reducie.

Punkty obserwacyjne:

1. w obrębie punktu oporu 2. — na zachód;
2. w obrębie punktu oporu 1. — na wschód.

Łączność techniczna opierać się będzie na telefonie.

W tym celu przeprowadzić między dowódcami kompanij i dowódcą bataljonu po dwie oddalone od siebie linje.

VI. Zaopatrzenie } dla pamięci patrz omówienie.
VII. Ewakuacja }

Omówienie pierwszego pytania.

Metoda pracy dowódcy I./2. p. p. będzie taka, jak opisana w 1-szem zadaniu.

Odmienny charakter terenu doprowadzi do innych zupełnie decyzyj.

Ocena terenu przez dowódcę I./2. p. p. Las, w którym bataljon ma się bronić, kryje w sobie ważny punkt obserwacyjny 155,1, poza tem las panuje nad sąsiedniemi wycinkami terenu: na wschód: Pławy — Młochów, na zachód: — Żelechów.

Krawędzie lasu są jakby zbiorem punktów obserwacyjnych, dających wgląd na te wycinki. Kto chce je posiadać musi opanować las.

Nieprzyjaciel, któryby nacierał na stanowiska 1. dywizji piechoty, może się zadowolić unieszkodli-

wieniem ogniem groźnych dlań krawędzi lasu, lub też będzie dążył do opanowania lasu jużto odrazu w pierwszym skoku, a więc natarciem czołowem, wychodząc z linji N o w i n y — K r a k o w i a n y, albo też już po uzyskaniu powodzenia nazewnątrz lasu — natarciem bocznem.

Rozkaz dowódcy pododcinka wytyczył pierwszą linję oporu I./2. p. p. Studjując swój odcinek, dowódca bataljonu rozróżni 3 partje terenu:

a) wschodnia — K r a k o w i a n y — gdzie może urządzić ognie flankowe między skrajem lasu i wsią;

b) środkowa — występ lasu, wewnątrz którego skutki ognia są bardzo ograniczone; aby więc zagrodzić tutaj drogę nieprzyjacielowi, trzeba teren nasycić ludźmi, obronę oprzeć na pojedyńczym strzale z karabina i granacie, ew. znajdą zastosowanie krótkie flankowania z r. k. m. wzdłuż ścieżek i t. p.;

c) zachodnia — N o w i n y, na której ostrzał i obserwacja są silnie ograniczone przez mały grzbiet, biegnący od młyna, a ginący w lesie. Ten wycinek wymaga również licznej obsady, wyposażonej w broń o torze krzywym i płaskim.

Nieprzyjaciel jest w stanie zbombardować silnie linję obronną, umieszczoną na skraju lasu w pierwszym i trzecim wycinku, a także wewnątrz występu leśnego, po jej dokładnem rozpoznaniu. Natomiast ogień jego cokolwiek w głębi, w lesie, będzie już mało skuteczny. Natarcie więc nie będzie miało dużej siły przebojowej. Ponadto podstawa wyjściowa nieprzyjaciela leży bardzo blisko (K r a k o w i a n y — występ lasu — grzbiet koło młyna), trzeba więc będzie wprowadzić w grę odrazu maksymum środków ogniowych. Dlatego też dowódca bataljonu nakaże kompanjom pierwszej linji

uszykować się stosunkowo płytko. Będzie to wskazane tem bardziej, że nawet w 1. kompanji, aby uniknąć strat od bombardowania, trzeba będzie cofnąć stanowiska nieco w głąb lasu, wskutek czego zmniejszy się jeszcze skuteczność ognia piechoty.

Użycie karabinów maszynowych wewnątrz lasu jest możliwe tylko na linjach takich, jak przesieki i drogi, ew. na polanach. Karabiny takie będą trudne do odkrycia i zbombardowania. Dowódca bataljonu ułoży swój plan ognia tak, by stworzyć drugą zaporę ogniową wewnątrz lasu i by ostrzelać wzdłuż drogi i przesieki. Musi on liczyć się z tem, że przecięcie drogi z przesiekami, jako punkt wyraźnie oznaczony na mapie, może być łatwo bombardowany.

Las, w którym są ukryte stanowiska bataljonu, daje dowódcy bataljonu możność zgotowania nieprzyjacielowi szeregu niespodzianek przy pomocy ognia i przeciwuderzeń.

Przypuszczenia o nieprzyjacielu.

Nieprzyjaciel może wymijać las, neutralizując tylko jego skraj, wtedy dowódca bataljonu będzie się starał działać na jego bok jak największą ilością ognia, bądź też będzie na las uderzał, najprawdopodobniej z Krakowiany na 155.1, wtedy dowódca bataljonu będzie wyrzucał przeciwuderzeniami oddziały, którymby udało się wtargnąć do lasu, a które, zdezorjentowane w nieznanym terenie wśród ognia niewidzialnej broni, zmuszone byłyby zatrzymać się.

Plan ognia dowódcy bataljonu. Najgroźniejszy kierunek: Krakowiany — 155.1, zagrodzony jest ogniem 3 drużyn k. m., z tych jedna z sąsiedniego punktu oporu. Dwie drużyny (2. i 4.) wypełniają zadania narzucone przez dowódcę pułku. 3. drużyna karabinów maszynowych ma przygoto-

wać ogień jednym ciężkim karabinem maszynowym wewnątrz występu leśnego; rozpocznie ona ten ogień w chwili wyruszenia natarcia nieprzyjacielskiego; gdyby jednak

a) nieprzyjaciel nacierał tylko po wschodniej stronie lasu,

b) bombardowanie zdezorganizowało zaporę ogniową w obszarze Krakowiany (uszkodzenie c. k. m.), drużyna wykona tylko zadanie główne, t. j. ogień na wschód. Drużyny 5. i 6. wykonywają ognie wewnątrz lasu, przytem 6. drużyna działa oddzielnemi karabinami. Ponieważ skuteczność bombardowania artylerji wewnątrz lasu jest bardzo wątpliwa, a zniszczenie sprzętu mało prawdopodobne, możemy dopuścić ten wyjątek.

Ponadto obie te drużyny powinny mieć przygotowane stanowiska na skrajach lasu zachodnim i wschodnim.

Broń towarzysząca nie znajduje zastosowania wewnątrz lasu. Moździerz znajdzie dla siebie odpowiednie cele na przeciwstoku grzbietu idącego od młyna. Celu tego żadna inna broń bataljonu nie może ostrzelać.

Użycie kompanij strzeleckich.

Ważniejszy odcinek jest silniej obsadzony. Wprawdzie 1. kompanja broniąca kierunku Krakowiany — 155,1 liczy tylko dwa plutony, lecz front jej punktu oporu wynosi tylko 500 m i jest silnie broniony ogniem c. k. m.

Zadanie 2. kompanji zasługuje na uwagę. Ma się ona bronić na froncie 750 m, używając tylko własnego ognia. Nie może liczyć na wsparcie ogniem artylerii ani k. m. Las ułatwia nieprzyjacielowi zaskoczenie. Ta sama okoliczność jednak zmniejsza prawdopodo-

bieństwo bombardowania przez artylerję, utrudnia rozpoznanie stanowisk, a zatem i możliwość silnego natarcia na tym odcinku.

3. kompanja otrzymała potrójne zadanie:

a) jeśli nieprzyjaciel zlekceważy las i, nacierając będzie go wymijał, lub gdy, rezygnując z natarcia czołowego, zechce zdobyć las uderzeniem z boku po uzyskaniu powodzenia na odcinkach sąsiednich, 3. kompanja będzie musiała szybko zająć stanowiska na jednym ze skrajów lasu; te stanowiska muszą być wybrane i wybudowane;

b) jeśli nieprzyjaciel wtargnie częściowo w pozycję bataljonu, 3. kompanja musi wyrzucić go przeciwuderzeniem; te przeciwuderzenia muszą też być zgóry przestudjowane, a najlepiej przerobione, aby wszystkich szeregowych zapoznać dobrze z zadaniem, jakie będą musieli wykonać w walce;

c) jeśliby nieprzyjacielowi udało się szybko opanować stanowiska 1. i 2. kompanji, to rola 3. kompanji polegać będzie przypuszczalnie na obronie reduty do czasu wkroczenia odwodów dowódcy pododcinka.

Łączność.

Charakter terenu wyklucza użycie aparatów lub tarcz sygnalizacyjnych wewnątrz bataljonu. Możnaby próbować połączenia optycznego z punktem oporu 3. i ew. z dowództwem pododcinka wzdłuż drogi, jeśli ta będzie dostatecznie szeroka i prosta.

Podstawowym środkiem łączności będzie telefon, którego zniszczenie przez ogień jest mało prawdopodobne. Ponieważ jednak jest to środek techniczny niemal jedyny, dowódca bataljonu zabezpieczy się

przed odcięciem od swoich podwładnych i przełożonych przez założenie podwójnych linij tak odległych od siebie, by nie zniszczyła ich jedna koncentracja ognia. Z tego względu linje do dowódcy pododcinka nie powinny biec wzdłuż drogi, która zapewne będzie ostrzeliwana ogniem wzbraniającym.

Na bliskie odległości (wewnątrz bataljonu) dobrym środkiem łączności będzie goniec pieszy, który pod osłoną lasu będzie funkcjonował znacznie pewniej niż na otwartem polu.

Obserwacja.

Ponieważ dowódca bataljonu musi zdawać sobie sprawę z przebiegu walki zarówno w obszarze Krakowiany, jak i Nowiny — Żelechów i mieć możność pokierowania wkroczeniem swego odwodu, rozkazuje on przygotować sobie dwa punkty obserwacyjne, dające wgląd w interesujące go wycinki terenu.

Zaopatrzenie i ewakuacja.

Organizacja zaopatrzenia i ewakuacji będzie oparta na tych samych zasadach, co i w zadaniu Nr. 1. Przypuszczalnie jednak ruch taborów będzie możliwy i w dzień także, w każdym razie w nocy będą one mogły dojechać aż na wysokość 155,1.

Ponieważ jednak należy liczyć się poważnie z ostrzeliwaniem ogniem wzbraniającym drogi 155,1 — Rozalin, ruch po niej nie może się odbywać. Dowódca bataljonu musi kazać wytyczyć drogi dojazdowe przez las dostatecznie odległe od drogi głównej, by nie były objęte rozrzutem ognia skierowanego na nią.

Drogi te muszą być tak oznaczone, by nawet w nocy były łatwe do odszukania.

2 Pytanie.

Porządek pilności prac.

Sposób wykonania prac powinien odpowiadać przewidywaniom dowódcy batalionu odnośnie do przebiegu i postaci czekającej go walki.

Stanowiska 1. kompanji będą niewątpliwie silnie bombardowane, choćby nawet nieprzyjaciel nacierał tylko w obszarze Pławy. Gdyby nieprzyjaciel nacierał na batalion, to 1. kompanja będzie musiała wytrzymać najsilniejsze uderzenie.

Stanowiska 2. kompanji będą przypuszczalnie słabiej bombardowane (z wyjątkiem obszaru 4. drużyny k. m.), natomiast nieprzyjaciel może próbować opanować je przez zaskoczenie.

Ponadto bombardowana może być część reduty koło skrzyżowania drogi z przesiekiem.

W związku z powyższem rozważaniem w 1. kompanji lepiej muszą być rozbudowane rowy strzeleckie 1, aby uniknąć szybkiego opanowania stanowisk 1. i 2. drużyny k. m., musi być ich rejon silnie odrutowany.

W 2. kompanji ważniejsze i pilniejsze jest odrutowanie pozycji niż silna rozbudowa stanowisk.

Wyposażenie w schrony wytrzymałe jest najpotrzebniejsze 1, 2. i 4. drużynie c. k. m., potem 1. kompanji, następnie reducie i prawemu skrzydłu 2. kompanji.

Bardzo ważne jest szybkie wybudowanie wytrzymałych punktów obserwacyjnych dowódcy batalionu.

Prace będą podjęte odrazu na całym obszarze ośrodka oporu, lecz w różnych punktach w różnem będą prowadzone tempie. Można przyjąć, że dowódca batalionu utworzyłby 4 grupy pracujące: 3 w 3 punktach oporu, a jedna w lesie nad przygotowaniem i dostarcze-

niem materjału. Ludzi do czwartej grupy dostarczyłaby kompanja odwodowa.

Porządek pilności prac w poszczególnych grupach wyglądałby następująco:

punkt oporu 1 (podobnie punkt oporu 2);

1. schrony dla ciężkich karabinów maszynowych i oczyszczenie linji strzału,
2. odrutowanie stanowisk wybranych,
3. punkt obserwacyjny dla dowódcy bataljonu,
4. budowa schronów załogi,
5. rozbudowa stanowisk strzelców,
6. rowy komunikacyjne i wytyczanie dróg.

Punkt oporu 3:

1. oczyszczanie linji strzału ciężkich karabinów maszynowych,
2. odrutowanie stanowisk wybranych,
3. posterunek dowódcy bataljonu,
4. stanowiska dodatkowe na skrajach lasu,
5. schrony dla ciężkich karabinów maszynowych i załogi,
6. stanowiska strzelców,
7. komunikacje.

Maskowanie.

Rowy. — Celem uniknięcia obserwacji nieprzyjacielskiej stanowiska będą cofnięte w głąb lasu na 100 — 150 m, przyczem skraj lasu trzeba będzie oczyścić z podszycia.

Celem wprowadzenia przeciwnika w błąd, można będzie wykonać fałszywe stanowiska na skraju lasu, lecz nie przed lasem, gdyż ich płytkość i istotne znaczenie odkryłaby obserwacja powietrzna.

Do zmylenia przeciwnika co do istotnego układu

sił obrony mogą służyć dodatkowe stanowiska 3. kompanji wykonane na wschodnim i zachodnim skraju lasu.

P r z e s z k o d y. — Sieć drutu kolczastego należy zbudować na pniach drzew na skraju lasu, unikając w ten sposób obserwacji powietrznej, a utrudniając naziemną.

S c h r o n y. — budując schrony trzeba będzie unikać wycinania dużej ilości drzew, a przez to zdradzania przed lotnikami ich rozmieszczenia. Dowódca bataljonu nakaże więc budować schrony niezbyt duże i odpowiednio starannie wybierać miejsce.

R u c h. — Zostanie zakazany wszelki niepotrzebny ruch po skrajach lasu i widocznych z góry drogach oraz palenie otwartych świateł, nawet na stanowiskach drugiej linji.

3 Pytanie.

Nieprzyjaciel może ostrzelać pociskami gazowemi stanowiska I./2. p. p. w dwóch głównych wypadkach:

a) przygotowując natarcie na stanowiska bataljonu;
b) osłaniając natarcie na odcinki sąsiednie; w tym wypadku rezygnuje on ze zdobycia lasu natarciem czołowem i chce tylko zabezpieczyć się przed działaniem bataljonu na jego bok.

W wypadku a) zatrucie terenu daje nacierającemu bardzo wątpliwe korzyści. Jeśli nie uda mu się osiągnąć pełnego zaskoczenia i zadać szybko dużych strat obrońcom, to wprowadzenie gazów obróci się na korzyść obrony. Nacierający musi także nałożyć maskę i prowadzić w niej walkę w lesie podszytym, nieznanym mu i przygotowanym do obrony. W tych warunkach ograniczenie możności widzenia będzie mniej szkodliwe dla broniącego się.

Poza tem szybkie osiągnięcie koncentracji gazu

przy pomocy pocisków artylerji jest możliwe tylko na skraju lasu, gdyż wewnątrz punkty upadku pocisków rozłożą się zupełnie przypadkowo.

Użycie więc gazów w natarciu na I./2. p. p. można uważać za mało prawdopodobne.

W wypadku b) nieprzyjaciel będzie dążył, zależnie od swych późniejszych zamiarów do krotko- lub długotrwałego zatrucia tych punktów na skraju lasu, z których mógłby mu szkodzić sprzęt ogniowy bataljonu. W związku z powyższem użyje on gazu lotnego lub trwałego.

Użycie gazu lotnego nie zmieni w niczem sposobu działania bataljonu. Trzeba będzie tylko zorganizować odpowiednio służbę obserwacyjno-alarmową.

W razie stwierdzenia użycia przez nieprzyjaciela na odcinku bataljonu gazu trwałego (iperyt, luizyt), pozostawanie załogi na zatrutym terenie staje się niemożliwe. Dowódca bataljonu musi przewidzieć planowe opuszczenie zatrutych stanowisk, wykona je jednak dopiero po otrzymaniu odpowiedniego rozkazu.

Nieprzyjaciel przypuszczalnie będzie chciał zatruć te części terenu, w ktorych spodziewa się urządzeń flankujących teren jego natarcia. Będą to obszary stanowisk drużyn karabinów maszynowych 1. 2, i 4, oraz skraje lasu wschodni i zachodni na wysokości reduty bataljonu.

Dążeniem dowódcy bataljonu będzie mimo wszystko ostrzelanie ogniem bocznym nieprzyjacielskiego natarcia. W tym celu wybierze on stanowiska dla ludzi i sprzętu wycofywanego:

a) na wschodnim skraju lasu ok. 500 — 700 m, na płnc. wsch. od 155.1,
b) na zachodnim — ok. 500 m na płd. od „do Żelechów".

W wyniku powyższych przewidywań zarządzenia dowódcy bataljonu obejmą:

1. rozkazy odnośnie do służby obserwacyjno-alarmowej (wystawienie posterunków, środki łączności, sygnały alarmowe; patrz — Tymczasowa instrukcja o ochronie przeciwgazowej);
2. przygotowanie stanowisk dodatkowych dla oddziałów, które mogą być zmuszone do opuszczenia swych pozycyj;
3. ew. wybudowanie schronów przeciwgazowych, na wypadek długiego ostrzeliwania pociskami gazowemi.

Zadanie Nr. 3.

Użycie odwodu w obronie.

Założenie ogólne. — patrz str. 13.

Założenie szczegółowe— patrz str. 35 i oleat Nr. 4.

Praca do wykonania.

Przedstawić sposób użycia odwodu pododcinka Rozalin; w tym celu:

1. opisać pokrótce postępowanie dowódcy III./2. p. p. przy opracowywaniu swego planu działania;
2. przedstawić plan działania dowódcy III./2. p. p. w okolicznościach przewidzianych w rozkazie dowódcy pododcinka;
3. opracować rozkaz dowódcy III./2. p. p., wydany w chwili przyjmowania uszykowania obronnego przez 2. p. p.

Zgodnie z rozkazem dowódcy pododcinka III./2. p. p., oddał jako obsadę innych urządzeń obronnych jeden pluton strzelecki (z 9-tej kompanji) i dwa plutony karabinów maszynowych.

Rozwiązanie.

1 Pytanie.

Zadaniem III./2. p. p. jako odwodu jest wkraczanie w razie niepowodzenia obrony w którymkolwiek punkcie pododcinka Rozalin. Terenem jego przypuszczalnego działania jest cały pododcinek.

W płynnej sytuacji walki obronnej, kiedy inicjatywa spoczywa w ręku nieprzyjaciela i interwencja III./2. p. p. musi następować szybko i bez tarć i zacięć, plan działania dowódcy bataljonu musi się opierać na gruntownej znajomości terenu i planów działania otaczających go jednostek, a bataljon musi poznać teren swej przyszłej walki jak własne podwórze koszarowe.

Przypuszczalnie natychmiast po przybyciu na odcinek bataljon zostanie użyty do wykonania prac obronnych na stanowiskach bataljonów w 1. linji, aby wzmocnić ich siłę roboczą, natomiast dowódca jego nawiąże osobistą styczność z dowódcami ośrodków oporu A i D, punktów oporu 1, 2. i 3, oraz dowódcą wspierającej artylerji, celem poznania ich planów działania.

W szczególności interesować go będzie plan ognia każdego z nich, użycie miejscowych odwodów i zachowanie się w wypadku natarcia nieprzyjacielskiego wprost na las lub też wymijania go.

Następnie dowódca III./2. p. p. dokona rozpoznania terenu, w którym wypadnie mu walczyć i ułoży swój plan działania.

Dopiero teraz zabierze ze sobą w teren dowódców kompanij, przedstawi im swój zamiar i zadania przypadające każdemu z nich w różnych przewidywanych wypadkach.

Ponieważ rozkaz dowódcy pododcinka przewiduje pięć różnych ewentualności użycia odwodu, tyleż wy

padków działania musi opracować dowódca III./2. p. p. Niemożliwe jest ujęcie w rozkaz wskazówek co do ich przeprowadzenia.

Dowódca III./2. p. p. poprzestanie więc na omówieniu ich z dowódcami kompanij, a rozkaz jego, który następnie wyda, określi tylko uszykowanie, w jakiem bataljon ma oczekiwać rozkazów do walki, organizację łączności i obserwacji, oraz ew. kierunki wkroczenia.

Dowódca III./2. p. p. postawi sobie za cel, by każdy żołnierz jego bataljonu zapoznał się w terenie ze swem zadaniem w przyszłej walce obronnej lub przeciwnatarciu. To też, gdy tylko czas na to pozwoli, zarządzi przeprowadzenie odpowiednich ćwiczeń bojowych. Dopóki stan prac obronnych nie pozwoli na oderwanie od nich bataljonu, dowódca zadowolni się zaznajomieniem ze swym planem wszystkich oficerów i jak największej ilości podoficerów. Przeprowadzanie tego powierzy dowódcom kompanij.

Dwie z ewentualności, wymienionych w rozkazie dowódcy pododcinka, przewidują zajęcie stanowisk obronnych przez III./2. p. p. Te stanowiska r y g l o w e zostaną starannie wybrane, a następnie wybudowane, gdy tylko bataljon zostanie zwolniony od prac pilniejszych. Przewidziane stanowiska dla karabinów maszynowych powinny być wybudowane natychmiast.

Dopiero po wykonaniu wszystkich wyżej wymienionych czynności bataljon jest przygotowany do działań.

2 Pytanie

(patrz oleat Nr. 5).

Plan działania dowódcy III./2. p. p. musi uwzględnić pięć następujących przypuszczeń wyszczególnionych w rozkazie dowódcy pododcinka:

A. nieprzyjaciel opanował punkt oporu 1 (Żelechów) i naciera w kierunku na ośrodek oporu D; zadaniem bataljonu będzie uderzenie na prawy bok nieprzyjaciela i odzyskanie m. Żelechów;

B. nieprzyjaciel, po zdobyciu Żelechów naciera na ośrodek oporu i na las Rozalin tak dużemi siłami, że dowódca pododcinka wątpi w powodzenie przeciwuderzenia własnemi siłami i ogranicza się do zatrzymania nieprzyjaciela do czasu wkroczenia odwodów dywizyjnych; zadanie bataljonu — zatrzymać nieprzyjaciela na skraju lasu na płd. „do Żelechów";

C. nieprzyjaciel opanował punkt oporu 2 (Pławy) i naciera w kierunku na punkt oporu 3 (Młochów); zadanie bataljonu — uderzenie na lewy bok nieprzyjaciela, odrzucenie go i odzyskanie punktu oporu 2;

D. podobnie jak w wypadku B, lecz w terenie na wschód od lasu; zadanie bataljonu — zatrzymanie nieprzyjaciela na skraju lasu między 155,1 i punktem oporu 3;

E. nieprzyjaciel naciera na całym froncie i wdziera się do ośrodka oporu A; ponieważ dowódcy pododcinka szczególnie zależy na utrzymaniu się w lesie (patrz: zadanie 2. — założenie), zadaniem bataljonu będzie przeciwnatarcie przez las dla odebrania utraconych części ośrodka oporu A.

Ponieważ w czasie przygotowań do przeciwuderzenia mogą zajść takie zmiany w położeniu, że trzeba będzie go zaniechać i odwrotnie, po przyjęciu uszykowania obronnego dowódca może osądzić, że nadszedł moment korzystny dla wykonania przeciwnatarcia, rozwiązania w wypadkach A i B oraz C i D, powinny pozwolić na szybkie przejście od jednego z nich do drugiego.

Dla łatwiejszego przedstawienia planu manewru dowódcy będziemy rozpatrywać wypadki obronne przed odpowiedniemi wypadkami zaczepnemi.

Przy rozpatrywaniu uwzględnimy ocenę terenu, zamiar dowódcy i zadania jednostek.

Wypadek B (patrz oleat Nr. 5).

Teren. Zachodnia krawędź lasu panuje nad terenem natarcia nieprzyjaciela. Bezpośrednie przedpole tej krawędzi rozdzielone jest grzbietem 155,1 — 150 na dwa wycinki. Grzbiet ten nie pozwala działać ogniem bocznym wzdłuż lasu z jednego wycinka na drugi. Dlatego stanowiska karabinów maszynowych flankujących krawędź lasu muszą się znajdować w obszarze c. 150.

Zamiar dowódcy:

a) w obszarze 150 urządzić silne gniazdo karabinów maszynowych, z którego ogniem bocznym ostrzelać całą krawędź lasu;
b) obronę skoncentrować na odcinku 150 — „do Żelechów";
c) odwód umieścić za lewem skrzydłem.

Zadania jednostek:

7. i 9. kompanje (ta ostatnia liczy tylko dwa plutony) — obrona wyznaczonych na skraju lasu stanowisk i działanie ogniem na bok nieprzyjaciela atakującego ośrodek oporu D (patrz szkic).

I./7. kompanji — osłania pluton karabinów maszynowych od południa i dozoruje las aż do ośrodka oporu A.

8. kompanja — odwód za lewem skrzydłem.

Omówienie. Nieprzyjaciel rozszerzający swoje powodzenie w kierunku na 155,1 i Rozalin będzie starał się wedrzeć do lasu przez 150, t. j. jak najdalej

od karabinów maszynowych ośrodków oporu D i A. W tem miejscu też dowódca III./2. p. p. umieszcza punkt ciężkości obrony.

Ponieważ bataljon posiada tylko jeden pluton karabinów maszynowych, musi wprowadzić w grę odrazu dużą ilość broni ręcznej; kompanje pierwszej linji uszykowane są stosunkowo płytko.

Na umieszczenie plutonu karabinów maszynowych i podział odcinków obronnych wywiera pewien wpływ konieczność łatwego przejścia do przeciwnatarcia (zgodnie z rozumowaniem na str. 52; patrz wypadek A), oraz konieczność zapewnienia sobie swobody działania przez wysunięcie straży przednich na skraje lasu i konieczność wypełnienia zadań ogniowych narzuconych przez dowódcę pododcinka.

Na szkicu wskazane są tylko kierunki ogni w ostatniej fazie walki, t. j. w obronie lasu. Oczywiście, karabiny maszynowe otworzą ogień, gdy tylko nieprzyjaciel znajdzie się w polu ich działania.

Odwód umieszczono za lewem skrzydłem, ponieważ stosunkowo największe prawdopodobieństwo przeniknięcia do lasu małych oddziałów nieprzyjaciela zachodzi pomiędzy ośrodkiem oporu A i stanowiskami I./7. kompanji. To umieszczenie odwodu jest również zgodne z planem przeciwnatarcia.

Teren nie wskazuje żadnych wyraźnych celów dla broni towarzyszącej, dlatego zadań jej nie omawiam. Wskaże je dopiero przebieg walki. Jej stanowiska powinny być gdzieś w pobliżu plutonu karabinów maszynowych.

Wypadek A (oleat 6).

Teren. W kierunku celu przeciwnatarcia (punkt oporu 1. Żelechów), teren łagodnie opada i jest dobrze obserwowany, zarówno przez obserwatorów

własnych, jak i nieprzyjacielskich. Jedynym wybitnym przedmiotem w tym terenie jest m. Żelechów i fortyfikacje punktu oporu 1.

Zamiar dowódcy:

a) główne uderzenie wykonać po osi 150 — płnc. wsch. róg Żelechów, by jak najszybciej osiągnąć punkt oporu 1;
b) działanie to wesprzeć oraz osłonić od południa ogniem plutonu karabinów maszynowych oraz przez skierowanie w tę stronę specjalnego oddziału;
c) po odzyskaniu punktu oporu 1, zostawić tam tylko konieczną załogę, resztę wycofać zpowrotem do odwodu, do lasu.

Wykonanie. Podstawa wyjściowa — zajmowane stanowiska między „do Żelechów" i grzbiet 150 — 155,1.

Cel do osiągnięcia — punkt oporu 1. Żelechów.

Zadania kompanji i kierunki natarcia — patrz oleat 8. kompanja — posuwa się jako odwód o 300 m za 7-mą. I./7. kompanja osłoni od południa lewy bok bataljonu, w szczególności karabiny maszynowe. W tym celu natrze w kierunku na środek luki między ośrodkiem oporu A i punktem oporu 1.

Pluton karabinów maszynowych: stanowiska — patrz oleat; zadanie — osłona lewego boku bataljonu, wsparcie natarcia ogniem na Żelechów.

Moździerz zadanie — zwalczanie lokalnych oporów, jakie napotka natarcie; posuwa się za 7. kompanją.

Armatka 37: zadanie, jak moździerz; jak najdłużej wyzyskać górujące stanowisko na grzbiecie 150.

Wyruszenie natarcia — umówiony sygnał, dany przez dowódcę bataljonu.

O m ó w i e n i e. Dowódca bataljonu ma zaatakować z boku nieprzyjaciela nacierającego na ośrodek oporu D. Wykonywa to po osi 150 — punkt oporu 1, t. j. z płnc.-wsch. na płd.-zach.

Być może, że kierunek wschód — zachód byłby lepszy, jako prostopadły do kierunku natarcia nieprzyjacielskiego, lecz w takim razie dowódca III./2. p. p. musiałby bądź, wychodząc z wybranych stanowisk obronnych, zadowolnić się płytkiem oskrzydleniem i odpowiednio skromnym wynikiem natarcia (nie odzyskany punkt oporu 1), bądź, przesuwając swą podstawę wyjściową bardziej na południe i uderzając stąd na punkt oporu 1, narazić się na niebezpieczne boczne uderzenie nieprzyjacielskich odwodów i, co gorsze, stracić czas na przesuwanie bataljonu właśnie wtedy, gdy uchwycenie odpowiedniego momentu wyruszenia jest rzeczą podstawową. Wyruszenie przeciwnatarcia powinno nastąpić natychmiast po zatrzymaniu nieprzyjaciela ogniem ośrodka oporu D, karabinów maszynowych III./2. p. p. i ośrodka oporu A. Obrany więc kierunek jest jedynym możliwym. Wobec minimalnych różnic wysokości względnej (niespełna 4 metry), wspieranie natarcia ogniem przenośnym własnych karabinów maszynowych jest niemożliwe. (Patrz Reg. piech. — kompanja karabinów maszynowych p. 363).

Wsparcia ogniowego mogą więc bataljonowi udzielić karabiny maszynowe ośrodków oporu A i D, o ile nie będą miały równocześnie bliższych i ważniejszych celów do ostrzelania, oraz a r t y l e r j a, z którą w tym celu dowódca bataljonu musi być stale w łączności od chwili poruszenia bataljonu w kierunku zachodniego skraju lasu. W tych warunkach szczególnego znaczenia nabiera posiadanie i odpowiednie użycie broni towarzyszącej, która da choć słabe, lecz jedyne p e w n e wsparcie ogniowe.

Karabinom maszynowym bataljonu przypadnie w udziale przedewszystkiem osłona natarcia przeciw uderzeniom z boku. Dlatego też całe natarcie odbywa się na północ od ich linji strzału.

Natarcie I./7. kompanji ma podrzędne znaczenie -- osłania ono karabiny maszynowe, ma przesłonić główne działanie i związać nieprzyjaciela w tym obszarze. Jest to przykład ubezpieczenia przez walkę.

Odwód umieszczono za lewem skrzydłem, gdyż jest ono zagrożone i aby mógł szybko podtrzymać główne uderzenie (natarcie 7. kompanji).

Odwód ten jest wyjątkowo silny (cała 8. kompanja) dlatego, że może się zdarzyć, że bataljon będzie musiał pozostawić część sił na wschodnim skraju lasu, gdyby nieprzyjaciel i z tamtej strony zagrażał.

Donośność armatki 37, pozwoli jej wykonać większość zadań z początkowego stanowiska (do punktu oporu 1. — 1.300 m). Moździerz natomiast musi odrazu posuwać się za nacierającymi. Wsparcie ogniem broni towarzyszącej będzie szczególnie potrzebne podczas walki o punkt oporu 1 i wieś Żelechów, gdzie zapewne nieprzyjaciel zdążył już się zagnieździć.

Wypadek D.

Teren. Oceniając teren z punktu widzenia zadania obronnego III/2. p. p., rozróżnimy następujące wycinki na przedpolu krawędzi lasu:

a) północny stok grzbietu 155,1 — 143 źle obserwowany przez nieprzyjaciela, dobrze ostrzelany przez punkt oporu 3;
b) między grzbietem 155,1—143 a grzbietem 155,1— Owczarnia: źle obserwowany przez nieprzyjaciela, nie broniony ogniem żadnej organizacji obronnej z wyjątkiem ogni ciężkich karabinów maszynowych własnego bataljonu;

c) jako trzeci wycinek możemy traktować część lasu na zach. od Owczarnia, nie objętą przez ośrodek oporu A; dostęp do niej jest słabo broniony ogniem ośrodka oporu A (jeśli przypuścimy opanowanie punktu oporu 2, przez nieprzyjaciela); jednak nieprzyjaciel przenikający przez las wychodzi na skraj drugiego z wymienionych wycinków.

Zamiar dowódcy:

a) obronę skoncentrować między drogą Rozalin—Krakowiany a grzbietem 155,1 — 143, słabiej bronić północnego stoku tego grzbietu;
b) odwód za prawem skrzydłem.

Wykonanie. Stanowiska i zadania karabinów maszynowych — widoczne ze szkicu; 6. drużyna karabinów maszynowych w razie konieczności pełnienia obu zadań działa pojedyńczemi karabinami.

Zadanie kompanij strzeleckich — obrona wyznaczonych na skraju lasu stanowisk i działanie ogniem na bok nieprzyjaciela atakującego punkt oporu 3.

II./7. kompanji — osłania 5. drużynę karabinów maszynowych i prawe skrzydło bataljonu.

Moździerz — ostrzeliwuje martwe pola koło 143, ew. budynki Owczarnia (900 — 1.000 m) oraz róg lasu na zach. od Owczarnia;

armatka 37 — przeciwległy skraj lasu i obszar Owczarnia.

Omówienie.

Środkowy wycinek terenu jest tą drogą, którą nieprzyjaciel będzie usiłował przeniknąć na 155,1 i tyły ośrodka oporu A. Tutaj więc też zostaje skoncentrowana większość środków ogniowych bataljonu i żywych sił. Powierzenie 6-tej drużynie k. m. ostrzelania

dwóch tak rozbieżnych kierunków jest rozwiązaniem, którego należy unikać, lecz wyjątek ten jest usprawiedliwiony małą ilością rozporządzalnych karabinów maszynowych. Zresztą drużyna ta będzie działała w kierunku punktu oporu 3, dopiero w razie docieranie nieprzyjaciela pod tę organizację.

Przeniknięcie z Owczarnia lasem na prawe skrzydło bataljonu jest stosunkowo łatwe, to też dowódca bataljonu, nie chcąc polegać tylko na sile obronnej innego i walczącego w innym froncie bataljonu, wydziela dla osłony I./7. kompanji.

Odwód umieszcza za prawem skrzydłem, t. j. tem, na którem będzie decydować się powodzenie lub porażka obrony lasu i które łatwiej może być zaskoczone pojawieniem się nieprzyjaciela. Na uszykowanie bataljonu nie pozostaje też bez wpływu plan działania zaczepnego (patrz wypadek C) i konieczność wykonania ognia nakazanego przez dowódcę pododcinka.

Broń towarzysząca przeznaczona jest do niszczenia zagnieżdżających się na przedpolu karabinów maszynowych i grup nieprzyjaciela. Rozmieszczenie tych przyszłych celów można w dużej mierze przewidzieć i przygotować ogień na te miejsca. Właściwości balistyczne moździerza zostają wyzyskane w ten sposób, że otrzymuje on przedewszystkiem te zadania, których inna broń nie może wykonać.

Wypadek C.

Teren. Prócz wymienionych w wypadku D, należy jeszcze wyszczególnić czwarty wycinek terenu: południowy stok grzbietu Owczarnia, dobrze obserwowany przez nieprzyjaciela, bardzo słabo przez własnych obserwatorów.

Rozpatrywany od strony stanowisk ryglowych bataljonu w kierunku punktu oporu 2, teren przeciwna-

tarcia stale opada w lewo, w kierunku dolinki P ł a w y — M ł o c h ó w. Prawa strona stale góruje i powodzenie w tej części decyduje o posiadaniu całości.

Z a m i a r d o w ó d c y: a) w pierwszym skoku opanować obszar O w c z a r n i a, osłaniając to uderzenie dwoma drugorzędnemi: prawem na róg lasu na zach. od O w c z a r n i a, lewem — przez 143, w kierunku na punkt oporu 2:

b) w drugim skoku, utrzymując O w c z a r n i a, przenieść wysiłek na lewe skrzydło i opanować punkt oporu 2, poczem, zostawiając tam konieczną załogę, wycofać resztę bataljonu do odwodu.

W y k o n a n i e. (Oleat Nr. 6). Podstawa wyjściowa — zajmowane stanowiska ryglowe; 8. kompanja opanuje w pierwszym skoku O w c z a r n i a, gdzie ufortyfikuje się frontem na południe i wschód i wesprze ogniem natarcie na punkt oporu 2.

II./7. kompanji—nacierając przez las osłoni 8. kompanję oraz zwiąże nieprzyjaciela, któryby flankował jej natarcie; po opanowaniu rogu lasu wesprze ogniem natarcie na O w c z a r n i a.

9. kompanja — w pierwszym skoku osłania natarcie 8. kompanji, następnie, wyzyskując jej poparcie zdobywa punkt oporu 2, którego załogę utworzy.

7. kompanja (bez jednego plutonu) — odwód za 8. kompanją; po zdobyciu O w c z a r n i a przesuwa się za 9. kompanją, gotowa do zasilenia jej i osłony jej skrzydła.

Karabiny maszynowe — w pierwszym skoku wspierają i osłaniają natarcie 8. kompanji; gdy jej posuwanie się zmusi do zaprzestania ognia, 5. drużyna jak najszybciej przechodzi na róg lasu, 6-ta do O w c z a r n i a, a następnie do punktu oporu 2, gdzie wejdzie w skład załogi.

Broń towarzysząca — z dotychczasowych stanowisk wspiera naprzód natarcie 8. kompanji, następnie przechodzi do rejonu Owczarnia, by wesprzeć natarcie 9. kompanji na punkt oporu 2.

Omówienie. O prowadzeniu przeciwnatarcia decyduje wynik uderzenia na Owczarnia. Po jej zdobyciu odebranie punktu oporu 2 jest już tylko kwestją czasu, potrzebnego na podciągnięcie sprzętu i odwodu, jeśli wsparcie artylerji i siły 9. kompanji okażą się niedostateczne. Dlatego też w pierwszym skoku cała uwaga dowódcy batalionu zwrócona jest na 8. kompanję. Wspiera ją i osłania ogniem cały sprzęt batalionu, podczas gdy 9. kompanja korzysta tylko ze wsparcia ogniem przez punkt oporu 3. Działanie 8. kompanji jest osłonięte uderzeniami 9. kompanji i II./7. kompanji. Jeśli dowódca batalionu otrzyma dla swego natarcia wsparcie artylerji, to zażąda od niej przedewszystkiem ześrodkowania ognia na Owczarnia i róg lasu. Ogień w to ostatnie miejsce będzie ogniem osłaniającym dla 8. kompanji, a ogniem bezpośredniego wsparcia dla II./7. kompanji, który powinienby przy pomocy umówionego sygnału zażądać w odpowiednim momencie przerwania go.

Karabiny maszynowe, a zwłaszcza 5. drużyna będą mogły dość długo wspierać natarcie 8. kompanji (różnica poziomu 7 — 8 metrów, ogień przenośny), kiedy jednak będą musiały zaprzestać ognia, wykonywać go jeszcze będzie artylerja, ew. wykaże swe znaczenia broń towarzysząca. Wtedy także zaznaczy się wyraźnie znaczenie współdziałania II./7. kompanji.

W drugim skoku główne zadanie przypada 9. kompanji. Będzie ona osłaniana i wspierana ogniem przez punkt oporu 3, oraz przez 8. kompanję z jej nowych stanowisk. Ponieważ wsparcie to może okazać się niedostateczne (zbyt wielka odległość od punktu oporu 3.

i zbyt słaby sprzęt 8. kompanji), a podciągnięcie własnych karabinów maszynowych i broni towarzyszącej na odległość 750 — 1.000 m, zabierze 30' — 45' czasu wielkie znaczenie dla ciągłości przeciwnatarcia będzie miało wsparcie przez artylerję, która powinna teraz skoncentrować cały swój ogień na punkt oporu 2. Warunki obserwacji i wykonania tego są bardzo dobre.

Przesunięcie odwodu za lewe skrzydło pod osłoną grzbietu Owczarnia jest zupełnie możliwe.

Przeciwnatarcie nie powinno przekroczyć grzbietu: Owczarnia — punkt oporu 2, gdyż z tą chwilą wkracza w wycinek, w którym wsparcie ogniem własnych oddziałów odbywa się w jak najgorszych warunkach, a znajdą się one pod dobrze obserwowanym ogniem nieprzyjacielskim.

Wypadek E.

Można przyjąć, że przeciwnatarcie w lesie będzie podjęte kiedy nieprzyjaciel, nacierając na całym froncie pododcinka, opanuje stanowiska 1. i 2. kompanji, I./2. p. p. i zacznie nacierać na redutę ośrodka oporu A.

Teren. Przeciwnatarcie odbywa się w jednym wycinku terenu: w lesie podszytym, opadającym od c. 155,1 wdół, w kierunku doliny Krakowiany — Żelechów.

Zamiar dowódcy: pozostawiając nadal osłonę na zachodnim i wschodnim skraju lasu, resztą bataljonu odebrać w pierwszym skoku stanowiska 2./2. p. p. i oczyścić część lasu na zachód od drogi Rozalin — Krakowiany; b) w drugim skoku, odebrać stanowiska 1./2. p. p. i obsadzić je.

Wykonanie:

I./7. kompanji i 5. drużyna k. m. — utrzymują zachodni skraj lasu, zabezpieczają ogniem wzdłuż jego

krawędzi bok bataljonu i działają ogniem na bok nieprzyjaciela nacierającego na ośrodek oporu D; stanowiska — w rejonie c. 150.

I./8. kompanja i 6. drużyna c. k. m. — utrzymują wschodni skraj lasu, nie dopuszczają do debuszowania nieprzyjaciela z krawędzi lasu na wsch. od reduty I./2. p. p. i działają ogniem na bok nieprzyjaciela atakującego punkt oporu 3.

7. kompanja (na prawo) i 8. kompanja (na lewo) — wyruszą z podstawy wyjściowej — droga 155,1 — 150.

7. kompanja — kierunek wzdłuż krawędzi lasu — cel natarcia — rejon stanowisk 4. drużyny k. m. I./2. p. p.

8. kompanja — kierunek i cel natarcia — stanowiska 3. drużyny k. m. I./2. p. p.

Po osiągnięciu celu obie kompanje obsadzą odebrane stanowiska. 7. kompanja rozciągnie swe prawe skrzydło wzdłuż krawędzi lasu na północ. 8. kompanja wesprze natarcie 9. kompanji.

9. kompanja — na początku natarcia posuwa się za lewem skrzydłem 8. kompanji i oczyszcza las aż do drogi 155,1 — Krakowiany. Stąd — po ukończeniu natarcia przez 8. kompanję uderzy na stanowiska I./2. p. p., które po odebraniu obsadzi.

Dowódca kompanji karabinów maszynowych wyda zarządzenia celem jak najszybszego ściągnięcia c. k. m. na odebrane pozycje i obsadzenie dawnych stanowisk 3. i 4. drużyn k. m. I./2. p. p.

Moździerz — połączy się z moździerzem I/2. p. p.

Armatka 37 za 8. kompanją.

Omówienie.

W omawianym przez nas wypadku (silne natarcie nieprzyjacielskie na całym froncie) niebezpieczne by-

łoby całkowite ogołocenie z obsady wschodniego i zachodniego skraju lasu; zresztą pozostawione tam karabiny maszynowe nie mogą być wyzyskane wewnątrz lasu i właśnie na jego skrajach oddają najlepsze usługi, a pozostawione plutony strzeleckie zapewne nie zdążyłyby być ściągnięte na czas. Zresztą obecność ich na skrajach lasu jest potrzebna do uzupełnienia ognia c. k. m. i ich zabepieczenia. Pozostawione osłony stają się zresztą ostatnim odwodem dowódcy pododcinka.

W ten sposób przeciwuderzenie wewnątrz lasu musi wykonać bataljon zmniejszony do 6 plutonów w 3. kompanjach i broni towarzyszącej.

Siły te powinny wystarczyć do odebrania stanowisk dwóch kompanij 2. p. p., jednak dowódca bataljonu nie decyduje się zaatakować oba te cele równocześnie.

Dowódca bataljonu nie chce nacierać po obu stronach reduty na oba cele, ponieważ rozdzielony obcą jednostką walczącą bataljon wymknąłby się z rąk, przestałby być dowodzony i walka rozbiłaby się na szereg starć plutonów czy kompanij o wyniku zupełnie przypadkowym. Takie natarcie przez walczącą i odrutowaną redutę nie da się przeprowadzić.

Natarcie w lesie pozbawione jest wsparcia ogniowego i będzie nosiło cechy spotkania z nacierającym nieprzyjacielem, to też kompanje muszą nacierać gęsto uszykowane i otrzymują niewielkie cele do zdobycia.

Kierunki natarć w lesie powinny być wytyczone przez wyraźne linje terenowe (7. kompanji — krawędź lasu). 8. kompanja musi opierać się na znajomości terenu, ew. kierować się kompasem.

W czasie natarcia jedyną usługą, jaką mogą oddać karabiny maszynowe, jest osłona prawego skrzydła

(lewe osłania ogień reduty). Następnie przejmują one zadania karabinów maszynowych, które zostały utracone lub wycofane. 6. drużyna osłania natarcie w drugim skoku.

Ogólne omówienie 2 pytania.

Na plan działania dowódcy bataljonu w odwodzie wywiera rozstrzygający wpływ fakt oddania inicjatywy nieprzyjacielowi. Wskutek tego nie to rozwiązanie jest najlepsze, które daje maksymum korzyści w pewnym określonym wypadku, lecz to, które najlepiej da się przystosować do wszystkich wypadków, jakie można przewidzieć. Plan musi pozwolić na łatwe przejście od zamiarów obronnych do zaczepnych i odwrotnie.

Ponieważ dążymy do rzucenia natarcia na nieprzyjaciela zatrzymanego ogniem, więc zwykle wyruszenie będzie poprzedzała krótka walka obronna.

Niezwykle ważne jest uchwycenie odpowiedniego momentu do rozpoczęcia przeciwuderzenia.

Aby to osiągnąć dowódca bataljonu musi:

1. być stale poinformowany o przebiegu walki (drogą obserwacji pola walki lub połączeń technicznych z dowódcami walczącymi);
2. mieć bataljon tak rozczłonkowany, by mógł on podjąć walkę w dowolnem miejscu w minimum czasu i by rozwinięcie w jakimkolwiek kierunku mogło odbyć się bez tarć.

Powodzenie przeciwuderzenia zależy od:

1. osiągnięcia zaskoczenia,
2. odpowiednio wybranego kierunku uderzenia,
3. odpowiedniego wsparcia ogniem.

Aby osiągnąć zaskoczenie, należy przedewszystkiem uniknąć zauważenia przez nieprzyjacielskiego lotnika piechoty zajmowania podstawy wyjściowej.

Dlatego jako podstawy wyjściowe dobrze jest wybierać skraje lasów i miejscowości.

Wybierając kierunek przeciwuderzenia należy pamiętać, że przeciwnatarcie czołowe trafia w najmniej czułą część uszykowania nieprzyjacielskiego i nigdy nie prowadzi do zniszczenia go.

Uderzenie zboku powinno być silnie osłonięte ogniem, gdyż w przeciwnym razie narażamy się na flankowe również uderzenie odwodów nieprzyjaciela, który naciera uszykowany w głąb.

Stąd na pierwszy plan wysuwa się konieczność odpowiedniego skombinowania ognia z ruchem.

Dowódca bataljonu musi użyć wszystkich środków, by zapewnić swemu przeciwnatarciu silne wsparcie i osłonę. Powinien wykorzystać sprzęt własny, ogień sąsiadów i artylerji. W tym celu musi pozostawać w stałej łączności z otaczającemi go jednostkami i informować je o swoich zamiarach. Nie wiedząc na pewno, w którem miejscu wejdzie w walkę, nie może też wiedzieć, która jednostka artylerji będzie go wspierać. Stąd wynika trudność szybkiego zorganizowania współdziałania z nią i wielkie znaczenie dobrego wykorzystania sprzętu własnego.

3 Pytanie.

Rozkaz dowódcy III./2. p. p., zarządzający zbiórkę rozczłonkowaną bataljonu (oleat Nr. 7):

I. Położenie
II. Zadanie bataljonu } dla pamięci.

III. Zamiar dowódcy:

1. na wschodni i zachodni skraj lasu wyrzucić dwie straże przednie, które przygotują wejście bataljonu do akcji w każdym z tych kierunków

i nie dopuszczą, by nieprzyjaciel uprzedził bataljon w jego stanowiskach obronnych lub wyjściowych do natarcia;

2. główne siły bataljonu rozczłonkować w ten sposób, by w jak najkrótszym czasie mogły przyjąć uszykowanie przewidziane w którymkolwiek z omówionych wypadków i podjąć walkę*).

IV. Wykonanie:

A. straż przednia wschodnia—I./8. komp. i 6. drużyna c. k. m.;

straż przednia zachodnia — I./7. komp. i 5. drużyna c. k. m.

Stanowiska straży przednich — patrz oleat..

Zadanie: 1) meldować każde pojawienie się nieprzyjaciela,

2) jak najwcześniej działać ogniem na nieprzyjaciela, któryby posuwał się na północ, wymijając las lub nacierał na las,

3) ponadto — zadanie wynikające z omówionych możliwych wypadków działania.

B. Główne siły bataljonu — rozmieszczone, jak na oleacie.

C. W wypadku zaangażowania bataljonu na jednym ze skrajów lasu, straż przednia z przeciwległego skraju będzie ściągnięta celem wzięcia udziału w akcji. Działania jednak będą podjęte bez względu na czas i możliwość przybycia tej straży przedniej.

D. Dowódcy kompanij przystąpią natychmiast do zwiadów swych ew. stanowisk, dróg dojścia do nich i terenu przyszłej walki oraz wydadzą zarządze-

---

*) Rozkaz jest wydany po zaznajomieniu dowódców kompanij z planem działania dowódcy bataljonu.

nia celem zaznajomienia z niemi jak największej ilości żołnierzy.

V. Obserwacja i łączność.

Dowódcy kompanij 7. i 8. urządzają po jednym punkcie obserwacyjnym w obszarze stanowisk straży przednich na wschodnim (8. kompanja) i zachodnim (7. kompanja) skraju lasu. Punkty te połączyć telefonicznie z miejscem postoju dowódcy bataljonu. Z chwilą stwierdzenia przygotowań zaczepnych nieprzyjaciela — dowódcy straży przednich będą informowali dowódcę bataljonu o przebiegu działań w obserwowanym terenie. Z dowódcą ośrodka oporu A i dowódcą pododcinka — połączenie telefoniczne.

(Reszta zarządzeń w sprawie łączności — patrz omówienie).

VI. Wykonanie prac.

Praca nad wykonaniem stanowisk ryglowych zostanie podjęta w miarę zwalniania bataljonu od prac w 1 linji.

Natychmiast należy wykonać przewidywane stanowiska ogniowe dla wszelkiej broni maszynowej i towarzyszącej (na obu skrajach lasu).

W miejscu postoju bataljonu zabezpieczyć się tymczasowo przed ostrzeliwaniem przez wykopanie głębokich wnęków.

VII. Zaopatrzenie
VIII. Ewakuacja } patrz omówienie.

Omówienie.

Dowódca III./2. p. p. musi brać pod uwagę 3 prawdopodobne kierunki działania: Pławy, Żelechów i ośrodek oporu A, przytem na dwóch pierw-

szych kierunkach może zajść potrzeba obrony na skraju lasu lub natarcia z podstawy wyjściowej „skraj lasu", na trzecim przewiduje tylko natarcie. Charakter terenu sprawia, że na kierunku Pławy i Żelechów można używać wszelkiej broni bataljonu, podczas gdy na kierunku „A" c. k. m. i broń towarzysząca są wyłączone, a działa jedynie bagnet, granat i zwykły karabin.

Aby móc możliwie szybko działać w którymkolwiek z wymienionych kierunków, bataljon musi być umieszczony centralnie, wewnątrz lasu. Wzgląd na zabezpieczenie oddziału przed zaskoczeniem, a przedewszystkiem konieczność ubezpieczenia dowódcy nakazuje wysunąć w kierunkach przypuszczalnego działania straże przednie, które:

a) uchwycą zawczasu dla bataljonu podstawy wyjściowe względnie stanowiska obronne i nie dopuszczą do uprzedzenia na nich bataljonu przez nieprzyjaciela;
b) przygotują akcję bataljonu przez jak najwcześniejsze powstrzymywanie ogniem nieprzyjaciela.

W kierunku „A" taką „straż przednią", będzie stanowiła reduta ośrodka oporu „A", jednak tylko w sensie zabezpieczenia podstawy wyjściowej. Na skraje lasu bataljon musi wyrzucić własne straże przednie. Te straże przednie będą wyposażone w c. k. m. ponieważ:

a) tylko na tych kierunkach mogą one być użyte;
b) c. k. m. postawione zawczasu na stanowiskach mogą dobrze je przygotować, nauczyć się terenu, obliczyć sobie odległości i stale obserwować teren swej walki;

c) spełnią one zadanie ogniowe nakazane przez dowódcę pododcinka.

Dowódca bataljonu będzie się starał podejmować działanie, jakie narzuciło położenie jak największemi siłami, czyli, działając na kierunku P ł a w y, będzie chciał ściągnąć do akcji straż przednią z kierunku Ż e l e c h ó w i odwrotnie. Jednak:

1. położenie na kierunku Ż e l e c h ó w może wymagać pozostawienia tam tej straży;
2. straż ta może do akcji nie zdążyć.

Działanie musi być więc tak planowane, by mogło być podjęte bez względu na przybycie straży z przeciwnej strony lasu.

Główne siły bataljonu stają w zbiórce rozczłonkowanej. Rozczłonkowanie ma na celu zmniejszenie czasu, w którym pierwsza kompanja bataljonu przybędzie na zagrożony odcinek oraz zmniejszenie wrażliwości na ewentualne ostrzeliwanie: w bezpośredniem pobliżu nieprzyjaciela bataljon nie może zajmować przestrzeni m n i e j s z e j niż kwadrat o boku 500 m (w naszem zadaniu — 750 m).

Z zakresu łączności, poza zarządzeniami zawartemi w powyższym rozkazie, dowódca bataljonu podałby na podstawie rozkazu łączności dowódcy pułku kryptonimy dowództw, klucz szyfrowy, klucz sygnałów umówionych, sygnały wywoławcze dla stacyj optycznych i t. p. (Aparaty świetlne znalazłyby zastosowanie w przeciwnatarciach).

Zaopatrzenie bataljonu nie nasuwa żadnych uwag (patrz zadanie Nr. 2).

Ewakuacja rannych odbywałaby się do wysuniętego punktu opatrunkowego dywizji, który zapewne byłby urządzony dla pododcinka R o z a l i n.

Miejsca na punkt opatrunkowy bataljonu byłyby zgóry wybrane w przewidywaniu różnych kierun-

ków działania i zostałyby podane do wiadomości dowódców kompanij wraz z planem działania. Muszą one być łatwe do odszukania i wskazania szeregowym.

Założenie ogólne do zadań Nr. 4, 5, 6.

Szkic Nr. 2.

2. czerwona dywizja piechoty maszeruje samodzielnie w ogólnym kierunku zachód — wschód dwiema kolumnami.

Kolumna lewa (północna) w składzie:

4. p. p.,

I./2. p. a. p. (bez kolumny amunicyjnej),

osiągnęła dn. 1. VII. ok. g. 15 rzekę Pisia pod Kuklówka.

W tym samym czasie kolumna główna zajęła Mszczonów (ok. 10 km na płd. od Kuklówka).

Nieprzyjaciela na lewym brzegu Wisły nie stwierdzono. (Kuklówka — Warszawa ponad 35 km; Kuklówka — Góra Kalwarja ponad 40 km).

Dowódca dywizji zarządził postój do dnia 2. VIII. rano.

Zadanie Nr. 4.

Batalion na czatach.

Założenie (szkic Nr. 2 i mapa Nr. 2).

Dowódca północnej kolumny (dowódca 4. p. p.) rozmieścił swe oddziały na spoczynek w następujący sposób:

I./4. p. p. — kol. Kuklówka i Kuklówka Zarzeczna;

II./4. p. p. — Wólka Brzozokalska;

III./4. p. p. — Kuklówka;

I./2. p. a. p. — Budy Nowe.

Sztab, pluton łączności i pluton pionierów — Kuklówka.

Pluton konnych wywiadowców — Kuklówka Zarzeczna.

Tabory bojowe i bagażowe, przy bataljonach.

O g. 16.30 dowódca I./4. p. p., który już rozmieścił się na kwaterach, otrzymuje od dowódcy kolumny bocznej rozkaz, który w strzeszczeniu brzmi:

„Lotnicy stwierdzili około g. 14 na prawym brzegu Wisły kolumny niebieskich dochodzące czołami do rzeki. Patrole kawalerji dywizyjnej docierając do Warszawy około g. 12.00 natknęły się na patrole niebieskiej kawalerji.

I./4. p. p. zabezpieczy spoczynek kolumny i zapewni jej swobodne przejście przez rz. Pisia pod Kuklówka dla zamierzonego na jutro marszu na Żabia Wola.

W tym celu wystawi czaty na linji ogólnej las Mościska — las Adamowizna — las Osowiec.

Celem nadzorowania szosy z Żabia Wola i przeprawy pod Oddział, II./4. p. p. ustawi pluton piechoty z k. m. na wzgórzu na wschód od Bieniewiec.

Pluton konnych wywiadowców wyruszył na wschód, celem nawiązania łączności z kawalerją dywizyjną i zebrania dodatkowych wiadomości.

O zmroku ściągnie się on przez Żabia Wola do Oddział, gdzie przenocuje, utrzymując łączność patrolami z główną kolumną dywizji".

Nad ranem dn. 2. VII. dowódca I./4. p. p. otrzymuje od dowódcy kolumny rozkaz, z którego wyciąg interesujący go brzmi następująco:

„Dywizja podejmuje marsz na wschód w poprzedniem ugrupowaniu. Można spodziewać się działania

słabych oddziałów niebieskich (kawalerja) na północny bok kolumny".

Pod osłoną czat I./4. p. p. formuje się do marszu kolumna północna w poprzednim składzie.

Oś marszu: Osowiec — Żabia Wola — Żelechów — Krakowiany.

I./4. p. p., po ściągnięciu czat, maszeruje na końcu wojska, poprzedzając zgrupowany T. B2 całej kolumny.

Punkt wyjściowy: płnc.-wsch. róg lasu Osowiec. Czas przejścia dla bataljonu — g. 5. Bataljon ma wydzielić straż tylną dla zabezpieczenia taboru".

Uwaga. T. B2 liczy:

w drużynie dowódcy p. p. — 11 wozów;

w dywizjonie a. p. (bez kolumny amunicyjnej) — 27 wozów.

Praca do wykonania.

1. Zwięźle przedstawić, jak był rozmieszczony i ubezpieczony I./4. p. p. między godziną 15 i 16.30.

2. Ułożyć rozkaz dowódcy I./4. p. p. do zaciągnięcia czat wydany o g. 16.45; przedstawić rozumowanie, którego on jest wynikiem.

3. Ułożyć rozkaz zciągnięcia czat I./4. p. p. dn. 2. VIII. rano.

Rozwiązanie.

1. Pytanie.

I./4. p. p. został rozmieszczony na spoczynek następująco:

dowódca i poczet dowódcy — D. Kuklówka Zarzeczna;

1./4. p. p. — D. Kuklówka Zarzeczna;

2./4. p. p. — płnc.-zach. część Kol. Kuklówka;

3./4. p. p. — płd.-wsch. część Kol. Kuklówka;
1. k. k. m./4. p. p. — środkowa część Kol. Kuklówka.

Tabor bojowy i bagażowy—rozdzielony przy kompanjach i poczcie dowódcy.

Gdyby zakwaterowanie trzech kompanij w Kol. Kuklówka przedstawiało trudność, należy zastosować biwak kwaterunkowy: nie mieszcząca się we wsi część każdej kompanji biwakuje w lesie na płd.-zach. od miejscowości.

Warty zewnętrzne w sile jednej drużyny wystawiają:

I./4. p. p.—na skrzyżowaniu dróg na płnc. od dworu Kuklówka Zarzeczna, z zadaniem obserwacji tych dróg i zach. stoku c. 143,9 aż do szosy.

2./4. p. p. — 150 m na płnc. od rozwidlenia dróg z Kol. Kuklówka na Kuklówka Zarzeczna i 143,9 z zadaniem obserwacji tych dróg i wycinka terenu zawartego między rz. Pisia, grzbietem 143,9, skrajem lasu i grzbietem biegnącym od lasu do stanowiska warty.

3./4. p. p. — na płd.-wsch. krańcu wsi z zadaniem obserwacji terenu w kierunku na Bieniewice i patrolowania lasu Osowiec.

Ponadto przy kwaterach wzgl. biwakach zostaną wystawione posterunki alarmowe.

Celem utrudnienia nieprzyjacielskiego rozpoznania lotniczego, dowódca bataljonu zabroni ustawiania wozów taboru bojowego na otwartych placach i w regularnych szeregach. Wozy zostaną zamaskowane.

Dowódca bataljonu zakaże palenia w nocy ognisk i poleci ograniczyć wszelki zbędny ruch na terenie postoju.

Dowódca kompanji karabinów maszynowych zorganizuje obserwację powietrzną w kierunku wschod-

nim. Posterunki te zostaną wyposażone w środki konieczne do szybkiego zaalrmowania bataljonu (trąbka, gong, syrena, telefon do D. Kuklówka Zarzeczna).

Ponadto kompanja karabinów maszynowych przygotuje jeden pluton do ostrzeliwania lotników, którzyby zniżyli swój lot nad miejscem postoju bataljonu poniżej 1.000 m. Rozpoczęcie ognia tylko na rozkaz dowódcy kompanji.

Powyższe zarządzenia dowódcy I./4. p. p. wynikają z następującego rozumowania.

W położeniu, w jakiem znajduje się bataljon, głównym celem do osiągnięcia jest zapewnienie ludziom i koniom maksymum wypoczynku i ukrycie swej obecności przed nieprzyjacielem.

Aby życie oddziału płynęło jak najbardziej normalnym trybem tabor bojowy i bagażowy pozostaje przy kompanjach.

Umieszczając się w D. Kuklówka Zarzeczna dowódca bataljonu łatwiej będzie komunikował się ze swym przełożonym, a obecność jego w Kol. Kuklówka nie jest konieczna. Gdyby tam się umieścił, rozkazy dla części bataljonu musiałby wracać do D. Kuklówka Zarzeczna.

Jakie działania ze strony nieprzyjaciela mogą grozić bataljonowi? Rozpoznanie względnie bombardowanie lotnicze. Bardzo mało prawdopodobne jest zbliżenie się patrolu konnego, gdyż podjazd, któryby go wysłał, musiałby przekroczyć Wisłę i byłby przypuszczalnie odkryty przez własne lotnictwo lub kawalerję dywizyjną. Patrol taki z łatwością zostanie odpędzony przez wartę zewnętrzną u wylotu wsi.

Przeciwko lotnictwu zostanie zastosowana przedewszystkiem obrona bierna. Pomijając fakt, że niepożądane jest zdradzanie obecności bataljonu przez

rozpoczynanie ognia, wydaje się mało prawdopodobne, by lotnicy nieprzyjacielscy w odległości ponad 40 m od własnych oddziałów dokonywali zwiadów na pułapie osiągalnym dla broni piechoty. Na wypadek gdyby jednak miało to miejsce, jeden pluton karabinów maszynowych zostaje przygotowany do otwarcia ognia. Zawsze jednak trzeba będzie ocenić, czy lepiej będzie ograniczyć się do ukrycia i rozproszenia, czy rozpocząć ogień, a przez to zdradzić się. Nie będąc obecnym w miejscu postoju kompanji karabinów maszynowych, dowódca bataljonu powierzył ocenę położenia pod tym względem dowódcy kompanji.

2 Pytanie.

I./4. p. p. M. P. g. 16.45.

Rozkaz zaciągnięcia czat.

(Oleat Nr. 8).

I. Położenie: obecność nieprzyjacielskich patroli na lewym brzegu Wisły w rejonie Warszawa stwierdzona przez kawalerję dywizyjną.

II. Zadanie bataljonu: I./4. p. p. ma ubezpieczyć czatami zwartemi spoczynek pułku i zapewnić mu możność wyruszenia w dniu jutrzejszym przez Kuklówka Zarzeczna w kierunku na Żabia Wola.

Pluton konnych zwiadowców wyruszył na wschód; pod wieczór ściągnie on do Oddział przez Żabia Wola.

Na prawem skrzydle bataljonu II./4. p. p. umieści na wzgórzu na wsch. od Bieniewiec pluton piechoty z c. k. m. celem zamknięcia szosy.

III. Zamiar dowódcy:

1. zamknąć czatami wszystkie drogi wiodące do obszaru postoju kolumny z płnc.-wschodu i wschodu;

2. celem zapewnienia kolumnie swobodnego przejścia przez rz. Pisia w Kuklówka Zarzeczna, obsadzić i bezwzględnie utrzymać skraje wschodnie lasów Adamowizna i Osowiec;

3. drugorzędny kierunek północny zamknąć tylko silną placówką.

IV. Wykonanie:

3./4. p. p. (plus trzy drużyny c. k. m.) — czata główna 144,8.

Stanowiska: 144,8 — płnc.-wsch. skraj lasu Osowiec.

Odcinek dozoru: granica lewa — droga do Fw. Musoły (włącznie);

— granica prawa — dolina strumienia na płd. od Osowiec.

Zadanie: a) bezwzględnie utrzymać 144.8 i skraj lasu;

b) utrzymać łączność z czatą D. Osowiec i oddziałem z II./4. p. p. pod Bieniewiec.

2./4. p. p. (oraz pluton c. k. m.) — czata główna D. Osowiec.

Stanowiska: płnc. i wsch. skraj D. Osowiec.

Odcinek dozoru: Fw. Musoły (wł.) — Adamowizna (wł.).

Zadanie: a) utrzymać D. Osowiec i nie wpuścić nieprzyjaciela do lasu Adamowizna;

b) utrzymać łączność z samodzielną placówką Mościska.

1. pluton z 1./4. p. p. — samodzielna placówka Mościska.

Stanowisko: kolano szosy przy lesie Mościska.

Odcinek dozoru: las Adamowizna (wył.) las Mościska (wł.).

Zadanie: 1) jak najdłużej utrzymać się na stanowisku; pod silnym naporem cofać się wzdłuż szosy; 2) patrolować Mościska i Adamowizna; 3) utrzymywać łączność z czatą główną D. Osowiec.

Pozycja oporu czat: linja czat głównych i samodzielnej placówki.

Łączność ogniowa między czatami głównemi staraniem dowódcy czaty 144.8.

Odwód: 1./4. p. p. (bez plutonu), jedna drużyna c. k. m. i broń towarzysząca w D. Kuklówka Zarzeczna, przygotowany do przeciwnatarcia na:

a) las Adamowizna — D. Osowiec;
b) c. 144.8;
c) las Osowiec,
lub do obsadzenia 143.9.

V. Łączność.

Miejsce postoju dowódcy bataljonu — D. Kuklówka Zarzeczna, dokąd należy przeprowadzić połączenie telefoniczne od czat głównych; połączenie z placówką „Mościska" przeprowadzi patrol 1. kompanji, który pozostanie przy placówce.

VI. Zaopatrzenie.

T. B1 — do rozporządzenia dowódców kompanij T. B2. — zbierze się w D. Kuklówka Zarzeczna; dojazd kuchni z wieczerzą oraz wozów z zaopatrzeniem codziennem będzie zarządzony osobno.

Umotywowanie rozkazu.

Zamiar dowódcy. Zamiar dowódcy wynika z oceny terenu i zadania bataljonu.

Sieć dróg wskazuje, że nieprzyjaciel może podejść

do obszaru postoju pułku drogą z Książenice lub z Żabia Wola (przez Osowiec).

Podejście szosą z Grodzisk lub drogą z Ciborowa Wola jest mało prawdopodobne ze względu na ogólne położenie.

Wymienione drogi muszą być zamknięte. Ale na jakiej wysokości?

Tu wskazówek udzieli nam zbadanie terenu z punktu widzenia zamiaru dowódcy pułku i zadania bataljonu.

Aby zapewnić spokój oddziałom, konieczne jest utrzymanie tych punktów w terenie, z których nieprzyjaciel może obserwować, a więc i razić obszar postoju. Pod tym względem wchodzi w grę c. 144.8.

Bataljon ma zapewnić także swobodne przejście kolumny w dniu jutrzejszym przez rz. Pisia pod Kuklówka Zarzeczna. Wprawdzie sama ta przeprawa jest zasłonięta całkowicie przez c. 143.9, lecz trzeba dowódcy kolumny zapewnić posiadanie na wschodnim brzegu rzeki takiej połaci terenu, by mogły na niej rozwinąć się do walki po przejściu przez ciaśninę jego trzy bataljony.

W tym celu trzeba utrzymać oba lasy: Adamowizna i Osowiec.

Te punkty: oba lasy i c. 144.8, wytyczają pozycję oporu czat.

Wykonanie.

Ze względu na formy terenu, trzeba linję oporu w lesie Adamowizna wysunąć nieco w przód i objąć D. Osowiec.

Najważniejsze zadanie wykonywa czata główna 144.8: tu zbiegają się drogi, któremi prawdopodobnie

podejdzie nieprzyjaciel, tu jest punkt obserwacyjny 144.8, który może dać mu wgląd w obszar postoju pułku.

Obrona tej czaty musi być najlepiej urządzona i ją przedewszystkiem trzeba wyposażyć.

Ma ona panować nad trzema wycinkami terenu:

a) północny stok grzbietu 144.8 — 145.2;

b) teren między tym grzbietem a wsią O s o w i e c;

c) na południe od wsi O s o w i e c.

Musi więc ona otrzymać przynajmniej 3. drużyny ciężkich karabinów maszynowych.

2. kompanja (czata D. O s o w i e c) wskutek wysunięcia wprzód ma do opanowania bardzo szeroki pas terenu: od A d a m o w i z n a do M u s o ł y.

Chociaż więc stanowiska jej nie leżą na najdogodniejszych drogach marszu niebieskich, musi otrzymać przynajmniej pluton ciężkich karabinów maszynowych.

Wobec tego, że dowódca bataljonu nie może całkowicie pozbawiać się broni maszynowej, nie może już wyposażyć w nią samodzielnej placówki. Zresztą teren przed nią jest przesłonięty laskami, nie mogłaby więc ona być wykorzystana.

Zdając sobie sprawę z trudnych warunków obrony tej placówki i traktując kierunek północny jako drugorzędny, dowódca bataljonu dopuszcza możliwość opuszczenia w tem miejscu pozycji oporu czat.

Teren na tyłach pozycji oporu czat jest tego rodzaju, że c. 143.9 panuje nad nim całkowicie.

Tu więc byłoby najodpowiedniejsze miejsce na umieszczenie odwodu. Jednak umieszczenie w odkrytem polu takiej ilości ludzi i koni ułatwiałoby rozpoznanie nieprzyjacielskiemu lotnictwu i byłoby połączone ze zbytecznem zmęczeniem.

Przy dobrej łączności można przypuścić, że odwód z D. Kuklówka zdąży na czas na każdy punkt linji oporu czat.

Natomiast na 143.9 mogą być wybrane zgóry stanowiska, któreby obsadził odwód w razie szerokiego przełamania pozycji oporu przez zaskoczenie, lub któreby były podstawą wyjścia dla przeciwnatarcia na las Adamowizna lub 144.8.

Zaopatrzenie. Przewidując walkę, dowódca bataljonu pozostawia dowódcom kompanij materjał, który im do walki może być potrzebny (T. B1). Rozporządzają oni dostatecznie głębokim terenem, aby wozy amunicyjne ustawić w wystarczającej odległości od linji ognia, a będą mogli czerpać z nich bez zwracania się do dowódcy bataljonu.

Dowódca bataljonu odciąża natomiast linję bojową, grupując T. B2. w dostatecznej odległości od niej, by uwolnić dowódców kompanij od troski o bezpieczeństwo bagaży i żywności. Dowiezienie żywności ureguluje dowódca bataljonu przed wieczorem, zależnie od położenia bojowego (na ziemi i w powietrzu).

W rozkazie swoim dowódca bataljonu opuścił sprawę obrony przeciwlotniczej. Zarządzenia poprzednie odnośnie do obrony biernej naturalnie pozostają w mocy. Natomiast karabiny maszynowe otrzymały tyle zadań do wykonania na ziemi, że zadań w powietrzu jużby nie mogły wykonać. Nie można też odwracać uwagi ciężkich karabinów maszynowych w pierwszej linji od ich zadań głównych, ani zdradzać stanowisk czat ogniem zbędnym, bo mało skutecznym, wskutek rozproszenia sprzętu. Zwalczanie lotników nieprzyjacielskich przypadnie więc w udziale innym bataljonom pułku i artylerji.

3 Pytanie.

I./4. p. p. M. P. dn. 2. VIII. g. 3.00.

Rozkaz marszu.

I. Położenie (dla pamięci; patrz założenie).

II. Zadanie bataljonu (dla pamięci; patrz założenie).

III. Wykonanie.

Punkt wyjściowy: płnc.-wsch. róg lasu Osowiec (stanowiska czaty głównej 144.8).

Czas przejścia: poczet dowódcy i 3./4. p. p. — g. 5.00;

— 1./4. p. p. (bez plutonu) — g. 5.02;

— kompanja karabinów maszynowych — g. 5.03;

— T. B.1 bataljonu g. 5.05.

2./4. p. p. wejdzie w skład kolumny (za 3./4. p. p.) na zbiegu dróg z D. Osowiec i wieś Osowiec do Huta Żabiowolska o g. 5.45.

Samodzielna placówka „Mościska" opuści stanowiska o g. 3.50 i dołączy do 1. kompanji na 143,9.

Drużyny ciężkich karabinów maszynowych wydzielone na czaty przymaszerują do kolumny wraz z odpowiedniemi kompanjami, poczem włączą się do kolumny kompanji karabinów maszynowych.

Tuż za bataljonem maszeruje T. B.2 całej kolumny*), dla którego osłony zostaje wydzielona straż tylna w składzie:

1. pluton strzelecki z 1. kompanji;

1. drużyna ciężkich karabinów maszynowych (z odwodu czat).

Wymaszeruje z D. Kuklówka Zarzeczna

*) 75 wozów.

o g. 4.50 (w każdym razie za całym T. B.2) i będzie maszerowała ok. 200 m za taborem.

IV. Ja na czele bataljonu.

V. Zaopatrzenie: śniadanie wydadzą kuchnie czatom na stanowiskach między g. 4 a 4.30.

Samodzielnej placówce wydać na 143,9 o g. 4.20.

Omówienie.

Zgodnie z regulaminem dowódca bataljonu nie zarządza zbiórki bataljonu, lecz tworzy kolumnę regulując przemarsz pododdziałów przez punkt wyjściowy. Celem uniknięcia niepotrzebnych marszów, czata główna D. Osowiec dołączy do kolumny najkrótszą drogą D. Osowiec — Huta Żabiowolska.

Dla celów ubezpieczenia (straż tylna) wydziela dowódca świeży oddział z odwodu czat, włączając oddziały zmęczone służbą nocną do kolumny.

Stosuje on tę zasadę mimo że chodzi tu o straż tylną; marsz poza taborami jest jednak męczący i zachodzi możliwość napadu kawalerji niebieskiej. Dlatego też straż tylna otrzymuje drużynę ciężkich karabinów maszynowych. (Długość kolumny T. B.2, który ma ona osłaniać wynosi ok. 1.300 m, wraz z T. B.1 bataljonu — ok. 1.450 m).

Szczegółowe rozkazy dla pododdziałów opierają się na następujących obliczeniach.

Czoło bataljonu ma przekroczyć punkt wyjściowy o g. 5.00. Długość kolumny 3./4. p. p., wraz z pocztem dowódcy — ponad 100 m, czas przemarszu — do 2' godzina przejścia przez punkt wyjściowy następnej jednostki — g. 5.02.

I./4. p. p. maszeruje bez jednego plutonu — czas jej przejścia ok. 1'.

Kompanja karabinów maszynowych (bez 3 drużyn) — czas przejścia 2'.

T. B.1 bez wózków karabinów maszynowych liczy 11 wozów; koniec jego przejdzie przez punkt wyjściowy o g. 5.08.

Ok. 5.10 zacznie przechodzić T. B.2 kolumny; przemarsz jego będzie trwał do g. 5.30.

Na godzinę ok. 5.35 powinna zjawić się w punkcie wyjściowym straż tylna. Mając do zrobienia ok. 2.750 m, wymaszeruje o g. 4.50.

Samodzielną placówkę dzieli 2 km od punktu, w którym ma połączyć się z kompanją. Ta ostatnia będzie tam o g. 4.35.

Wobec tego, że placówka ma tam otrzymać śniadanie, opuści ona stanowisko o g. 3.50.

Czata główna D. Osowiec ma się dołączyć do kolumny o g. 5.45. Opuści więc ona stanowiska około g. 5.00. Obecność jej na stanowisku do tego czasu ubezpiecza formowanie kolumny. Podczas marszu do kolumny stanowi ona straż boczną.

Dla jej wchłonięcia tylna część kolumny musi przerwać ruch na jedną minutę.

Zadanie Nr. 5.

Bataljon straży przedniej w marszu i w walce.

Założenie ogólne (patrz str. 71).

Założenie szczegółowe (patrz szkic Nr. 2 i mapy Nr. 3 i 4).

Północna kolumna 2. dywizji piechoty czerwonej podjęła z dn. 2. VII. dalszy marsz na wschód po osi Żabia Wola — Żelechów — Wola Mrokowska — Wola Gołkowska.

Kolumna główna maszerując po osi Mszczonów — Tarczyn — Szczaki (mniej więcej rów-

noległa do osi kolumny bocznej i odległa od 3 do 8 km), ma osiągnąć Głosków.

Rankiem dn. 2. VII. rozpoznanie lotnicze stwierdziło przekraczanie Wisły przez kolumny niebieskie ze wszystkich rodzajów broni. Kawalerja dywizyjna wyruszyła celem nawiązania z niemi styczności.

Dowódca kolumny północnej wydzielił następującą straż przednią:

dowódca — dowódca III./4. p. p.

Skład: pluton konnych wywiadowców 4. p. p. (bez 2 sekcyj strzelców);

III./4. p. p.;

pluton pionierów 4. p. p.

Jak wynika z założenia do zadania Nr. 4, T. B.2, zgrupowano na końcu kolumny.

Artylerja nie weszła w skład straży przedniej, jednak dowódca jej wydał zarządzenia, zmierzające do szybkiego wkroczenia w walkę.

1. Pytanie: przedstawić na szkicu położenie straży przedniej w chwili, gdy czołowe jej człony docierają do drogi Szczaki — Mroków;

szczegółowo opisać i umotywować podział straży przedniej 4. p. p., skład i zadania różnych jej części.

O g. 9 dn. 2. VII. osiągnęła straż przednia bocznej kolumny położenie przedstawione na oleacie 10.

O tej godzinie dowódcy straży przedniej doręczają zrzucony przez lotnika meldunek, z którego wynika, że niebieska kolumna wszystkich rodzajów broni maszeruje drogą Jancewicze — Karolin; czoło jej znajduje się ok. 5 km na płnc. od Karolin. Na szosie do Warszawa nie zauważono żadnego ruchu prócz patroli. Natomiast silna kolumna dochodzi z płnc. do Piaseczno.

2. Pytanie: sformułować i umotywować de-

cyzję dowódcy straży przedniej; ułożyć jego rozkazy, przedstawiając sposób ich wydania; obliczyć, w jakim czasie zostanie przyjęte uszykowanie nakazane przez dowódcę bataljonu.

ROZWIĄZANIE 1-go PYTANIA.
(Patrz oleat 10).

Użycie konnych wywiadowców. Zwiady rozpoznawcze dokonywane już są przez kawalerję dywizyjną. Posiadając pluton konnych wywiadowców, dowódca straży przedniej użył go do zwiadów ubezpieczających, t. j. do przeszukiwania terenu wzdłuż linji marszu kolumny, celem zabezpieczenia jej od bezpośredniego zaskoczenia. Konni wywiadowcy 4. p. p. utworzyli więc szpicę konną posuwającą się przed kolumną. Dowódca plutonu konnych wywiadowców wysłał 3 patrole, celem przeszukiwania pasa terenu ok. 3 — 4 km szerokości. Wyznacza on im co pewien czas przedmioty terenu, które mają być zbadane. W danym momencie jeden patrol bada drogę marszu kolumny,a następnie las Karolin, drugi przetrząsa lasek i domki „do Mroków"; trzeci — wieś Mroków i szosę na Warszawa. Ten ostatni byłby najsilniejszy ze względu na możliwe z północy działanie nieprzyjaciela. Sam on posuwa się z resztą plutonu za środkowym patrolem, posuwającym się po linji marszu kolumny. Jest gotów uzupełnić w każdej chwili zwiady przez wysłanie nowego patrolu i wesprzeć patrol, któryby natknął się na nieprzyjaciela. Zbiera on wiadomości dostarczone przez patrole i przekazuje je dowódcy straży przedniej.

Szpica konna maszeruje skokami, zwykle od jednej krawędzi wycinka terenu do drugiej, lub z jednego punktu obserwacyjnego na drugi. Wskutek tego odległość dzieląca ją od piechoty nie jest stała.

Łączność z piechotą utrzymuje dowódca plutonu konnych zwiadowców wysyłając w razie potrzeby gońca.

Nie należy przeceniać możliwości działania plutona konnych zwiadowców. Wprawdzie składa się on z 7 sekcyj, jednak zwykle potrzeby ubezpieczenia (osłona boków także oddziału głównego, zadania łączności) zmuszają dowódcę plutonu do osłabienia plutonu (w naszym przykładzie o 2 sekcje).

Jeżeli przyjmiemy, że dowódca tak zmniejszonego plutonu zużył do 2 sekcyj na wystawienie trzech patrolów, to w sile głównej pozostanie 1 sekcja strzelecka i dwie ręcznych karabinów maszynowych, t. j. około 20 ludzi, z których dowódca plutonu będzie brać gońców oraz nowe patrole, skoro teren nakaże ich wysłanie.

Reasumując: a) siły plutonu konnych wywiadowców zaledwie wystarczają do przeszukania terenu po obu stronach linji marszu; pluton nie posiada prawie żadnej siły uderzenia i może być tylko „oczami i uszami" kolumny;

b) rozciągnięty na froncie kilku kilometrów, mimo że posiada 2 ręczne karabiny maszynowe, pluton konnych zwiadowców posiada bardzo niewielką siłę opóźniającą, przez zagrożenie z boku łatwo może być zepchnięty z linji marszu; z tych względów, a także ponieważ łączność między szpicą konną i piechotą jest bardzo luźna, ta ostania musi się zawsze liczyć z możliwością nagłego zetknięcia się z nieprzyjacielem, i, bez względu na to, czy ma konnych zwiadowców przed sobą czy nie, musi sama ubezpieczyć się starannie.

Rozczłonkowanie straży przedniej 4. p. p. W związku z powyższemi rozważaniami dowódca I./4. p. p. wydzielił oddział przedni straży przedniej w składzie:

7./4. p. p.,
plutonu ciężkich karabinów maszynowych,
plutonu pionierów 4. p. p.,
pod dowództwem dowódcy 7./4. p. p. Ten ze swej strony wydzielił szpicę w sile ½ plutonu, wysuwając ją na odległość około 400 m.

Oddział główny straży przedniej maszeruje w odległości około 800 m, t. j. w odległości takiej od czołowego członu piechoty, że nie zostanie zaskoczony w kolumnie ogniem nagle pojawiającej się piechoty lub kawalerji niebieskiej (ponad 1.500 m). Jednocześnie oddział główny maszeruje dostatecznie blisko, by ogniem swoich ciężkich karabinów maszynowych wesprzeć natychmiast oddział przedni lub osłonić jego boki, co ma szczególne znaczenie wobec możliwości walki z kawalerją niebieską (patrz założenie do zadania Nr. 4).

Ponieważ oddział przedni powinien torować drogę straży przedniej, usuwać drobny opór, a więc w razie napotkania nieprzyjaciela natychmiast podjąć walkę, nie czekając na pomoc oddziału głównego, w skład jego wszedł pluton ciężkich karabinów maszynowych, który mu da dostateczną siłę ogniową do zwalczenia piechoty lub kawalerji niebieskiej. Podciągnięcie ciężkich karabinów maszynowych z oddziału głównego trwałoby przynajmniej 20 minut.

Począwszy od K r a k o w i a n y, droga kolumny prowadzi doliną między dwoma grzbietami.

Aby zabezpieczyć oddział przed zaskoczeniem z boku, dowódca straży przedniej zarządził wydzielenie przez oddział przedni ubezpieczeń bocznych w sile około drużyny, które maszerując wzdłuż owych grzbietów mają obszerny wgląd w sąsiednie wycinki terenu.

M i e j s c a d o w ó d c ó w.

Dowódca oddziału przedniego maszeruje pomię

dzy szpicą a oddziałem przednim, aby być szybko informowanym, móc szybko zorjentować się w położeniu i pokierować wprowadzeniem kompanji w walkę.

W tym samym celu dowódca straży przedniej posuwa się tuż za oddziałem przednim. Ma on przy sobie dowódcę kompanji karabinów maszynowych, adjutanta, część swego pocztu i kilku gońców konnych. Tu będzie się znajdował także oficer artylerji.

Oddziałem głównym dowodzi jeden z dowódców kompanij. Przy oddziale głównym posuwa się dowódca kolumny.

Użycie plutonu pionierów. Zadaniem oddziałów technicznych w marszu jest wykonywanie drobnych robót, koniecznych do przeprowadzenia ciężkich pojazdów (zwłaszcza artylerji) przez rzeczki, strumienie, rowy i t. p., oraz szybka naprawa dokonanych przez nieprzyjaciela uszkodzeń mostów, usuwanie barykad i t. p. Aby prace te były wykonane na czas, t. j. przed przybyciem artylerji i taborów, muszą pionierzy być wysunięci w marszu jak najdalej wprzód.

Tabor bojowy. Aby skrócić czas potrzebny do rozwinięcia się do walki piechoty straży przedniej, a także by nie narazić wozów i koni na nagłe ostrzelanie, cały T. B.1, z wyjątkiem wózków karabinów maszynowych i broni towarzyszącej, zgrupowano na końcu bataljonu. Odsunięcie T. B.1 dalej wtył jest niewskazane, gdyż z chwilą rozpoczęcia walki materjał w nim przewożony będzie natychmiast potrzebny (amunicja i materjał sanitarny, potrzebny do założenia punktu opatrunkowego).

Artylerja. Wprawdzie dowódca kolumny nie przydzielił do straży przedniej artylerji, jednak jej ew. wsparcie jest stale przygotowywane i jej organa współpracują już w czasie marszu ze strażą przednią.

Pierwszy zastęp wywiadu I./2. p. a. p., t. j. oficer wywiadowczy dywizjonu z personelem, maszeruje przypuszczalnie na wysokości oddziału przedniego straży przedniej i ma możność porozumienia się w każdej chwili z dowódcą straży przedniej, który również tu się znajduje.

Sam dowódca I./2. p. a. p. z pewną ilością personelu (2-gi zastęp wywiadu) znajduje się przy dowódcy kolumny, a więc przy oddziale głównym straży przedniej. W ten sposób czas potrzebny na porozumienie się z artylerją i uzgodnienie rozkazów jest ograniczony do minimum.

ROZWIĄZANIE 2-go PYTANIA.

Dowódca straży przedniej poweźmie o g. 9,00 następującą decyzję: „Maszerować naprzełaj w kierunku na c. 125 (na zach. od Karolin) w szyku pozwalającym na natychmiastowe podjęcie walki frontem na płnc. wsch. lub płnc.; celem zabezpieczenia się od północy zająć jak najszybciej m. Mroków".

Decyzja ta jest wynikiem następujących rozważań.

Charakter rozpoznania lotniczego.

Rozpoznanie lotnicze stwierdza obecność nieprzyjaciela w odległości 6 — 7 km, lecz na tej podstawie nie można twierdzić, że niema go bliżej.

Przeciwnie, należy przypuszczać, że tylko większe skupienia niebieskich wpadły w oko obserwatorowi, a ich ubezpieczenia znajdują się już bliżej. Jest to tem bardziej możliwe, że droga z Jancewicze prowadzi wzdłuż lasów lub poprzez nie. Te drobne oddziały mogą za chwilę ostrzelać kolumny z ciężkich karabinów maszynowych. Tylko pozytywne

wiadomości zdobyte przez lotnictwo mają wartość, negatywne wymagają potwierdzenia przez zwiady naziemi.

Wskutek tego dowódca straży przedniej musi liczyć się z możliwością spotkania nieprzyjaciela w każdej chwili. Dalszy marsz w kolumnie jest niedopuszczalny: straż przednia musi zejść z dróg, rozwinąć się i maszerować przez pola. Nie jest także wyłączone ostrzelanie w najbliższych minutach przez artylerję, której część może być gotowa do strzału, a obserwatorzy mogą maszerować z piechotą.

Zadanie straży przedniej. Straż przednia ma zapewnić dowódcy czas i miejsce do rozwinięcia całości kolumny.

Jeżeli nieprzyjaciel, maszerujący z północy zajmie c. 125 między lasem Strzałkowizna i lasem Karolin, będzie on obserwował wzdłuż dolinę Garbatki — Wola Krakowiańska, którą maszeruje czerwona kolumna, i będzie w stanie dobrze obserwowanym ogniem znakomicie utrudnić jej rozwinięcie. W mniejszym stopniu to samo znaczenie ma cały południowy skraj lasu Strzałkowizna.

Wobec tego dowódca straży przedniej kieruje się najkrótszą drogą na 125, aby tam nieprzyjaciela uprzedzić, oraz przygotowuje się do walki także frontem na północ, aby nieprzyjaciela wychodzącego z lasu wrzucić weń zpowrotem.

Wzgórze 125 ważne jest także z tego względu, że daje dobry wgląd w następny wycinek terenu, w który kieruje się kolumna, t. j. w wycinek Karolin — Wola Gołkowska.

Wprawdzie nieprzyjaciel nie jest meldowany na szosie do Warszawy, jednak może on i z tego kie-

runku za chwilę się pojawić i uderzyć na bok kolumny. Aby więc od tej strony zabezpieczyć możność rozwinięcia się i stworzyć korzystne warunki ew. walki frontem na północ, należy utrzymać m. Mroków. Głównie jednak przyciąga uwagę dowódcy straży przedniej c. 125 i las Strzałkowizna, panujące nad terenem obu wycinków.

Dowódca straży przedniej stara się więc uchwycić w swe ręce punkty ważne dla dalszego prowadzenia działań.

Powziąwszy powyższą zasadniczą decyzję i przekazawszy otrzymany meldunek lotniczy gońcem konnym do dowódcy kolumny, dowódca straży przedniej wydaje następujące rozkazy o g. 9.05:

Do dowódcy plutonu konnych zwiadowców — piśmiennie, gońcem konnym:

1. „Niebieska kolumna na drodze z Jancewicze w odległości ok. 6 km lub bliżej.

2. Straż przednia maszeruje przez do Mroków — na 125 (na zach. od Karolin).

3. Zająć jak najszybciej 125; równocześnie wysłać zwiady na płd.-zach., róg lasu Strzałkowizna i wzdłuż szosy warszawskiej oraz na Wólka Pracka".

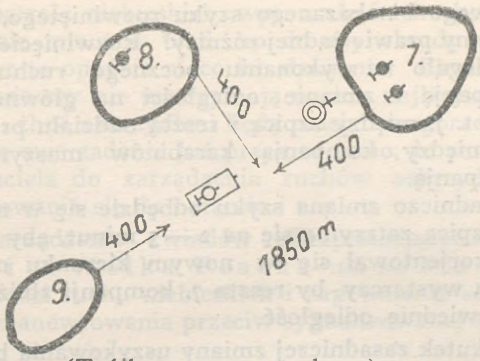
Do dowódców 7./4. p. p. i dowódcy kompanji karabinów maszynowych — ustnie, do dowódcy oddziału głównego — piśmiennie, gońcem konnym:

1. kolumna niebieska... (jak wyżej);

2. chcę jak najszybciej zająć c. 125, a także m. Mroków; trzeba być przygotowanym również do natarcia na płd. skraj lasu Strzałkowizna;

3. kierunek marszu — „do Mroków" — lasek Mroków — c. 125.

Szyk



(Trójkąt ostrzem w lewo).

Z 8. kompanji jeden pluton skierować natychmiast do m. M r o k ó w z rozkazem zajęcia go i rozpoznania skraju lasu S t r z a ł k o w i z n a.

Przydział ciężkich karabinów maszynowych do 7. kompanji — bez zmiany; do 8. kompanji — jedna drużyna.

4. pionierzy — do dyspozycji dowódcy kolumny pozostają w G a r b a t k i;

5. T. B.1 — G a r b a t k i aż do dalszych rozkazów; wozy sanitarne — według wskazówek lekarza bataljonu".

Rozkaz powyższy podawany ustnie dwu dowódcom kompanij jest równocześnie pisany przez adjutanta bataljonu w 2 egzemplarzach: dla dowódcy oddziału głównego i jako meldunek dla dowódcy kolumny (wraz z prośbą o zarządzenie wsparcia bataljonu przez artylerję).

Można przyjąć, że wykonanie go przez kompanje z oddziału głównego rozpocznie się o g. 9.15. Jeżeli porównamy głębokość dotychczasowego szyku

marszowego i nakazanego szyku rozwiniętego, to nie znajdziemy prawie żadnej różnicy. Rozwinięcie będzie więc polegało na wykonaniu bocznego ruchu przez 8. kompanję i zmianie odległości na głównej linji marszu, t. j. między szpicą i resztą oddziału przedniego i między kompanją karabinów maszynowych i 9. kompanją.

Zasadniczo zmiana szyku odbędzie się w marszu. Tylko szpica zatrzyma się na 2 — 3 minut, aby jej dowódca zorjentował się w nowym kierunku marszu. Czas ten wystarczy, by reszta 7. kompanji zbliżyła się na odpowiednią odległość.

Wskutek zasadniczej zmiany uszykowania bataljonu, dowódca 7./4. p. p. ściągnie lewe boczne ubezpieczenie.

Ponieważ 8. kompanja celem zajęcia odpowiedniego miejsca, w uszykowaniu musi wykonać marsz skośny około 500—600 m, przesunięcie to w razie zatrzymania bataljonu zajęłoby 12 min. czasu. Ponieważ musi ono być dokonane w marszu, uszykowanie nakazane byłoby osiągnięte po 20 — 30 min., o g. 9.40, t. j. wtedy, gdy czoło 7. kompanji osiągnie domki „do Mroków".

Wydając swoje rozkazy dowódca straży przedniej rozumował następująco.

Rozkaz do dowódcy plutonu konnych wywiadowców.

Wprawdzie pluton konnych wywiadowców rozrzucony na froncie kilku kilometrów nie przedstawia prawie żadnej siły, lecz samo pojawienie kilkunastu jeźdźców na c. 125, może zdziałać dużo dobrego.

Będąc oddalonym o 2½ km od c. 125, dowódca plutonu konnych wywiadowców może znaleźć się tam w 10 — 15 min., zająć wzgórze, strzałami r. k. m. odpę-

dzić patrole niebieskich, wprowadzić ich choć na kilkanaście minut w błąd co do siły obsady wzgórza, a przez to opóźnić nieco ich działanie. Chociaż konni wywiadowcy nie wytrzymają na 125 najlżejszego uderzenia, choć oskrzydleni będą musieli wzgórze opuścić, spełnią swe zadanie już przez to samo, że zmuszą nieprzyjaciela do zarządzenia ruchów oskrzydlających, uszykowania się do natarcia i t. p.

Zarządzenie zwiadów ubezpieczających wzdłuż szosy i na Wólka Pracka ma na celu odkrycie szerokości ruchu niebieskich i zapewnienie sobie swobody manewrowania przeciw sygnalizowanej kolumnie.

Rozkaz do dowódców kompanij.

W punkcie 2, dowódca bataljonu podaje swój zamiar celem zorjentowania inicjatywy podwładnych.

W zmiennych sytuacjach walki spotkaniowej zamiar dowódcy będzie dla nich igłą magnetyczną, wskazującą cel, do którego całe działanie zmierza.

Dowódca III./4. p. p. nakazał przyjęcie szyku bardzo głębokiego. Szyk ten pozwala mu w każdej chwili rozpocząć działanie w kierunku północnym na froncie około 1.000 — 1.200 m, lub w kierunku czoła na froncie około 800 m. W każdym z tych kierunków wystąpi z dostateczną siłą. Pozostawienie kompanji odwodowej dość daleko wtyle zwiększa swobodę jej użycia; przez nagłe działanie niebieskich, nie zostanie ona wciągnięta w walkę tam, gdzieby sobie tego nie życzył dowódca bataljonu.

Wskutek dość szerokiego rozczłonkowania bataljonu, kompanje wystawione na uderzenie niebieskich muszą mieć możność samodzielnego podjęcia i poprowadzenia walki, zwłaszcza, że bataljon straży przedniej może być zmuszony do prowadzenia walki na sze-

rokim froncie. Dlatego też kompanje 7. i 8. otrzymują ciężkie karabiny maszynowe.

Zachowując resztę kompanji karabinów maszynowych w środku uszykowania, dowódca bataljonu może w krótkim czasie zasilić którąkolwiek kompanję, skutecznie ostrzelać duże luki, wytworzone między kompanjami 1. linji lub osłonić ogniem ich boki.

W chwili rozwijania bataljonu do przewidywanej walki pionierzy byliby dla dowódcy bataljonu balastem, przez dowódcę kolumny będą natomiast celowo użyci.

Nie mogąc ocenić czy walka rozpocznie się przed lasem Strzałkowizna, czy po jego przekroczeniu, dowódca straży przedniej pozostawia T.B.1 w Garbatki. Byłoby nieprzezorne wciąganie zaprzęgów w jeszcze nie opanowany przez czerwonych wycinek terenu, gdyż na przeciwległej jego krawędzi można znaleźć nieprzyjaciela. Amunicja przy żołnierzu powinna wystarczyć na pierwszych kilka godzin walki. Jedynie sprzęt sanitarny może być odrazu potrzebny.

Z T. B.1 tylko wózki karabinów maszynowych maszerują dalej celem oszczędzenia sił obsługi.

Należy zauważyć, że przy wydawaniu rozkazu czyto ustnego, czy pisemnego schematyczny szkic (str. 93) może zastąpić wiele słów niepotrzebnych.

Założenie do 3-go pytania.

Zaledwie dowódca straży przedniej wydał swoje rozkazy, usłyszał on strzały karabinowe z kierunku Mroków i las Strzałkowizna.

O g. 9.15 otrzymał następujący meldunek od dowódcy plutonu konnych wywiadowców:

„Patrol własny, wychodzący z Mroków, został ostrzelany z płn.-zach. rogu lasu Strzałkowizna. Widać także jeźdźców w obszarze c. 125".

W tym samym czasie do dowódcy straży przedniej przygalopował zaalarmowany strzałami dowódca kolumny. Zaaprobował on rozkazy wydane przez dowódcę straży przedniej oraz rozkazał:

„Pluton konnych zwiadowców — Zająć i utrzymać do nadejścia piechoty lasek „do Mroków"; na skrzydłach prowadzić nakazane zwiady.

III./4. p. p. — opanować c. 125, m. Mroków i oczyścić południowy skraj lasu Strzałkowizna.

II./4. p. p. — skierować się na las Karolin.

Artylerja — zająć stanowiska na zach. od Garbatki i wesprzeć oba te działania.

Artylerja będzie gotowa do strzału o g. 10.00".

3. Pytanie. Ułożyć rozkazy wydane przez dowódcę III./4. p. p. o g. 9.15; podać umotywowanie; przedstawić na szkicu położenie III./4. p. p. o g. 10.00.

Rozwiązanie 3 pytania.

Dowódcy kompanij otrzymują następujący rozkaz:

Rozkaz natarcia.

III./4. p. p. M. P. g. 9.20.

1. Niebiescy (kawalerja?) na c. 125 i w południowo-zachodnim rogu lasu Strzałkowizna; pluton konnych zwiadowców w styczności z nieprzyjacielem.

2. Bataljon ma opanować c. 125 i oczyścić z nieprzyjaciela południowy skraj lasu Strzałkowizna; II./4. p. p. jest skierowany na las Karolin.

3. Zamiar dowódcy: a) głównemi siłami uderzyć na c. 125, aby jak najszybciej wtargnąć do wycinka terenu Fw. Karolin;

b) równocześnie słabszem uderzeniem opanować płd. zach. róg lasu i oczyścić skraj;

c) w razie napotkania silnego oporu na c. 125 obejść go od wschodu przez las Karolin.

4. 7./4. p. p.—natrze natychmiast przez lasek „do Mroków" (tam pluton konnych zwiadowców) na c. 125.

8./4. p. p. (plus II. pluton karabinów maszynowych) zajmie na lewem skrzydle Mroków i natrze na południowo-zachodni róg lasu; po zdobyciu umocnić się, wysłać silne zwiady w głąb lasu, oczyścić skraj i oczekiwać na rozkazy; zwrócić baczną uwagę na szosę warszawską. Kompanja zabezpiecza cały pułk z tego kierunku.

9./4. p. p. — będzie posuwała się w odwodzie za prawem skrzydłem 7./4. p. p. osłaniając ją i będąc w pogotowiu do obejścia nieprzyjaciela stawiającego jej opór; odległość 400 m, odstęp 100 m.

Kompanja karabinów maszynowych— przydzielić do 8./4. p. p., resztę II. plutonu.

I. pluton — (dotychczas maszerujący z 7./4. p. p.) z lasku do Mroków wesprze wyruszenie i natarcie tej kompanji, oraz będzie gotów do zamknięcia ogniem luki między 7. i 8. kompanją.

III. pluton — posuwa się za 7. kompanją — celem szybkiego zajęcia stanowisk w rej. 125.

Broń towarzysząca — za 7. kompanją.

Artylerja — będzie gotowa do wsparcia bataljonu od g. 10.00; natarcie rozpoczynać bez względu na gotowość artylerji.

5. Ja za 7. kompanją. Opanowanie wyznaczonych celów natarcia sygnalizować białą rakietą.

6. Punkt opatrunkowy—domki „do Mroków".

7. T. B.1—przesunąć do Wola Mrokowska".

Rozkaz powyższy otrzymują dowódcy kompanij w trakcie wykonywania rozkazu poprzedniego. Nie wprowadza to jednak żadnego zamieszania, gdyż zarządza on tylko dalsze rozwinięcie poprzednio nakazanego szyku.

Omówienie 3 pytania.

Rola konnych zwiadowców.

Zgodnie z poprzedniem rozważaniem na temat zdolności bojowej plutonu konnych zwiadowców, dowódca straży przedniej nie może żądać od nich, by zdobyli dlań c. 125, choćby bardzo słabo obsadzoną. Natomiast mogą oni szybkim ruchem zająć nie zajęty jeszcze przez nieprzyjaciela lasek do Mroków, ostrzelać gwałtownie nieprzyjaciela, któryby wyszedł z lasu, przesłonić w ten sposób rozwijanie się bataljonu i utrzymać dogodną podstawę wyjściową dla natarcia na c. 125.

Z chwilą, gdy III./4. p. p. rozwija się do natarcia, zwęża się jakby zakres działania jego dowódcy. Musi on zwrócić uwagę przedewszystkiem na rozwijającą się walkę kompanij, trzymać rękę na pulsie boju, by w odpowiednim momencie wkroczyć przy pomocy ognia czy odwodu. Nie może on już dowodzić na froncie kilku kilometrów. Ponieważ działanie konnych zwiadowców nadal na takim froncie się odbywa, i pracują oni już teraz na korzyść całej rozpoczynającej walkę kolumny, kierownictwo niemi przechodzi do dowódcy kolumny. On już wyznacza im zadania i kieruje walką. Dowódca III./4. p. p. przestaje być dowódcą straży przedniej, a powraca do roli dowódcy bataljonu.

Zadanie i zamiar dowódcy.

Aby móc rozwinąć swój pułk do walki a następnie

wtargnąć w wycinek „folwark Karolin", dowódca 4. p. p. musi:

a) posiadać las Karolin i c. 125;
b) spędzić nieprzyjaciela ze skraju lasu Strzałkowizna;
c) nie dopuścić do opanowania przez nieprzyjaciela m. Mroków, która flankuje kierunek jego działania.

Wszystkich tych celów rozciągniętych na froncie ponad 4 km nie może opanować III./4. p. p. Ponieważ zaangażował się już on na front c. 125 — m. Mroków, dowódca pułku potwierdza ten kierunek działania, rzucając nowy bataljon na bardzo ważny dlań cel— las Karolin. W dalszej akcji działanie III./4. p. p. należy oceniać jako zabezpieczanie od północy głównego wysiłku pułku, który pójdzie po osi las Karolin — Wola Gołkowska.

Wykonanie powierzonych zadań nakłada na III./4. p. p. obowiązek działania na froncie ponad 2 km, co w walce straży przedniej będzie często miało miejsce.

Na takim froncie jednak dowódca bataljonu nie może osobiście kierować walką i skutecznie wkraczać. Organizuje więc on dwa natarcia: zdobycie celu mniej ważnego powierza dowódcy 8. kompanji, przydzielając mu konieczne środki ogniowe, sam zatrzymuje kierownictwo działania głównego.

Posiadanie c. 125, decyduje o powodzeniu walki w terenie na zachód i wschód od tego punktu.

Dążąc za wszelką cenę do jego zdobycia, dowódca III./4. p.p. kieruje na ten punkt przeszło 2/3 swych sił.

W walce o c. 125 minuty mogą zdecydować o powodzeniu; straż przednia dąży do opanowania tego punktu zanim nieprzyjaciel znajdzie się tam w odpowiedniej sile. Dlatego też dowódca bataljonu nie za-

waha się rozwinąć do natarcia wszystkie swoje kompanje, by przez energiczne oskrzydlenie przyśpieszyć opanowanie c. 125.

Dowódca bataljonu straży przedniej może sobie pozwolić na rozwinięcie wszystkich sił bataljonu i to na szerokim froncie, gdyż pewny jest poparcia reszty sił kolumny, natomiast szybkie wystąpienie w odpowiedniej sile odda mu łatwo w ręce te punkty w terenie, które za chwilę może trzeba będzie mozolnie zdobywać.

Czas wyruszenia do natarcia. Ponieważ położenie nakazuje pośpiech a nieprzyjaciel będący również w marszu, nie zdąży zapewne przygotować silnego oporu, natarcie wyruszy bez względu na to, czy artylerja będzie gotowa na oznaczoną godzinę.

Kompanje rozpoczną natarcie natychmiast po przyjęciu odpowiedniego szyku, nie czekając jedna na drugą. Wszelkie opóźnienie natarcia wychodzi na korzyść nieprzyjaciela. 7. kompanja, podejmując natarcie przed innemi, bądź uchwyci c. 125, zanim nieprzyjaciel silnie ją obsadzi, bądź uderzeniem swojem rozpozna jego siłę, zwiąże i ułatwi działanie skrzydłowe 8. lub 9. kompanji.

Użycie kompanji ciężkich karabinów maszynowych.

Ciężkie karabiny maszynowe są bronią dowódcy bataljonu; on kieruje niemi w boju za pośrednictwem swego dowódcy kompanji karabinów maszynowych i niechętnie pozbywa się tego kierownictwa. Karabiny maszynowe pracują na korzyść całego bataljonu a nie poszczególnych kompanij, są więc zależne wprost od dowódcy bataljonu.

Dlatego też I. pluton karabinów maszynowych, mimo że posuwa się z 7. kompanją, z chwilą gdy do-

wódca bataljonu zdecydował się sam pokierować walką w tym obszarze, otrzymuje zadanie bojowe wprost od niego. On wyznacza mu cele i obszar stanowisk, reguluje jego poruszenia. Dowódca bataljonu wspiera ogniem swoich ciężkich karabinów maszynowych natarcie 7. kompanji, której dowódca ma tylko, wykorzystując ten ogień, poprowadzić swoje drużyny do szturmu na c. 125.

Inny pluton ciężkich karabinów maszynowych posuwa dowódca bataljonu przezornie również za nacierającą kompanją, aby po zdobyciu c. 125 szybko przygotować tam opór. Ten pluton ciężkich karabinów maszynowych na zdobytem stanowisku albo zostanie oddany, p r z y d z i e l o n y, dowódcy 7. kompanji, bądź otrzyma znów zadanie od dowódcy bataljonu. Z powyższego jasno wynika, że I. pluton ciężkich karabinów maszynowych z chwilą przygotowywania natarcia przez dowódcę bataljonu, musiał wyjść z pod władzy dowódcy 7. kompanji.

Inaczej rzecz się przedstawia w kompanji 8. Walczyć ma ona samodzielnie, w dużem oddaleniu od dowódcy bataljonu, któremu trudno tam wkraczać i udzielać wsparcia w odpowiedniej chwili. Wobec tego dowódca bataljonu p r z y d z i e l a do 8. kompanji pluton ciężkich karabinów maszynowych do całkowitego rozporządzenia.

Dowódca bataljonu może wspomóc w walce 8. kompanję tylko w jeden sposób, t. j. osłaniając jej prawy bok ogniem swych odwodowych karabinów maszynowych.

Broń towarzyszącą kieruje dowódca bataljonu za 7. kompanją ponieważ tu chce skoncentrować jak największą ilość swych środków ogniowych.

Ponieważ cały teren na zachód od lasu jest dobrze obserwowany i może być skutecznie ostrzelany przez

wspierającą artylerję, broń towarzysząca znajdzie szczególnie zastosowanie po przekroczeniu c. 125, gdzie warunki wsparcia przez artylerję są jak najgorsze.

Przydzielenie moździerza lub armatki do 8. kompanji mogłoby doprowadzić do zupełnego niewyzyskania tego sprzętu i rozproszenia środków. Zwalczanie ewentualnie pojawiających się na szosie samochodów pancernych można też pozostawić artylerji.

Wszystkie rozkazy dla plutonu ciężkich karabinów maszynowych i broni towarzyszącej, wydane są przez dowódcę kompanji karabinów maszynowych, który towarzyszy dowódcy bataljonu i jest obecny przy wydaniu jego rozkazu; zostają one umieszczone w rozkazie dowódcy bataljonu, celem zorjentowania dowódców kompanij strzeleckich.

Położenie III./4. p. p. o g. 10. przedstawia oleat 10. Jak widać, bataljon jest jeszcze bardzo rozciągnięty. Bardziej skupione uszykowanie, do którego dąży dowódca bataljonu, nie jest jeszcze osiągnięte (oznaczone linjami przerywanemi położenie 8. i 9. kompanji).

Doprowadzi do tego zapewne sam przebieg walki, gdyż 7. kompanja, która pierwsza rozpocznie walkę ogniową z nieprzyjacielem, będzie posuwała się wolniej niż inne.

Zadanie Nr. 6.

Natarcie.

Założenie — (wynika z poprzedniego zadania, patrz oleat Nr. 11).

O g. 11. w obszarze fw. Karolin, wytworzyło się następujące położenie:

dowódca północnej kolumny 2. dywizji piechoty czerwonej znajduje się na c. 125.

III./4. p. p. zajął c. 125 i częścią sił 9. kompanji fw. Karolin; znajduje się on w walce z niebieską piechotą w lesie Strzałkowizna; jego karabiny maszynowe zatrzymują niebieskich, którzy zająwszy D. Strzałkowizna i c. 117,4, usiłują wyruszyć na fw. Karolin.

II./4. p. p. osiągnął las Karolin.

Patrol konnych wywiadowców 4. p. p. osiągnął leśniczówkę na północnym rogu lasu Zawady.

Nawiązano łączność z kawalerją dywizyjną 2. dywizji piechoty czerwonej i uzyskano następujące wiadomości:

a) pluton kawalerji został zepchnięty przez niebieską piechotę z obszaru c. 116,9 (na wsch. od Wola Gołkowska) i znajduje się w Głosków; widać niebieską piechotę okopującą się na wschód od Wola Gołkowska;

b) główne siły kawalerji dywizyjnej powstrzymują niebieską kolumnę z trzech rodzajów broni, maszerującą na Gołków od wschodu.

I./4. p. p. — przekroczył już szosę warszawską;

I./2. p. a. p. na stanowiskach w obszarze Wola Mrokowska.

Artylerja czerwona (1—2 baterji) strzelała z obszaru na północ od Władysławów.

W tym czasie dowódca kolumny otrzymuje wiadomość, że główna kolumna dywizji osiągnie około g. 12.00 Szczaki (ok. 1½ km na płd. od Wólka Pracka).

O g. 11.05 dowódca II./4. p. p. znajdujący się na płnc. skraju lasu Karolin otrzymuje rozkaz dowódcy kolumny, który w streszczeniu brzmi następująco:

1. „Pożołenie — (zgodnie z założeniem).

2. Nie chcę dopuścić do połączenia niebieskiej kolumny posuwającej się z Jancewicze na Karolin z kolumną idącą ze wschodu na Gołków; w tym celu pobić i odrzucić na północ wschodnie skrzydło północnej kolumny niebieskiej, która zdaje się być słabsza od nas.

3. II./4. p. p. — wsparty przez I./2. p. p.—natrze po osi 117,4 — na płnc. skraj Wola Gołkowska—Władysławów i odrzuci niebieskich do lasu Strzałkowizna.

Podstawa wyjściowa — droga fw. Karolin — c. 122.

Godzina wyruszenia — 11.40.

III./4. p. p. — osłoni ogniem lewy bok natarcia II./4. p. p., w miarę jego postępów przyłączy się do natarcia, atakując lewem skrzydłem wewnątrz lasu, prawem D. Strzałkowizna.

I./4. p. p. — (bez jednej kompanji i części kompanji karabinów maszynowych) posunie sie za prawem skrzydłem II./4. p. p. przez Wólka Pracka — c. 122 — D. Głosków na c. 116,9; gotów do przyłączenia się do natarcia i pogłębienia obejścia oraz stawienia czoła wschodniej kolumnie niebieskich, gdyby ta zbyt wcześnie osiągnęła Gołków.

Przekroczenie D. Głosków na osobny rozkaz.
Reszta I./4. p. p. — odwód w...

4. Artylerja — wesprze przedewszystkiem natarcie II./4. p. p.

5. Ja — od g. 11.30 — F. Karolin, potem 117,4.

Praca do wykonania.

1. Zredagować rozkaz do natarcia wydany przez dowódcę II./4. p.p.; przedstawić sposób wydania roz

kazu, uzasadnić zarządzenia i opisać sposób przyjęcia uszykowania do natarcia.

2. Przedstawić, jak sobie wyobraża dowódca II./4. p. p. nawiązanie i utrzymanie łączności z artylerją wspierającą oraz jak ocenia warunki współdziałania z nią w czasie natarcia.

Założenie do 3 pytania — patrz str. 119.

Rozwiązanie.

1. Pytanie.

Ponieważ II./4. p. p. stoi w lesie Karolin w zbiórce rozczłonkowanej, jego dowódca z wielką łatwością zbiera dowódców kompanij, by wydać im rozkaz. Teren natarcia jest ze skraju lasu niewidoczny. Dowódca bataljonu przechodzi więc z dowódcami kompanij na drogę Fw. Karolin — 112,6. Ponieważ rozkaz dowódcy pułku określił wyruszenie natarcia na g. 11.40, należy działać szybko. Rzut oka na mapę pozwala mu ustalić w ogólnych zarysach plan natarcia. Wobec tego przed opuszczeniem lasu, dowódca bataljonu nakazuje:

a) 4. kompanję—podsunąć do drogi Karolin — 112,6;

b) kompanję karabinów maszynowych—podsunąć do północno-wschodniego rogu lasu;

c) 5. kompanję — podsunąć do wschodniego skraju lasu.

Ruchy te zostaną ukończone o g. 11.20. O tejże godzinie na drodze Fw. Karolin — 112,6 dowódca bataljonu wyda następujący rozkaz ustny, potwierdzony, następnie pisemnie:

II./4. p. p. M. P. 2. VII. g. 11.20.

Rozkaz natarcia.

(Patrz oleat 12).

I. Położenie (dla pamięci).

II. Zadanie bataljonu. Nacierając po osi 117,4—Wola Gołkowska — Władysławów, bataljon ma pobić lewe skrzydło niebieskich i odrzucić je na północ i do lasu Strzałkowizna.

Na lewo: III./4. p. p. natrze równocześnie na D. Strzałkowizna.

Na prawo: I./4. p. p. — posunie się przez Głosków na c. 116,9; D. Głosków zajęty przez własną kawalerję dywizyjną.

III. Zamiar dowódcy.

W pierwszym skoku zdobyć na lewem skrzydle c. 117,4, na prawem zająć dogodne stanowiska wyjściowe do natarcia na Wola Gołkowska.

W drugim skoku uderzyć silniej prawem skrzydłem i zdobyć Wola Gołkowska, — na lewem zdobyć D. Wola Gołkowska.

W trzecim skoku zająć Władysławów.

IV. Wykonanie.

4. kompanja — w 1. skoku opanuje c. 117,4 i przygotuje się do natarcia na D. Wola Gołkowska i północny kraniec wsi, które zdobędzie w 2. skoku, lewe skrzydło osłoni ogniem III./4. p. p.

Podstawa wyjściowa — droga Fw. Karolin — c. 112,6.

5. kompanja — w 1. skoku przesunie się na grzbiet biegnący z 117,4 na wschód, w 2. skoku zdobędzie Wola Gołkowska, kierunek: 112,6 — ko-

lano drogi 500 m na wsch. od 117,4 — wschodni skraj Władysławów.

Podstawa wyjściowa — wschodni skraj lasu Karolin.

Wyruszenie — 11.40.

Wyruszenie na 2 przedmiot — na mój rozkaz.

Sposób natarcia na 3 przedmiot będzie określony później.

Wykorzystanie — na Władysławów.

6. kompanja — posuwa się za 5. kompanją w odległości 300 m.

Kompanja karabinów maszynowych — skieruje jeden pluton za lewem skrzydłem 4. kompanji aby: a) osłonić lewy bok bataljonu;

b) w razie przeciwuderzenia nieprzyjaciela zapewnić utrzymanie 117,4;

c) w razie potrzeby wesprzeć natarcie III./4. p. p.

Resztę sprzętu prowadzić za 5. kompanją celem jak najszybszego zajęcia stanowisk na grzbiecie 117,4— Głosków dla wspierania dalszego natarcia.

Ogień artylerji. O g. 11.40 I./2. p. a. p. skoncentruje ogień na 117,4 i w razie potrzeby wykona równocześnie ogień osłaniający na Wola Gołkowska.

Z chwilą podejścia piechoty do 117,4 przeniesie ogień na D. i wieś Wola Gołkowska, oraz wykona ewentualnie ognie osłaniające na skraj lasu na północ od D. i na D. Strzałkowizna oraz na Władysławów.

Wydłużenie ognia — na żądanie piechoty.

V. Łączność.

Telefon. W pierwszym skoku patrol 4. kompanji prowadzi linję telefoniczną od pozycji wypado-

wej do 117,4 i linja ta będzie następnie wykorzystana do łączności z dowódcą pułku; połączenie z Fw. Karolin — staraniem patrolu bataljonowego.

Klucz sygnałów.

Żądanie wydłużenia ognia artylerji — rakieta trójgwiaździsta;
cel osiągnięty — rakieta z 1 gwiazdą;
przeciwuderzenie niebieskich z lasu — rakieta gąsienicowa (w 4. kompanji).

Ja — w 1. skoku za 4. kompanją;
— w 2. skoku za 5. kompanją.

VI. Punkt opatrunkowy.

Początkowo 112,6, potem zostanie przesunięty na kolano drogi 500 m na wschód od 117,4.

Ośrodek amunicyjny bataljonu zostanie założony po osiągnięciu 1. celu.

Kompanje założą punkty amunicyjne po osiągnięciu 2. celu, dokąd amunicja będzie dostarczana staraniem bataljonu.

Rozdzielnik:

Dowódcy kompanij.

Dowódca 4. p. p. — zamiast meldunku.

Powyższy rozkaz dowódcy bataljonu opiera się na następujących rozważaniach.

Ocena terenu.

Teren natarcia II./4. p. p. można podzielić w głąb na dwie części: pierwsza od lasu Karolin do grzbietu 117,4 — Głosków, druga od tej linji do Władysławów.

Pierwszą stanowi dolina strumienia Czarny, ograniczona od północy grzbietem Karolin—117,4—Głosków. Jest to wycinek terenu mało widoczny dla obserwatorów nieprzyjacielskich (należy przypuszczać, że obserwatorzy niebieskiej artylerji znajdują się gdzieś na północ od D. Wola Gołkowska) i trudny do ostrzelania skutecznym ogniem artylerji. Na tę część terenu niebiescy mogą działać skutecznie tylko ogniem piechoty: silnie z 117,4 i słabiej z 116,9 (3 km od podstawy wyjściowej II./4. p. p.).

W tej pierwszej części swego pasa natarcia II./4. p. p. napotka nieprzyjaciela tylko przed swem lewem skrzydłem, na 117,4.

Nacierający bataljon znajdzie się w zupełnie odmiennych warunkach z chwilą przekroczenia grzbietu 117,4 — Głosków. Wchodzi on w teren doskonale widoczny z północy, zachodu i wschodu, flankowany z lasu Strzałkowizna, gdzie należy spodziewać się odwodów nieprzyjacielskiej kolumny. Prawa wschodnia część pasa natarcia góruje nad lewą. Tam też, we wsi Wola Gołkowska i na wschód od niej stwierdzone są fortyfikacje niebieskich. W tej części terenu bataljon musi spodziewać się silnego oporu, przeciwuderzeń nieprzyjaciela i wszelkich niespodzianek. Na tej ocenie terenu i rozmieszczenia nieprzyjaciela, opiera się zamiar dowódcy.

Zamiar dowódcy II./4. p. p.

Ponieważ, posuwając się początkowo na północny wschód, bataljon musi następnie zmienić kierunek natarcia na północny, co w czasie walki jest czynnością złożoną, ponieważ wyżej przedstawiony podział terenu natarcia na charakterystyczne wycinki zmusza do zmiany uszykowania w czasie natarcia, ponieważ wreszcie trudno jest przewidzieć, co napotka bataljon

w terenie między Wola Gołkowska i Władysławów i jak będzie reagował na natarcie nieprzyjaciel, dowódca II./4. p. p. podzieli swoje natarcie na 3 skoki, przedzielone przerwami.

Te przerwy w posuwaniu się są konieczne. Tak np. przerwa po 1. skoku potrzebna jest do zorjentowania się dowódcy w terenie, który teraz dopiero otwiera się przed nim, ułożenia planu działania, ustawienia ciężkich karabinów maszynowych i broni towarzyszącej, uszykowania się kompanij na nowej podstawie wyjściowej. Ponadto konieczne jest też usunięcie w oddziałach nieporządku, który na pewno da się zauważyć po marszu na przestrzeni 2 km w terenie ostrzeliwanym, dla zorganizowania łączności i zaopatrzenia.

Im bardziej bataljon zagłębia się w teren zajęty przez nieprzyjaciela, tem silniejsze będą jego reakcje, tem potrzebniejszy jest porządek i organizacja we własnych szeregach.

W pierwszym skoku trzeba zdobyć c. 117,4. Jest to cel stosunkowo niewielki, może być opanowany przez jedną kompanję. Będzie ona posuwała się południowym stokiem grzbietu Karolin — 117,4, unikając w ten sposób silniejszego ognia piechoty i artylerji. Bok jej osłaniany jest ogniem karabinów maszynowych z Karolin.

W pierwszym skoku naciera właściwa tylko 4. kompanja. Inne wykonywają marsz zbliżania do swych stanowisk wyjściowych do natarcia. To też cała uwaga dowódcy bataljonu zwraca się na lewe skrzydło: tam skoncentruje maximum ognia, tam będzie osobiście. Posiadanie 117,4 jest konieczne do podjęcia natarcia na drugi przedmiot.

W 2. skoku dowódca bataljonu przesuwa punkt ciężkości walki na prawe skrzydło ponieważ:

1. ta część terenu góruje nad pasem działania, a więc powodzenie w niej daje przewagę obserwacji i skutecznego ognia, rozstrzyga o powodzeniu całości natarcia;
2. główny wysiłek oddala się od kryjącego niespodzianki lasu Strzałkowizna i ułatwia się przez to złamanie przeciwuderzenia niebieskich;
3. posuwanie się w głąb nieprzyjacielskiego uszykowania przedewszystkiem we wschodniej części terenu odpowiada podstawowej idei manewru dowódcy 4. p. p., obejcia tego skrzydła niebieskich i odcięcia ich od wschodu.

Reasumując, zapamiętajmy, że:

1. natarcie dąży do opanowania przedewszystkiem wzniesionych części terenu, dających przewagę obserwacji, a więc kierowania walką i skutecznego strzelania; dowódca bataljonu kieruje na nie swój główny wysiłek;
2. aby zapewnić sobie zwycięstwo w tych ważnych punktach, dowódca bataljonu koncentruje tam maximum rozporządzalnego ognia (w naszym wypadku artylerja, broń towarzysząca); popierając tym ogniem raz tę, raz inną kompanję, dowódca bataljonu manewruje nim.

Wyznaczenie zadań jednostkom i sposób ich określenia.

Ważność jednego z celów natarcia nie koniecznie pociąga za sobą rzucenie nań większej ilości jednostek piechoty. Siłę uderzenia uzyskuje się raczej przez skoncentrowanie ognia a nie ludzi. Kompanja mająca zdobyć ważniejszy cel zostaje silniej wsparta ogniem. Kompanja nie otrzymuje pasa działania (zresztą w naszym wypadku nie otrzymał go i bataljon). Jej zada-

nie jest określone przez kierunek natarcia, cele do zdobycia i podstawę wyjściową. W tych ramach kompanja zatrzymuje swobodę manewrowania.

Dowódca bataljonu, dobierając cele dla kompanij, uważa, by nie zmusić ich do walki na zbyt rozciągłym froncie, ze względu na trudność kierowania walką, ani też do ściśnięcia szyku, co powoduje nadmierne straty. Można przyjąć, że front walki kompanji w walce ruchowej powinien wahać się od 400 — 600 m.

Ponieważ pod ogniem wszelkie zmiany frontu i kierunku natarcia są bardzo utrudnione i powodują straty, oddział przed natarciem powinien być ustawiony frontem do celu na podstawie wyjściowej. Jeśli kierunek w czasie natarcia musi być zmieniony, konieczne jest zarządzenie przerwy, uszykowanie się na nowej, jakby pośredniej podstawie wyjściowej.

Aby ustawić się frontem do pierwszego celu natarcia (grzbiet 117 — G ł o s k ó w), 5. kompanja musiałaby wyjść z lasu i uszykować się na drodze 112,6 — 122. To nie zostało wykonane ponieważ:

1. ruch taki wymagałby około 20 min. czasu;
2. ruch ten byłby zauważony przez nieprzyjaciela i uprzedziłby go o grożącem mu natarciu na skrzydło. (Zajęcie podstawy wyjściowej przez 4. kompanję nie zdradza zamiarów czerwonych, gdyż teren między lasem a drogą K a r o l i n — 112,6 jest dla niebieskich niewidoczny);
3. w czasie pierwszego skoku 5. kompanja przypuszczalnie nie będzie toczyć walki; jest to dla niej tylko „marsz zbliżania" pod ogniem.

Dowódca II./4. p. p. rezygnuje z poparcia swego natarcia w 1. skoku ogniem ciężkich karabinów maszynowych ponieważ:

1. brak w pobliżu odpowiednich stanowisk, by móc ogniem przenośnym wspierać natarcie:

podstawa wyjściowa jest położona za nisko; stanowiska takie możnaby znaleźć w Fw. Karolin lub na c. 122; osiągnięcie ich jednak zabrałoby tyle czasu, że karabiny nie byłyby gotowe na godzinę wyruszenia, a następnie nie mogłyby być szybko ściągnięte i użyte tam, gdzie będą potrzebne najwięcej, t. j. po przekroczeniu grzbietu 117 — Głosków;

2. w 1. skoku II./4. p. p. ma przed sobą bardzo niewielki cel: niebieską piechotę na 117 na froncie około 300 m; ponieważ I./2. p. a. p. prawie całym swym ogniem ma wesprzeć II./4. p. p., cel ten może być ostrzelany z dostateczną siłą. Jeśli ogień dwóch tylko bateryj zostanie tu skoncentrowany, to będą one w stanie rzucić tu około 30 strzałów na minutę przez cały czas podsuwania się piechoty.

Natomiast ważną rzeczą jest, by karabiny maszynowe znalazły się na miejscu wtedy, gdy ogień własnej artylerji straci na gęstości i celności, a równocześnie opór niebieskich zyska na sile, t. j. w czasie natarcia na drugi cel. Dlatego też wszystkie karabiny maszynowe dążą tuż za kompanjami pierwszej linji. W 1. skoku jedynie I. pluton ciężkich karabinów maszynowych znajdzie zastosowanie osłaniając skrzydło 4. kompanji i wspomagając sąsiedni bataljon ogniem bocznym.

Nie mogąc wprawdzie ułożyć planu działania na 3. skok, dowódca bataljonu chce jednak skierować inicjatywę swych podwładnych na wypadek gdyby, po zdobyciu drugiego celu, nadarzyła im się sposobność śmiałego posunięcia w głąb terenu nieprzyjacielskiego. Dlatego jako cel „wykorzystania powodzenia" wskazuje Władysławów.

Dowódca II./4. p. p. nie ma przydzielonej

artylerji, jednak może do pewnego stopnia rozporządzać jej ogniem bezpośredniego wsparcia, a to przez wysunięcie pewnych żądań, które ona powinna spełnić. W ten sposób dowódca bataljonu wesprze swój manewr jej ogniem.

Miejsce dowódcy bataljonu.

Dowódca nacierającego bataljonu tak wybiera oś swego posuwania się, by przedewszystkiem być blisko głównego ogniska walki i móc wywierać wpływ na postępy głównego wysiłku oraz, by móc jak najwięcej terenu objąć wzrokiem, bowiem bezpośredni obserwacja jest najszybszym środkiem łączności. Dlatego chętnie trzyma się wyniosłych części terenu.

Poza tem, by móc skutecznie wkraczać do walki, musi być w pobliżu swego odwodu i swych odwodowych środków ogniowych (karabiny maszynowe i broń towarzysząca). Jeśli tego warunku nie może pogodzić z poprzednim, to musi pozostawać przynajmniej w dobrej łączności z odwodem.

Pomny na obowiązek częstego informowania przełożonego o przebiegu boju i konieczność zachowania sobie możności łatwego zwrócenia się doń o pomoc dowódca bataljonu dba o utrzymanie łączności z dowódcą pułku. Częste przesuwanie się dowódcy bataljonu ze skrzydła na skrzydło łączność tę utrudnia.

Ewakuacja i zaopatrzenie.

Punkt opatrunkowy powinien być założony w miejscu łatwem do odnalezienia przez rannego żołnierza oraz pozwalającem na łatwe odesłanie w tył ciężko rannych.

C. 112,6 jest może punktem zbyt narażonym.

Zważywszy jednak na użyte środki, dowódca bataljonu przypuszcza, że opanowanie c. 117 odbędzie się bez wielkiej trudności, a z tą chwilą c. 112,6 będzie dostatecznie zabezpieczona. Gdyby należało przewidywać gorętszą walkę już w 1. skoku, punkt opatrunkowy musiałby być umieszczony w lesie.

Ponieważ bataljon ma nacierać na głębokości ponad 3 km, konieczne będzie przesunięcie punktu opatrunkowego. Miejsce jego przyszłego założenia zostaje odrazu podane do wiadomości.

W czasie pierwszego skoku powinna 4. kompanji wystarczyć amunicja niesiona przez żołnierzy. Inne kompanje nie walczą wcale. Po ukończeniu 1. skoku, zostanie założony bataljonowy ośrodek amunicyjny, do którego amunicja zostanie doniesiona siłami kilkunastu ludzi wziętych z kompanji odwodowej.

W czasie drugiego skoku kompanja nacierająca czerpać będzie amunicję wprost z ośrodka amunicyjnego bataljonu.

W miarę posuwania się natarcia kompanje założą swoje punkty amunicyjne, składając w nich amunicję ze swych wozów. Uskutecznią to przy pomocy zapasowej obsługi ręcznych karabinów maszynowych z pocztu dowódcy.

Z tą chwilą amunicja z bataljonowego ośrodka będzie dostarczana do punktów amunicyjnych kompanij walczących staraniem bataljonu, przy użyciu ludzi z kompanji odwodowej.

Całością zaopatrzenia w amunicję kieruje adjutant bataljonu.

T. B1 — pozostaje w lesie. W nim także wózki karabinów maszynowych i broni towarzyszącej, gdyż koni nie można wprowadzać w pole działania ognia piechoty.

Rozwiązanie 2 pytania.

W chwili, gdy dowódca II./4. p. p. otrzymał rozkaz natarcia, dowódca artylerji kolumny, t. j. dowódca I./2. p. a. p. znajdował się zapewne na punkcie obserwacyjnym, np. na skraju lasu między Fw. Karolin a c. 125.

Ponieważ, z punktu widzenia artylerzysty cały teren natarcia przedstawia jeden wycinek terenu, rozporządzając punktami obserwacyjnemi c. 125 i Fw. Karolin może on z całą łatwością umieszczać pociski w którymkolwiek punkcie terenu między lasem Strzałkowizna i Głosków, między lasem Karolin i Władysławów.

Dla wspierania II./4. p. p. nie została wyznaczona żadna część artylerji, jedynie jej dowódca otrzymał rozkaz wsparcia jak najsilniej tego bataljonu.

Konieczność kierowania ogniem dywizjonu przywiązuje niejako jego dowódcę do punktu obserwacyjnego. Aby być poinformowanym o przebiegu boju i móc szybko i skutecznie okazywać pomoc piechocie tam, gdzie ona tego będzie potrzebowała dowódca I./2. p. a. p. przydzielił do dowódcy 4. p. p. oficera łącznikowego z personelem i sprzętem łączności, z obserwatorami i przyrządami optycznemi. Ten oddział łącznikowy artylerji przy piechocie, trzyma się stale dowódcy, do którego jest przydzielony. Jego dowódca informuje dowódcę 4. p. p. o poparciu, jakiego może mu udzielić artylerja, ograniczona różnemi względami technicznemi, i żądanie dowódcy 4. p. p. przekazuje dowódcy dywizjonu w języku zrozumiałym dla artylerzysty.

Oficer łącznikowy był obecny przy redagowaniu rozkazu natarcia przez dowódcę 4. p. p. Rozumiejąc ważność zadania, jakie ma wypełnić II./4. p. p., wydzielił ze składu swego oddziału starszego podoficera

artylerji z kilku ludźmi i sprzętem łączności, polecił im utworzyć oddział łącznikowy przy dowódcy II./4. p. p. i informować się o przebiegu walki i potrzebach tego bataljonu.

Oddział ten mógł zgłosić się u dowódcy II./4. p. p. w 10—15 minut po otrzymaniu przezeń rozkazu natarcia. Podobnie, jak jego przełożony, podoficer artylerji będzie posuwał się wraz z dowódcą nacierającego bataljonu i żądania jego odnośnie do ognia artylerji, przekazywał do oficera łącznikowego.

W ten sposób równolegle do sieci łączności piechoty zostaje założona sieć artylerji.

Dzięki utworzeniu oddziałów łącznikowych zadania dla artylerji określone są w porozumieniu z nią samą i żądania stawiane jej są realne.

Dowódca II./4. p. p. przesłał swe żądania dowódcy artylerji wspierającej i zadanie jej określił w swym rozkazie.

W pierwszym skoku zażądał silnej koncentracji na przedmiot atakowany — c. 117 (ogień bezpośredniego wsparcia) oraz w razie potrzeby ognia na te urządzenia obronne nieprzyjaciela, które w tym momencie nie są atakowane, ale z których nieprzyjaciel może natarcie hamować ogniem (ogień osłaniający). Ten ogień osłaniający na okopy we wsi Wola Gołkowska, z chwilą, gdy II./4. p. p. rozpocznie drugi skok, zostanie spotęgowany i zamieni się w ogień bezpośredniego wsparcia, natomiast nowe ognie osłaniające będą miały zabezpieczyć piechotę przed działaniem nieprzyjaciela z lasu i dworu Strzałkowizna oraz z Władysławów.

Ogień na D. Strzałkowizna, będąc ogniem osłaniającym dla II./4. p. p., będzie równocześnie ogniem bezpośredniego wsparcia dla III./4. p. p.

Ze względu na przejrzystość terenu dowódca bataljonu przypuszcza, że wkroczenie artylerji nastąpi zawsze w odpowiednim czasie. Jedynie kompanja, która zdobędzie D. Wola Gołkowska może zostać zaskoczona przeciwuderzeniem niebieskich z występu lasu. Aby tu żądanie ognia zaporowego artylerji było szybko spełnione, zostaje ustanowiony specjalny sygnał, rakieta gąsienicowa, na ukazanie się którego zapora z pocisków zostanie położona między las i dwór.

Współdziałanie ognia artylerji z ruchem piechoty podczas natarcia na 117 odbędzie się w dobrych warunkach. Cel jest dobrze obserwowany. Piechota zbliżywszy się na odległość około 250 metrów, zażąda wydłużenia ognia i rozpocznie szturm.

Równie dobrze przedstawiają się warunki wsparcia uderzenia na Wola Gołkowska.

Jedyną częścią terenu, źle obserwowaną przez artylerję czerwonych, jest północno-wschodni stok c. 117. Poza tem ponieważ opada on w kierunku strzału, w wypadku konieczności otwarcia ognia na tę część terenu, rozrzut byłby bardzo duży.

Ten wzgląd oraz rozmieszczenie celów drugiego skoku na dużej przestrzeni, i co za tem idzie rozproszenie ognia, powoduje, że w drugim skoku rośn e znaczenie własnej broni piechoty, karabinów maszynowych i broni towarzyszącej.

Założenie do 3 pytania.
(Patrz oleat 12).

Ok. g. 14. na froncie 4. p. p., wytworzyło się położenie przedstawione na oleacie Nr. 12.

W II./4. p. p. położenie jest następujące:

4./4. p. p.—po ciężkiej walce ponosząc duże straty, opanowała D. i płn. skraj wsi Wola Gołkowska

i znajduje się w walce z nieprzyjacielem obsadzającym występ lasu; ogień nieprzyjacielski przed 4. kompanją i III./4. p. p. słabnie.

5./4. p. p.—wychodząc ze wsi na północ, otrzymała bardzo silny ogień boczny z obszaru 116,9, dopiero skierowanie tam 6. kompanji pozwoliło jej opanować wyznaczony cel. Niebiescy cofnęli się na Władysławów. Straty 5. kompanji dość duże.

6. kompanja — z niewielkiemi stratami opanowała obszar 116,9. Na wschód brak styczności z nieprzyjacielem. Na północ — zajmuje on wschodnią część Władysławów.

Kompanja karabinów maszynowych. Plutony I. i III. oraz broń towarzysząca rozpoczynają właśnie marsz z 1. przedmiotu na 2-gi, celem połączenia się z bataljonem.

II. pluton — przy 5. kompanji.

Dowódca II./4. p. p. znajduje się przy 5. kompanji. Słyszy on postępujący na północ w rej. D. Strzałkowizna ogień karabinowy. Stąd wnioskuje, że natarcie III./4. p. p. rozwija się pomyślnie. Widzi, że pobity przed chwilą przez jego bataljon nieprzyjaciel gorączkowo obsadza część środkową i wschodnią m. Władysławów. Zauważa wreszcie w dolinie między częścią środkową i częścią zachodnią Władysławów, ruch niebieskiej piechoty z zachodu na wschód. Taki sam ruch obserwuje między Władysławów a c. 119,7.

3. Pytanie. — Jak ocenia położenie dowódca II./4. p. p.? Jego decyzja i rozkazy?

Rozwiązanie 3 pytania.

(Patrz oleat Nr. 11).

Dowódca II./4. p. p. ocenia położenie w następujący sposób.

Nieprzyjaciel pobity cofa się na północ.

Trzeba więc przez szybki nacisk dokończyć dezorganizację jego jednostek.

Możliwe jednak, że jego ruch wsteczny nie jest wywołany tylko naszym naciskiem. Być może, że nie widząc dla siebie widoków wygranej przeciwko nam, przerywa on walkę i przez ruch wsteczny chce poprawić swoje położenie.

Na tę ewentualność wskazuje zaobserwowany ruch w kierunku wschodnim: może to być wzmacnianie zagrożonego skrzydła przez nieprzyjaciela cofającego się na północ, może też być to początek ruchu mającego na celu połączenie się przez Bobrowice z sygnalizowaną od wschodu kolumną.

To ostatnie przypuszczenie jest dla czerwonych najgroźniejsze: krzyżuje zamiary ich (rozdzielenie kolumn) i prowadzi do wzmocnienia i uporządkowania pobitego już nieprzyjaciela. Stąd decyzja: „Natychmiastowy pościg w kierunku północno-wschodnim, celem zagrodzenia niebieskim drogi na wschód".

Z decyzji tej wynika wydanie przez dowódcę II./4. p. p. następujących rozkazów:

Do dowódcy 5. kompanji — ustnie:

„Nieprzyjaciel zdaje się rozpoczyna odwrót w kierunku wschodnim.

Nacierać na część wschodnią Władysławów; przydzielam 3. drużynę ciężkich karabinów maszynowych".

Do dowódcy 6. kompanji — gońcem pieszym.

„Nieprzyjaciel zdaje się cofa się w kierunku wschodnim.

5. kompanja naciera na część wschodnią Władysławów.

Zająć natychmiast c. 119,7 i przeciąć niebieskim drogę na wschód. Przydzielam 4. drużynę ciężkich karabinów maszynowych. Ja przy 5. kompanji".

Do dowódcy 4. kompanji — gońcem pieszym.

„5. kompanja naciera na Władysławów. 6-ta na 119,7. Wyciągnąć z walki co się da i maszerować za 5. kompanją. Resztą osłaniać bok bataljonu od lasu. Ja przy 5. kompanji".

Do dowódcy kompanji karabinów maszynowych — ustnie.

„Do kompanji 5. i 6. przydzielić po jednej drużynie: z pozostałych wtyle plutonów — jeden skierować przez Wola Gołkowska za 5. kompanją, drugi — przez 116,9 za 6. kompanją.

Broń towarzysząca — za 5. kompanją".

Przydział ciężkich karabinów maszynowych w rozkazach dla 5. i 6. kompanji jest uskuteczniony w porozumieniu z dowódcą kompanji karabinów maszynowych.

Do T. B.1 (tym samym gońcem, który zaniósł rozkazy dla ciężkich karabinów maszynowych).

„Maszerować do Głosków, zabierając po drodze resztę amunicji z bataljonowego ośrodka amunicji i kompanijnych punktów amunicyjnych.

Wózki ciężkich karabinów maszynowych do — Wola Gołkowska".

Omówienie.

Decyzja pościgu. Być może, że dowódca II./4. p. p. przecenia dokonaną już dezorganizację nie-

przyjaciela i zakres zaobserwowanego ruchu w kierunku wschodnim, być może, że nieprzyjaciel nie cofa się na wschód, lecz na północ lub też nie cofa się wcale, lecz chce walczyć nadal na miejscu, jednak taki błąd w ocenie położenia byłby mniej groźny, niż gdyby wskutek zbytniej ostrożności w działaniu, dowódca II./4. p. p. dopuścił do wymknięcia się nieprzyjaciela na wschód i połączenia obu grup. Przeszkodzenie temu było wszak podstawową ideą zamiaru przełożonego dowódcy.

Gdyby więc nawet ocena położenia przez dowódcę II./4. p. p. była nietrafna, to przez nakazany ruch znalazłby się jego bataljon w położeniu flankującem w stosunku do niebieskich i w następnej godzinie mógłby dokończyć zwycięstwa.

Pościg musi być prowadzony na północny wschód, na przypuszczalne drogi odwrotu nieprzyjaciela, a nie na północ, gdyż w tym wypadku możnaby trafić tylko na jego tylne straże, opóźniające nasze natarcie, i skutek dezorganizacji byłby stracony, główna masa niebieskich umknęłaby z pod uderzenia.

Wydając rozkazy do natarcia, które może lada chwila zamienić się w pościg, dowódca bataljonu rzuca dwie kompanje najmniej wyczerpane i związane walką na te punkty terenu, z których spodziewa się zagrodzić drogę niebieskim. Ponieważ dowódcy kompanij będą musieli zawiązać tam walkę samodzielnie, nie oglądając się na dowódcę bataljonu, oddaje on im do rozporządzenia wszystkie ciężkie karabiny maszynowe, które posiada pod ręką.

Sam kieruje się za tą kompanją, która przypuszczalnie napotka większy opór. Prowadzi też broń towarzyszącą, przypuszczając, że tu najprędzej będzie potrzebna.

Dowódca bataljonu musi się liczyć z przeciwdzia-

łaniem ze strony nieprzyjaciela. Zwłaszcza na lewem skrzydle 5. kompanji przewiduje silny nacisk. Zarówno las jak i wieś Władysławów będą punktem jego wyjścia. Położenie jest coraz bardziej zagmatwane, kryje wiele możliwości i niespodzianek. To też dowódca II./4. p. p. pragnie odtworzyć sobie zużyty w walce odwód. Odwód ten dać mu może tylko 4. kompanja, której zatrzymywanie w walce przed występem lasu jest bezcelowe. To też nakazuje wycofanie jej w miarę możności i kieruje ją za lewe, zagrożone skrzydło.

Dwa plutony ciężkich karabinów maszynowych pozostają jeszcze daleko wtyle. Nie można im jeszcze wyznaczyć zadań, gdyż zanim obarczone ciężkim sprzętem obsługi dogonią walczące kompanje, położenie może ulec dalszym zmianom. Niewiadomo jeszcze, która kompanja będzie potrzebowała zasilenia bronią maszynową.

Dlatego też te dwa plutony karabinów maszynowych otrzymują tylko kierunki, w których maja maszerować. Po drodze otrzymają rozkazy, określające ich dalsze zadanie.

Ponieważ bataljon oddala się blisko na 5 km od swych podstaw zaopatrzenia w amunicję, dowódca nakazuje podciągnięcie T. B.1

Zadanie Nr. 7.

Nawiązanie styczności i natarcie nieprzyjaciela uszykowanego do obrony.

Założenie: (patrz szkic Nr. 3 i mapy 1, 2, 4).

Dnia I. VIII. czerwoni prowadzą działania zaczepne w kierunku na Warszawę. 4. dywizja piechoty czerwona, maszeruje w dwóch kolumnach:

lewa: po osi — Kalęcin — Odrana Wola — Żółwin;

prawa: po osi — Kuklówka Zarzeczna — Książenice — Nadarzyn.

Na lewo: operuje 3. dywizja kawalerji w pasie obejmującym Grodzisk — Milanówek.

Czerwone lotnictwo stwierdziło ruch oddziałów niebieskich i przygotowania do obrony w obszarze na wschód od linji: Milanówek — Radonie — Żabia Wola.

Na czele lewej kolumny 4. dywizji piechoty czerwonej maszeruje I./10. p. p. W chwili, gdy bataljon ten przekracza drogę: Grodzisk — Kalęcin — Mościska, jego dowódca jest w posiadaniu następujących wiadomości o położeniu:

patrole konnych zwiadowców 10. p. p., zajęły Jordanowice, Fw. Olender (słychać ogień karabinowy) i Ciborowa Wola (słychać intensywny ogień ciężkich karabinów maszynowych i karabinowy).

Artylerja polowa niebieskich słabo ostrzeliwuje Odrana Wola i Ciborowa Wola.

Słychać także ogień artyleryjski w kierunku na południe od Radonie.

Łączność z prawą kolumną utrzymywana jest staraniem dowódcy pułku (konni zwiadowcy).

I. Pytanie.

a) Opisać, jak sobie wyobraża dowódca I./10. p. p. najbliższe zadanie bojowe swego bataljonu;

b) celem stworzenia położenia wyjściowego dla 2. pytania, wrysować na szkic i omówić uszykowanie, w jakiem bataljon mógłby wkroczyć w teren na wschód od Kalęcin (ostatnie oddziały piechoty opuszczają Kalęcin).

Rozwiązanie 1-go pytania (patrz oleat Nr. 13).

Bataljon zbliża się do strefy zajętej przez nieprzyjaciela. Ponieważ lotnictwo nie może dostarczyć o nieprzyjacielu wiadomości negatywnych, dowódca I./10. p. p. może się spodziewać spotkania z nieprzyjacielem także na zachód od linji Milanówek — Radonie, którą lotnictwo nakreśliło jako zachodnią granicę obszaru zajętego przez niebieskich. To też znacznie wcześniej zanim I./10. p. p. wkroczył na teren przedstawiony na mapie, musiał on rozluźnić szyk i maszerować naprzełaj, będąc przygotowanym każdej chwili na otrzymanie ognia piechoty i artylerji.

Dowódca I./10. p. p. posiada o nieprzyjacielu bardzo niedokładne wiadomości. Wie on, że wkrótce wkroczy w teren, na którym niebiescy przygotowują się do obrony, a więc należy się spodziewać po ich stronie dobrze zorganizowanej obserwacji i planu ognia. Nie wie natomiast, w którem miejscu napotka opór ani nawet w jakim froncie będzie musiał podjąć walkę.

Pierwszem zadaniem bataljonu będzie więc rozpoznanie uszykowania nieprzyjaciela, którego następnie trzeba będzie pobić. Chodzi o stwierdzenie, gdzie zamierza on stawić właściwy opór, by móc na te ogniska oporu zorganizować następnie natarcie dostatecznie silne do jego złamania.

Nieprzyjaciel przesłania swoje uszykowanie, wysuwając naprzód czaty, które mają utrudnić rozpoznanie i opóźnić działanie czerwonych.

Zadanie więc swoje I./10. p. p. wykona uderzając na te czaty i spędzając je z przedpola pozycji oporu niebieskich, której położenie ma określić.

Działając w warunkach wyżej określonych, dowódca I./10. p. p. musi podczas marszu tak uszykować

swój bataljon, by móc podjąć walkę w każdym froncie. Musi on też postępować ostrożnie, metodycznie, by zrównoważyć te korzyści, które ciągnie nieprzyjaciel ze znajomości terenu i planowego przygotowania się do walki.

Zbliżając się do nieprzyjaciela I./10. p. p. musi mieć zapewnione każdej chwili dostateczne wsparcie ogniem.

To wsparcie ogniem zapewni przedewszystkiem artylerja. Część jej będzie stale na stanowisku ogniowem.

W miarę jak bataljon będzie się zbliżał do nieprzyjaciela i będzie rosła możliwość zderzenia się, będzie musiał dowódca bataljonu przygotować sobie stałe wsparcie przy pomocy swoich ciężkich karabinów maszynowych.

W tym celu przestudjuje teren swego marszu i zorganizuje marsz skokami.

Skok rozpoczynać się będzie na linji, z której można wesprzeć bataljon ogniem ciężkich karabinów maszynowych podczas marszu, a kończyć się będzie tam, gdzie to wsparcie przestaje być skuteczne, czyto wskutek ukształtowania terenu, czy odległości. Jeśli to będzie potrzebne do zorjentowania się w dalszym terenie, do przygotowania wsparcia przez ustawienie ciężkich karabinów maszynowych, to skoki te będą rozdzielone krótkiemi zatrzymaniami.

Dowódca I./10. p. p. postanowił wykonać następujące skoki:

1. — z K a l ę c i n — na grzbiet na wschód od 115,0.

2. — l a s K a d y i grzbiet na północ i południe odeń.

3. — grzbiet na północ od O p y p y.

4. — las Kazimirówka.
i t. d.

Na oleacie Nr. 13 jest przedstawione uszykowanie bataljonu w czasie wykonywania 1-go skoku.

Szyk przedstawiony pozwala dowódcy 1./10. p. p. podjąć w każdej chwili walkę czyto w kierunku marszu, angażując jedną z kompanij drugiej linji obok kompanji 1, czy też w bok, wskazując tylko kompanjom nowe kierunki posuwania się.

III. pluton ciężkich karabinów maszynowych, zająwszy stanowiska na małym grzbiecie między Kalęcin i Fw. Ciborowa Wola zapewnia wsparcie bataljonu ogniem w czasie wykonywania pierwszego skoku.

I. pluton ciężkich karabinów maszynowych posuwa się z 1. kompanją. Jeśliby walka w tej chwili się rozpoczęła, będzie ją wspierał.

Jeśli skok zostanie ukończony bez spotkania nieprzyjaciela, zajmie on stanowisko na wschód od 115,0, by móc wesprzeć bataljon w czasie drugiego skoku. W czasie krótkiego zatrzymania, które tu nastąpi, II. pluton ciężkich karabinów maszynowych podsunie się na wysokość 1. kompanji, by po ukończeniu 2. skoku spełnić podobne zadanie, a III. pluton opuści zajmowane stanowiska, starając się jak najszybciej dogonić bataljon.

Ponieważ teren marszu opada z południa na północ, z natury rzeczy stanowiska, z których ciężkie karabiny maszynowe mają wspierać bataljon, znajdują się na jego prawem skrzydle.

Karabiny maszynowe muszą długo pozostawać na stanowisku, a potem szybko je zmieniać. To też jak najdłużej muszą rozporządzać zaprzęgami, by oszczędzić siły obsługi na czas walki, kiedy zmiany stanowisk będą musiały być dokonywane pod ogniem.

Broń towarzysząca posuwa się w środku batljonu, by móc wkroczyć szybko w każdym kierunku.

T. B. 1. posuwa się (wykorzystując polne drogi) za bataljonem w takiej odległości, by nie był zaskoczony ogniem.

Bataljon jest jeszcze dość skupiony. Pas terenu potrzebny do rozwinięcia się pułku jest przeszukiwany przez konnych zwiadowców, na bliższej odległości przez piesze patrole.

Dopiero po otrzymaniu pierwszych strzałów, dowódca bataljonu będzie mógł ocenić, w którą stronę ma rozciągnąć więcej front bataljonu, w jakiem kierunku dążyć do obejścia napotkanego oporu, w jaki sposób przenikać w uszykowanie nieprzyjacielskich ubezpieczeń.

Przed bataljonem posuwa się pluton konnych zwiadowców. O g. 16.00 jego patrole znajdują się:

północny — w Jordanowice;
środkowy — w Fw. Olender;
południowy—na wschód od Ciborowa Wola.

Założenie do 2 pytania.

Położenie 1. przedstawione na oleacie osiągnął 1./10. p. p. o g. 16.00. Dalszy jego marsz odbywał się w sposób omówiony w 1. pytaniu.

Północny patrol konnych zwiadowców, który przekroczył las Jordanowice został silnie ostrzelany z grzbietu na płnc. od Kady i z m. Kady.

1./10. p. p. podczas przekraczania doliny między Odrana Wola i las Kady została silnie ostrzelana ogniem ciężkich karabinów maszynowych z rogu lasu Radonie. Dzięki dużej odległości i szybkiej interwencji I. plutonu ciężkich karabinów maszynowych z obszaru 115,0, ogień niebieskich był mało skuteczny. Kompanja wkroczyła do lasu Kady, lecz

w chwili, gdy opuszczała jego skraj wschodni (o g. 16.40) otrzymała silny ogień ciężkich karabinów maszynowych z lasu Radonie i D. Opypy, oraz słaby z lasku c. 121,2.

2. kompanja, która w tym samym czasie zaczęła przekraczać szosę Grodzisk — Książenice, otrzymała słaby ogień ciężkich karabinów maszynowych ze 120,3 i kilka salw baterji polowej.

Z kierunku Radonie słychać silny ogień artylerji.

Położenie bataljonu o g. 16.40 — przedstawione na oleacie.

2. Pytanie. Decyzja i rozkazy dowódcy 1./10. p. p. o g. 16.40?

Rozwiązanie.

Dowódca 1./10. p. p. decyduje: „osłaniając się silnie od strony lasu Radonie, atakować niebieskich po wyznaczonej osi marszu".

Zgodnie z powyższą decyzją, prosi o skierowanie ognia artylerji na północno-zachodni skraj lasu Radonie i wydaje następujące rozkazy:

1. Do dowódcy kompanji karabinów maszynowych — ustnie:

a) „Jednym plutonem i bronią towarzyszącą wesprzeć natarcie 1. kompanji na D. Opypy i osłonić ją ogniem na las Radonie;

b) jeden pluton ciężkich karabinów maszynowych posuwać jak najszybciej za 1. kompanją, aby móc jak najszybciej działać ogniem w wycinku D. Opypy — las Kazimierówka;

c) I. pluton ściągnąć do bataljonu, gdy tylko 1. kompanja zdobędzie D. Opypy".

Można przyjąć, że dowódca kompanji karabinów maszynowych do wykonania zadania a) użyje II. pluton, jako najbliższy. Jedna drużyna tego plutonu i armatka wykonają ogień osłaniający na las Radonie, druga drużyna i moździerz — wesprze natarcie na D. Opypy. W tym celu karabiny maszynowe i armatka zajmą stanowiska na grzbiecie między las Kady i Fw. Olender, a moździerz na skraju lasu.

I. pluton otrzyma rozkaz wykonywania nadal ognia na las Radonie a na znak trzygwiaździstej rakiety (D. Opypy zdobyty), podjąć marsz przez las Kady do D. Opypy.

2. Dowódcy 1. kompanji — (ustnie).

„Przy wsparciu II. plutonu ciężkich karabinów maszynowych i moździerza, zdobyć Opypy i przygotować się do natarcia na „do Książenice" na skraju lasu Kazimierówka.

Zdobycie dworu meldować trzygwiaździstą rakietą".

4. Do dowódcy 2. kompanji (gońcem).

„1. kompanja naciera na D. Opypy.

Zająć Kady i natrzeć na 120,3".

5. Do dowódcy 3. kompanji (gońcem).

„Pół plutonu pozostawić jako osłonę I. plutonu ciężkich karabinów maszynowych — reszta las Kady, część wschodnia".

Omówienie.

Położenie wytworzone o g. 16.40 ocenia dowódca 1./10. p. p. następująco:

w rej. Radonie silniejsze ugrupowanie niebieskich, które ogniem bocznym utrudnia marsz bataljonu. Odgłosy jakiejś walki pozwalają przypuszczać, że stawia ono także opór prawej kolumnie dywizji. Przed bataljonem nieprzyjaciel rozmieszczony w terenie nie-

wielkiemi grupami, z których jedna trzyma silnie O p y p y.

Wszystko są to niewątpliwie czaty niebieskich, które trzeba spędzić natarciem.

Jakie cele wyznaczyć temu natarciu?

Dowódcę 1./10. p. p. szczególnie interesują te grupy nieprzyjaciela, które przez swą siłę i rozmieszczenie nie pozwalają mu maszerować, a więc: las R a d o n i e i O p y p y.

Czy zaatakować las? Nie, gdyż trzebaby nacierać pod bardzo skutecznym ogniem bocznym z O p y p y, a ponadto rezygnowałoby się z szybkiego wtargnięcia głęboko w uszykowanie nieprzyjaciela, uderzałoby się na jego wysunięty punkt oporu, zamiast obejściem zmusić go do odwrotu, działałoby się po myśli nieprzyjaciela.

Zaatakować oba punkty — bataljon nie jest w stanie. Dwa natarcia w tak rozbieżnych kierunkach nie wspierają się wzajemnie. Jedno skrzydło bataljonu ugrzęzłoby w lesie R a d o n i e, drugie ciągnąłby las K a z i m i e r ó w k a, bataljon wymknąłby się z ręki dowódcy, rozciągnąłby się na froncie 3 km i tak osłabiony mógłby paść łatwo ofiarą słabego nawet przeciwuderzenia.

Trzeba więc nacierać w tym kierunku, który prowadzi w głąb nieprzyjaciela, a osłaniać się od strony R a d o n i e. Zajęcie lasu K a z i m i e r ó w k a zmusi niewątpliwie nieprzyjacielską grupę R a d o n i e do cofnięcia się, zwłaszcza, że z drugiej strony naciska ją straż przednia prawej kolumny.

Bataljon więc uderza wprost przed siebie, silnym ogniem unieszkodliwia działanie nieprzyjaciela z lasu R a d o n i e.

Artylerja czerwona, posuwając się skokami, może każdej chwili częścią swych dział wesprzeć bataljon.

Za bataljonem posuwał się cały czas oddział łącznikowy artylerji, dowódcy którego dowódca bataljonu zakomunikował swoje życzenia.

Artylerja może szybko i skutecznie ostrzelać las Radonie, dobrze przez nią obserwowany, podczas gdy D. Opypy, położony w dole i zasłonięty lasem Kady wymyka się z pod jej obserwacji. Ogień nań wymaga dłuższego przygotowania.

To też dowódca bataljonu, chcąc działać szybko, żąda tylko ognia na las, zwłaszcza, że natarcie na Opypy może liczyć na powodzenie dzięki kształtom terenu ułatwiającym podejście.

Będzie ono wsparte ogniem bocznym II. plutonu ciężkich karabinów maszynowych i moździerza, które są w stanie zająć stanowiska w przeciągu 10 — 15 minut.

Natarcie to jest osłoniane ogniem artylerji, części II. plutonu karabinów maszynowych, armatki i I. plutonu ciężkich karabinów maszynowych. Ten ostatni pozostał zbyt daleko wtyle i dowódca bataljonu dąży do ściągnięcia go. Chce jednak jeszcze wykorzystać jego stanowisko podczas natarcia na Opypy dla zabezpieczenia swego prawego boku.

Zresztą nie zdąży się go ściągnąć przed rozpoczęciem natarcia, natomiast w miarę jego postępów pozostawienie plutonu ciężkich karabinów maszynowych tak daleko w tyle, byłoby zbędne, a nawet szkodliwe, gdyż stanowiłoby osłabienie bataljonu o jeden pluton ciężkich karabinów maszynowych, bezużyteczny już na starem stanowisku. Nakazany przez dowódcę kompanji karabinów maszynowych w porozumieniu z dowódcą I./10. p. p. sposób ściągnięcia tego plutonu pozwala uskutecznić to z największą szybkością, lecz nie za wcześnie.

Ponieważ I. pluton ciężkich karabinów maszyno-

wych będzie długi czas pozostawał zdaleka od bataljonu, konieczna jest dlań pewna słaba osłona, by, w czasie marszu zwłaszcza, nie stał się łupem niewielkiego nawet oddziału niebieskich.

Kompanje nacierające otrzymują cele natarcia położone daleko (las Kazimierówka), aby mogły wyzyskać karzystne sposobności do wtargnięcia w głąb zgodnie z zamiarem dowódcy.

III. pluton ciężkich karabinów maszynowych nie otrzymał zadania ogniowego. Jest przeznaczony do tego, by natychmiast po zdobyciu Opypy zająć stanowiska i wesprzeć natarcie na las bez straty czasu.

Założenie do 3 pytania.

Natarcie 1./10. p. p. wyruszyło z lasu Kady o g. 17.00, około godziny 19.00 wytworzyło się następujące położenie (patrz oleat Nr. 14).

1. kompanja złamała opór niebieskich w D. Opypy i przy poparciu III. plutonu ciężkich karabinów maszynowych wtargnęła do lasu Kazimierówka. Musiała jednak dla osłonięcia ciężkich karabinów maszynowych i zabezpieczenia się od Książenice, gdzie stwierdzono nieprzyjaciela, pozostawić pół plutonu piechoty. Posuwając się przez las zabezpieczyła się z prawej strony drugim półplutonem, który został wciągnięty w walkę przez obsadę Książenice.

Wychodząc z lasu 1. kompanja otrzymała bardzo silny ogień artylerji i ciężkich karabinów maszynowych ze wschodniego brzegu strumienia Owczarnia oraz słabszy z Fw. Urszulin. Szczególnie silny ogień wychodzi z obszaru 120.9. Na wschodnim brzegu strumienia widać okopy, miejscami odrutowane.

2. kompanja, nacierając cały czas pod ogniem artylerji i ponosząc pewne straty, złamała opór niebieskich na 120,3. Wychodząc na wschodni skraj lasu

Kazimierówka, otrzymała również bardzo silny ogień ciężkich karabinów maszynowych i artylerji.

3. kompanja i reszta kompanji karabinów maszynowych podążają za kompanjami nacierającemi. Ich położenie przedstawione jest na oleacie.

III. pluton ciężkich karabinów maszynowych — rozpoczął już drużynami ruch naprzód.

Pluton konnych zwiadowców ubezpiecza lewe skrzydło, kierując się z Kady na Nowa Wieś.

Na prawo — słychać toczącą się walkę, gdzieś na południe od Książenice.

Dowódca 10. p. p. komunikuje, że II. bataljon zajął las Radonie i przystępuje do natarcia na Książenice i Fw. Urszulin.

3. Pytanie. — Decyzja i rozkazy dowódcy 1./10. p. p. wydane o g. 19.00?

Rozwiązanie.

Dowódca 1./10. p. p. w następujący sposób ocenia położenie:

1. kompanja natknęła się na przygotowany opór. Jest ona rozciągnięta (2 plutony na froncie 800 m, jeden zupełnie oddzielony), i niezdolna wskutek tego do poważnego wysiłku. Kompanja 2. napotkała również poważną przeszkodę i bez wydatnego wsparcia nie jest zdolna do ruchu naprzód. Sprzęt ogniowy bataljonu, którym możnaby ją wesprzeć, dopiero dopędza kompanje pierwszej linji.

Za godzinę zapadnie wieczór i wtedy wszelkie działanie zaczepne w terenie nieznanym, a dobrze opanowanym przez nieprzyjaciela będzie bardzo trudne.

A więc:

1) natychmiast można podjąć tylko takie działanie, które można przeprowadzić bez wydatnego wspar-

cia ogniowego. Jedynem takiem działaniem jest uderzenie w kierunku D. Owczarnia, gdzie jeszcze położenie nie jest rozpoznane, gdzie może znajdować się skrzydło nieprzyjaciela, opór może jest słabszy i istnieje możliwość dalszego przeniknięcia w głąb.

2) Na reszcie frontu bataljonu należy przygotować się do spędzenia nocy w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem i utrzymać zdobyty teren.

W wyniku tego rozumowania dowódca 1./10. p. p. wydaje następujące rozkazy:

a) do dowódcy 3. kompanji:

„Niebiescy na wschodnim brzegu strumienia Owczarnia, zatrzymują ogniem 1. i 2. kompanje.

Wychodząc ze skraju lasu na wschód od D. Kazimierówka, zająć Owczarnia i zdobyć D. Żółwin. Działanie wesprze 2. kompanja. Przydzielam armatkę 37".

b) Do dowódcy 2. kompanji.

„3. kompanja naciera na D. Żółwin.

Wesprzeć to natarcie ogniem i w miarę możności przyłączyć się doń. Przydzielam II. pluton ciężkich karabinów maszynowych. W każdym razie utrzymać obecne linje.

W nocy silnie patrolować pozycje niebieskich".

c) Do dowódcy 1. kompanji.

„II. bataljon rozpoczyna natarcie na Książenice i Urszulin.

W miarę jego postępów ściągnąć pluton stojący naprzeciw Książenice.

Okopać się i silnie patrolować niebieskich za strumieniem.

Przydzielam III. pluton ciężkich karabinów maszynowych i moździerz".

Rozkazy dla kompanji karabinów maszynowych wynikają z powyższych. I. pluton ciężkich karabinów maszynowych i pół plutonu 3. kompanji zostają ściągnięte do odwodu dowódcy bataljonu. Równocześnie dowódca bataljonu zwraca się do dowódcy 10. p. p. z prośbą o zbliżenie T. B. 1, celem zaopatrzenia się w amunicję, oraz kuchen, celem wydania wieczorem żywności.

Omówienie.

Dowódca 1./10. p. p. zmierza do:

1) rozpoznania nieprzyjaciela na jak najszerszym froncie (patrz rozwiązanie 1-go pytania); w tym celu wprowadza w walkę cały swój odwód na lewem skrzydle, pozostawiając w odwodzie tylko te jednostki, które nie zdążą wziąć udziału w akcji;

2) ufortyfikowania zdobytego terenu, który ma być podstawą wyjściową dla działań jutrzejszych, a o którego wydarcie nieprzyjaciel może się pokusić; ponieważ dowódca bataljonu nie ma czasu na osobiste rozpoznanie terenu i ułożenie planu ognia, ogranicza się do rozdzielenia sprzętu ogniowego między kompanje, zostawiając sobie jeden pluton ciężkich karabinów maszynowych do rozporządzenia, dla późniejszego zailenia obrony, tam gdzie uzna za stosowne; przytem dowódca bataljonu przydziela 2. kompanji, która ma najpilniejsze zadanie bojowe, najbliższy pluton ciężkich karabinów maszynowych, 1. kompanji, która będzie dłużej oczekiwała na karabiny maszynowe, przydziela tymczasem moździerz, a kompanji, która ma podjąć natarcie — sprzęt do tego najodpowiedniejszy — działko 37;

3) uporządkowania bataljonu i przywrócenia jego pododdziałom siły przez skupienie ich i zaopatrzenie; 1. kompanja odzyska siłę przez skrócenie swego frontu

w miarę postępów II. bataljonu; pod osłoną ciemności i lasu zostaną podciągnięte wozy amunicyjne i kuchnie ze strawą gorącą i suchą żywnością na dzień następny;

4) ponadto, aby uniknąć zaskoczenia i aby zebrać szczegółowe wiadomości o rozmieszczeniu niebieskich, nakazuje intensywne patrolowanie przedpola w ciągu całej nocy i zarządza wystawienie na noc czat bojowych.

Mimo, że bataljon przygotowuje się do obrony, brak czasu nie pozwala dowódcy bataljonu lub dowódcy kompanji karabinów maszynowych dokonać przed zmierzchem zwiadów całego frontu bataljonu i opracować jednolity plan użycia ciężkich karabinów maszynowych. Dowódca zmuszony jest przyjąć rozwiązanie gorsze, t. j. jak najszybciej przydzielić ciężkie karabiny maszynowe kompanjom.

Założenie do 4 pytania. (Patrz oleatNr. 15).

Natarcie 3. kompanji 10. p. p. nie miało powodzenia. Mimo zasilenia jeszcze przez dowódcę bataljonu I. plutonem ciężkich karabinów maszynowych, zostało ono zatrzymane silnym ogniem karabinów maszynowych, wychodzących z obszaru wsi i Fw. Owczarnia i ogniem piechoty z obszaru Nowa Wieś i Owczarnia. Aż do zmroku wszystkie kompanje bataljonu pozostawały pod dość silnym ogniem artylerji.

Na prawo oddziały II./10. p. p. wraz z 11. p. p. (z prawej kolumny dywizji) zdobyły Fw. Urszulin.

Na lewo pluton konnych zwiadowców, walcząc pieszo, został zatrzymany przed Nowa Wieś.

Położenie jednostek 1./10. p. p. i posiadane wiadomości o nieprzyjacielu ilustruje oleat Nr. 15.

Około g. 22.00 oddziałom 1./10. p. p. wydano gorącą strawę. Rozpoczęto uzupełnianie amunicji. Wszystkie kompanje bataljonu poniosły mniej więcej jednakowe straty (ok. 10%).

O g. 23.00 dowódca bataljonu otrzymał następujący rozkaz dowódcy 10. p. p. (wyciąg).

10. p. p. 1. VIII. g. 22.00.

Rozkaz natarcia.

(Wyciąg).

I. Oddziały własne, po pobiciu ubezpieczeń niebieskich, stwierdziły ich silny opór na ogólnej linji: Milanówek (Polesie?), Nowa Wieś — Owczarnia — Fw. Kopana — c. 123,8; stanowiska tylko miejscami odrutowane i tylko pojedyńczą siecią. Brak dokładnych danych o położeniu 3. dywizji kawalerji.

Nieprzyjaciel szczególnie silnie trzyma obszar Fw. Owczarnia oraz grzbiet 127,8 (Fw. Kopana) — 120,9.

W głębi należy się spodziewać silnego oporu w lesie i m. Żółwin, oraz na skraju lasu Nadarzyn.

I. Jutro dn. 2. VIII. przystępuje 4. dywizja piechoty do ogólnego natarcia na pozycje niebieskich.

10. p. p., wsparty przez 1./4. p. a. p. ma za zadanie przebić się przez las Nadarzyn po osi Żółwin — Fw. Wilchelmów i...; prawa granica pasa działania: Fw. Urszulin (wył. — las Żółwin (wł.) — c. 106,7 — droga do Otrębusy. Na prawo: naciera 11. p. p. Na lewo — 3. dywizja kawalerji.

III. Zamiar dowódcy: 1) główne uderzenie wykonać przez D. i wieś Żółwin — Przysiółek Zarybie — letnisko Wilhelmów, osłaniając się silnie od zachodu, od wschodu pozostając w stałej łączności z 11. p. p.;

2) jednym skokiem opanować teren aż do lasu i zapewnić jego utrzymanie, w drugim skoku przebyć las, poczem przygotować natarcie lub pościg na płnc.

IV. Wykonanie.

III./10. p. p.:

podstawa wyjściowa: obecne stanowiska 1. i 2. kompanji 10. p. p.;

pas działania: granica prawa—droga Ksiażenice — Żółwin; granica lewa—c. 112,2 (wył.)— D. Żółwin (wł.) Przysiółek Zarybie (wł.) droga do Fw. Wilhelmów (wł.).

1. przedmiot: Żółwin.

2. przedmiot: północny skraj lasu Nadarzyn.

1./10. p. p.:

podstawa wyjściowa — obecne stanowiska 3. kompanji;

pas działania — granica prawa — patrz „lewa" III. bataljonu. Na lewo — pluton konnych zwiadowców osłania bok bataljonu i nawiązuje łączność z 3. dywizją kawalerji.

Zadanie: nacierając łącznie z III. bataljonem ubezpieczyć lewy bok pułku; w tym celu zdobyć i silnie obsadzić Fw. Owczarnia, rozpoznać rej. Nowa Wieś — Polesie — Milanówek.

1. przedmiot: Fw. Owczarnia.

2. przedmiot: północny skraj lasu Nadarzyn.

II./10. p. p. — Do czasu wyjaśnienia położenia w obszarze Polesie — Milanówek pozostanie w lesie Kazimierówka (część zach.), potem zostanie przypuszczalnie skierowany na Żółwin.

Wyruszenie o g. 6.00 po 15 min. przygotowaniu przez artylerję, która o tej godzinie ześrodkuje ogień na D. Żółwin, Fw. Owczarnia i obszar c. 120,9.

Wydłużenie ognia artylerji na żądanie piechoty (rakieta gąsienicowa).

. . . . . .

Zajęcie stanowisk wyjściowych musi być ukończone do g. 3.00.*)

VII. T. B1. — po zaopatrzeniu oddziałów, zbierze się w D. Książenice.

T. B2. — w lesie Radonie.

VIII. Wysunięty punkt opatrunkowy dywizji w Książenice.

4. Pytanie. Ułożyć rozkaz natarcia wydany przez dowódcę 1./10. p. p. Przedstawić sposób jego wydania.

Rozwiązanie.

Dowódca 1./10. p. p., walcząc w tym terenie już przed zapadnięciem zmierzchu, jest dostatecznie z nim obznajmiony, by, przy pomocy mapy, ułożyć swój plan natarcia. Wyznaczając jednostkom zadania dążyc będzie do możliwie największego ograniczenia przesunięć, które muszą być dokonane w ciągu nocy.

Wspólnie z dowódcą kompanji karabinów maszynowych opracowują plan natarcia.

Celem dokładnego wyłożenia powziętego planu zechce on wydać swe rozkazy ustnie. Ponieważ jednak byłoby niewskazane zwoływać dowódców kompanij będąc w styczności z nieprzyjacielem, obejdzie on odcinek bataljonu, wydając każdemu z dowódców odpowiednie rozkazy. Zajmie mu to około 1 godziny czasu. Około g. 1.00 dn. 2. VIII. wyda pisemny rozkaz, którym potwierdzi swe ustne zarządzenia.

---

*) Jak widać z powyższego, w rozkazie pułkowym zaniedbano określenia sposobu zluzowania jednostek.

Wędrówkę rozpocznie od 1. kompanji. Zanim uda się tam skieruje pozostające w odwodzie pół plutonu z 3. kompanji i moździerz do stanowisk 3. kompanji. W tej wędrówce towarzyszy mu dowódca kompanji karabinów maszynowych, który równocześnie wydaje rozkazy jednostkom swej kompanji, łącznie z rozkazami dowódcy bataljonu.

W 1. kompanji, wyłożywszy swój plan natarcia, dowódca bataljonu rozkaże:

a) pozostać do g. 1.30 na miejscu;

b) o g. 1.30 pozostawić jeden pluton na stanowiskach do czasu przybycia oddziałów III./10. p. p. z resztą wraz z III. plutonem ciężkich karabinów maszynowych, przemaszerować na skraj lasu poza stanowiskami 3. kompanji;

c) pluton pozostawiony ściągnąć o g. 3. jeśli do tego czasu oddziały III. bataljonu nie przybędą.

W 2. kompanji, postępując analogicznie, rozkaże:

a) o g. 2.00 ściągnąć tę całą część kompanji, która zajmuje stanowiska poza nakazanym pasem natarcia bataljonu, pozostawiając słabą osłonę dla II. plutonu ciężkich karabinów maszynowych do czasu przybycia oddziałów III. bataljonu;

2. drużynę ciężkich karabinów maszynowych odesłać do dowódcy I. plutonu, który znajduje się przy 1. drużynie;

b) pozostawić na miejscu II. pluton ciężkich karabinów maszynowych;

c) do g. 2.30 zluzować prawe skrzydło 3. kompanji (na wsch. od drogi Owczarnia);

d) do g. 3.00 całkowicie zająć nowe stanowiska.

W 3. kompanji rozkaże uszykować się do natarcia na obecnych stanowiskach do g. 3.00, poczem wyda następujący rozkaz pisemny:

I./10. p. p. M. P. dn. 2. VIII. g. 1.00.

Rozkaz natarcia.

I. Położenie: (dla pamięci; należałoby tu także wyszczególnić organizacje obronne niebieskich stwierdzone w pasie natarcia bataljonu).

II. Zadanie bataljonu.

Nacierając w ścisłej łączności z III./10. p. p. bataljon ma przebić się przez las Nadarzyn oraz osłonić skrzydło pułku przez utrzymanie obszaru Fw. Owczarnia.

Pas działania: (jak w założeniu);

na prawo: III. bataljon naciera na D. Żółwin i przysiółek Zarybie;

na lewo: ubezpiecza skrzydło pluton konnych zwiadowców, nacierając na Nowa Wieś od zachodu.

III. Zamiar dowódcy:

1) w 1. skoku zdobyć na lewem skrzydle Fw. Owczarnia i część wschodnią Nowa Wieś (obszar wiatraka) i silnie je obsadzić, na prawem skrzydle posunąć się do drogi Żółwin — Fw. Owczarnia;

2) w 2. skoku wspólnie z III. bataljonem przedrzeć się przez las, pozostawiając jednocześnie załogę w Fw. Owczarnia.

IV. Wykonanie.

Wyruszenie o g. 6.00, po 15 min. przygotowaniu artylerji, która skoncentruje ogień w pasie bataljonu na Fw. Owczarnia.

3. kompanja (plus III. pluton ciężkich karabinów maszynowych) uderzy jednym plutonem na okopy

w obszarze wiatraka, dwoma — na północną część Owczarnia i Fw. Owczarnia.

Po zdobyciu ufortyfikować się, tworząc szczególnie silny punkt oporu w folwarku, i silnemi patrolami rozpoznać obszar Polesie i Milanówek.

Natarcie wsparte będzie ogniem I. i II. plutonu ciężkich karabinów maszynowych i broni towarzyszącej.

Wydłużenia ognia artylerji zażądać rakietą gąsienicową.

Zajęcie przedmiotu meldować rakietą jednogwiaździstą.

2. kompanja: 1. przedmiot—droga Żółwin—Fw. Owczarnia; po zajęciu na osobny rozkaz podejmie natarcie przez las, kierując się prawem skrzydłem wzdłuż drogi Żółwin — Wilhelmów; po osiągnięciu północnego skraju okopać się.

1. kompanja — odwód w odległości 200 m za 2. kompanją; po wyruszeniu na 2. przedmiot, za jej lewem skrzydłem.

Kompanja karabinów maszynowych.*)

III. pluton ciężkich karabinów maszynowych przydzielam 3. kompanji.

Dowódca kompanji karabinów maszynowych wesprze:

a) natarcie 3. kompanji ogniem jednego plutonu ciężkich karabinów maszynowych i plutonem broni towarzyszącej na okopy pod wiatrakiem i w północnej

---

*) Ten punkt opracowany jest na podstawie projektu przedstawionego przez dowódcę kompanji karabinów maszynowych; szczegółowa redakcja potrzebna jest dla zorjentowania dowódców kompanij strzeleckich.

części wsi Owczarnia; po zdobyciu tych celów ten pluton i broń towarzyszącą jak najszybciej skierować za 2. kompanją;

b) ogniem jednego plutonu z prawego skrzydła bataljonu na Fw. Owczarnia natarcie 2. i 3. kompanji na ten cel. Ten pluton może rozpocząć marsz naprzód dopiero po zdobyciu Żółwin przez III. bataljon.

Zajęcie stanowisk wyjściowych (patrz oleat) — do g. 3.00.

V. Łączność:

a) sygnały umówione — jak wyżej;

b) telefon — patrol telefoniczny dowództwa bataljonu ciągnie linję za 2. kompanją od obecnego miejsca postoju do 1. przedmiotu, gdzie będzie założona centrala;

patrol 3. kompanji dołączy się tam po zajęciu 1. przedmiotu;

patrol 2. kompanji ciągnie linję za jej prawem skrzydłem od 1. do 2. przedmiotu;

c) ja — za 2. kompanją.

VI. Zaopatrzenie.

Ośrodek amunicyjny bataljonu — przy południowych domach Owczarnia.

3. kompanja założy odrazu własny punkt amunicyjny, 2. kompanja — po zdobyciu 1. przedmiotu.

T. B. 1. — do Książenice.

VII. Ewakuacja.

Wysunięty punkt opatrunkowy dywizji — Książenice. Punkt opatrunkowy bataljonu — przy obecnych stanowiskach I. plutonu ciężkich karabinów ma-

szynowych, potem zostanie przeniesiony za 2. kompanją na drogę — Żółwin — Fw. Owczarnia.

Omówienie.

Wyznaczenie wyruszenia natarcia dopiero na godzinę 6-tą zostało spowodowane niewątpliwie koniecznością przygotowania się artylerji do wykonania skutecznego ognia.

Niemniej jednak wszelkie ruchy piechoty dokonywane pomiędzy świtem a tą godziną narażałyby ją na niepotrzebne straty i zdradzałyby własny plan natarcia. Dlatego też dowódca pułku nakazuje ukończenie ruchów do g. 3.00. Mimo, że natarcie rozpoczyna się dopiero o g. 6.00, dowódca bataljonu nie może zlekceważyć nakazanego terminu — godzina 3-cia — i wydaje takie zarządzenia, by nawet w razie opóźnienia się III./10. p. p., oddziały I. bataljonu znalazły się, okopane, na wyznaczonych stanowiskach. Być może, że czas od g. 3.00 do g. 6.00 spędzą one pod intensywnym ogniem zapobiegawczym.

Dlatego bataljon musi okopać się na swej pozycji wyjściowej.

W terenie interesującym dowódcę I./10. p. p. rozróżniamy 5 wycinków terenu:

a) dolinę strumienia Owczarnia; wycinek ograniczony jest grzbietem (wsią) Owczarnia — lasem Żółwin — D. Żółwin — lasem Nadarzyn — występem lasu i Fw. Owczarnia;

b) drugim wycinkiem jest wnętrze lasu Nadarzyn;

c) obszar: Fw. Owczarnia — Polesie;

d) między lasem Kazimierówka—m. Nowa Wieś i wsią Owczarnia;

e) między grzbietem Nowa Wieś — Fw.

Owczarnia a grzbietem Fw. Owczarnia — c. 110,1.

Bataljon ma dwa zadania do spełnienia: jedno w lesie Nadarzyn (natarcie wspólnie z III./10. p. p.), drugie w obszarze Fw. Owczarnia (zabezpieczenie skrzydła pułku).

Z punktu widzenia celu ogólnego działania, zadanie prawego skrzydła (przebicie się przez las) jest ważniejsze. Jednak, aby to przeprowadzić, trzeba zdobyć sobie podstawę do natarcia na las (opanować wycinek a) i zabezpieczyć się od przeciwnatarcia niebieskich na lewy bok (zapanować ogniem nad wycinkami c, e i d.).

Do opanowania wycinka a) konieczne jest uchwycenie jego krawędzi: D. Żółwin (zrobi to III./10. p. p.) i Fw. Owczarnia.

Do panowania nad wycinkami c) e), i d) trzeba stać mocną stopą w Fw. Owczarnia (właściwie na wzgórzu na zach.) i ew. w Nowa Wieś.

Dlatego też w pierwszym skoku punkt ciężkości działania bataljonu znajduje się na lewem skrzydle pod Fw. Owczarnia, gdy na prawem odbywa się tylko przesuwanie masy piechoty na nowe stanowiska. To posuwanie odbędzie się nie mniej pod silnym ogniem i przy zwalczaniu niewielkiego zapewne oporu (przed prawem skrzydłem bataljonu nie stwierdzono żadnych urządzeń obronnych).

Na lewem skrzydle wykonanie zadania wymaga przebycia wycinka e), który jest silnie ostrzelany z Owczarnia i Nowa Wieś, i opanowania Fw. Owczarnia, gdzie należy przyjąć postawę obronną frontem na zachód i północ.

W tem działaniu nie można zaniedbać m. Nowa Wieś, gdyż flankuje ona kierunek natarcia. Mimo więc, że rozkaz dowódcy pułku mówi tylko o zdobyciu

Fw. Owczarnia dowódca bataljonu musi z własnego popędu skierować drugie natarcie na Nowa Wieś. Zresztą, rozkaz dowódcy pułku nakazuje mu „rozpoznanie" obszaru Nowa Wieś. Rozpoznanie wsi, z której wychodzi ogień można wykonać tylko natarciem.

Zadanie lewego skrzydła wymaga silnego uderzenia na niewielką odległość i może być wykonane przy zastosowaniu wszelkich środków ogniowych, może być więc wykonane małą ilością ludzi przy silnem poparciu ogniem.

Zadanie prawego skrzydła wymaga głębokiego wtargnięcia w terenie niekorzystnym do użycia sprzętu ogniowego. Trzeba użyć dużej ilości ludzi (las chłonie siły) zwłaszcza, że może trzeba będzie przejść do pościgu.

Na powyższej ocenie terenu, zadania własnego i wiadomości o nieprzyjacielu opiera się zamiar dowódcy I./10. p. p. i wyznaczenie zadań jednostkom.

W 1. skoku bataljon uderza silniej lewem skrzydłem: mimo, że 3. kompanja naciera na znacznie szerszym froncie niż 2-ga, lecz jest ona poparta przez prawie cały sprzęt ogniowy bataljonu i ogień artylerji. W ten sposób dowódca bataljonu manewruje ogniem swej kompanji karabinów maszynowych.

Po osiągnięciu celu na lewem skrzydle pozostanie tam ilość sprzętu konieczna do wykonania zadania obronnego, resztę przerzuca dowódca na skrzydło prawe, gdzie, jeśli nie podczas walki w lesie, to zaraz po jego przekroczeniu będzie on bardzo potrzebny, zwłaszcza, że skuteczne wsparcie przez artylerję nie będzie mogło być zapewnione szybko (przeniesienie obserwacji na północny skraj lasu).

Sprzęt ogniowy kompanji karabinów maszynowych jest bronią dowódcy bataljonu. On przez swego

dowódcę kompanji karabinów maszynowych wyznacza zadania i stanowiska, i kieruje jego ruchami.

Tylko jeśli jedna z kompanij strzeleckich otrzymuje samodzielne zadanie, dowódca bataljonu wyposaża ją odpowiednio, p r z y d z i e l a j ą c sprzęt ogniowy. Wypadek ten ma miejsce z 3. kompanją, która będzie wypełniała samodzielne zadanie osłony skrzydła, podczas gdy bataljon będzie walczył w lesie.

Kierowanie nią wtedy byłoby dla dowódcy bataljonu wręcz niemożliwe.

Uwagi ogólne o zadaniu Nr. 7.

W zadaniu tem rozpatrujemy dwa okresy walki zaczepnej piechoty: nawiązanie styczności i natarcie. Dla wykonawców, począwszy od dowódcy kompanji w dół, nie różnią się one wiele od siebie: zawsze jest to natarcie wprost przed siebie, łamanie oporu, przenikanie.

Dla dowódcy bataljonu maszerującego na czele kolumny przeciw nieprzyjacielowi uszykowanemu do obrony, nawiązanie styczności ma znaczenie głębsze: wie on, że nie wymaga się od niego pobicia nieprzyjaciela tylko jego r o z p o z n a n i a, i tylko dlatego celu podejmuje on walkę, zdając sobie sprawę z jej zwiadowczego charakteru.

Już w czasie wymiany pierwszych strzałów spieszy on naprzód, by szybko zorjentować się w przypuszczalnem rozmieszczeniu czat nieprzyjacielskich i w ich słabych punktach.

Kompanje maszerują wprost przed siebie i, jeśli ich nic nie powstrzyma, zderzą się z nieprzyjacielem. Dowódca bataljonu jedne z nich wypuszcza naprzód, inne zatrzymuje do swego rozporządzenia (porównaj położenie 1. i 2. na oleacie. Nr. 13). Te ostatnie

rzuci tam, gdzie odkryje słaby punkt nieprzyjaciela, aby wtargnąć głębiej i rozpoznać go na szerszym froncie. Stwierdziwszy poważny opór przed sobą, nie usiłuje go zwalczyć, gdyż niema na to środków (nieprzyjaciel jest przygotowany), lecz rozciąga front walki, aby ustalić przebieg nieprzyjacielskich pozycyj. Rozciąga się często nadmiernie (I./10. p. p. walczy chwilami na froncie 3 km), aby oszczędzić inne bataljony do walki decydującej.

Zdzierając z nieprzyjaciela zasłonę jego ubezpieczeń, wystawia go „na strzał" sił głównych.

Mimo zwiadowczego charakteru walki, bataljon nie może nacierać „miękko", lecz tak jakby chodziło o natarcie decydujące. W przeciwnym razie grozi zatrzymanie natarcia przez nieprzyjacielskie czaty, co fatalnie odbić się może na budowie natarcia rozstrzygającego i spowodować krwawe straty.

W naszym przykładzie nieprzyjacielska pozycja ubezpieczająca na odcinku nas interesującym biegnie w ogólnym kierunku północ - południe (Milanówek — Radonie), podczas gdy pozycja głównego oporu w kierunku północny zachód — południowy wschód (Owczarnia — Fw. Kopana).

Gdyby więc czerwoni dali się wprowadzić w błąd przez opór niebieskich, i zatrzymali się przed pozycją ubezpieczającą (lub wewnątrz niej), oceniając ją jako pozycję głównego oporu, ich późniejsze natarcie, dążące do jej przebicia, byłoby źle skierowane, nie sięgnęłoby dostatecznie głęboko, wpadłoby pod boczne ognie właściwej pozycji głównego oporu. Odkrycie więc właściwego jej zarysu ma znaczenie pierwszorzędne dla powodzenia natarcia.

Ścisłe nawiązanie styczności z pozycją głównego oporu już przed podjęciem natarcia rozstrzygającego jest konieczne do osiągnięcia zaskoczenia i rozpozna-

nia rozmieszczenia sprzętu ogniowego obrońcy celem jego skutecznego zwalczania.

Jeśliby np. I./10. p. p. dał się zatrzymać dn. 1. VIII. przed lasem K a z i m i e r ó w k a, czerwoni podejmując na drugi dzień natarcie, dopiero po przebyciu lasu, znaleźliby się w polu ognia zaporowego niebieskich (ogień ciężkich karabinów maszynowych i artylerji). W tych warunkach jest niemożliwe przebycie przy zaskoczeniu pola ostrzeliwanego najskuteczniej ani rozbicie zapory ogniowej przez celowo rozłożone ognie przygotowawcze i bezpośredniego wsparcia.

Podejmując walkę celem n a w i ą z a n i a s t y c z n o ś c i, dowódca bataljonu musi zdawać sobie sprawę z jej powyżej opisanego charakteru i znaczenia.

Zadanie Nr. 8.

Bataljon w odwodzie: marsz zbliżania i przeciwnatarcie.

Z a ł o ż e n i e (wynika z zadania Nr. 7; patrz szkic Nr. 3 mapy 1, 2, 4 i oleat Nr. 17).

Natarcie 4. dywizji piechoty w dniu 2. VIII. osiągnęło wyznaczone sobie cele. Został opanowany cały las N a d a r z y n z wyjątkiem jego wschodniej części. Jednak już po południu tegoż dnia zaznaczyło się silne przeciwdziałanie niebieskich na północ od lasu, tak, że 10. p. p. nie był w stanie dalej się posuwać. Część 12. p. p. została wciągnięta do walki na jego lewem skrzydle.

Dnia 3. VIII. rano, niebiescy, którzy widocznie otrzymali posiłki, rozpoczęli z obszaru N a d a r z y n przeciwnatarcie na prawy bok 4. dywizji piechoty wewnątrz lasu i po osi N a d a r z y n — K s i ą ż e n i c e.

II./12. p. p. pozostawał dnia tego w odwodzie za lewem skrzydłem 4. dywizji piechoty w obszarze na płd.-zach. od Milanówek. O g. 9.00 jego dowódca otrzymał następujący rozkaz na piśmie od dowódcy 4. dywizji piechoty, datowany o g. 8.30:

I. „Niebiescy zaatakowali o świcie prawe skrzydło dywizji i opanowali Stara Wieś, c. 123,8, c. 123,3 i Przysiółek Goniwilk; nacierają dalej w kierunku na Książenice.

III./11. p. p. (z odwodu dywizji) — trzyma Fw. Kopana, lasek Kopana i lasek Urszulin, kawalerja dywizyjna — Fw. Kostowiec i Fw. Daniewice.

10. i 11. p. p. — trzymają swoje pozycje.

II. II./12. p. p. przejdzie natychmiast do obszaru lasku Urszulin, skąd wspólnie z III./11. p. p. i kawalerją dywizyjną wykona przeciwnatarcie w kierunku Nadarzyn.

Natarcie wyruszy około g. 12.00".

II./12. p. p. poprzedniego dnia brał udział w walce. Dn. 3. VIII. o g. 9.00 stan jego jest następujący:

4./12. p. p. — zredukowana do 8 drużyn (w 3 plutonach),

5./12. p. p. — zredukowana do 10 drużyn,

6./12. p. p. — poniosła straty około 15 ludzi, reorganizowana nie była.

Kompanja karabinów maszynowych — straciła jedną drużynę (z III. plutonu).

Amunicję i żywność uzupełniono.

T. B. 1. — znajduje się przy bataljonie.

1 Pytanie.

Zarządzenia i rozkazy wydane przez dowódcę II./12. p. p. o g. 9.00?

Rozwiązanie.

Dowódca II./12. p. p. zbiera swych dowódców kompanij i rozkazuje:

I. „Położenie (jak w założeniu).

II. Bataljon ma przemaszerować do obszaru lasek Urszulin, skąd wykonać przeciwnatarcie w kierunku Stara Wieś.

III. Zamiar dowódcy: 1) jak najszybciej wejść w łączność z jednostkami walczącemi w obszarze Urszulin i Kopana;

2) przesunąć bataljon w szyku rozwiniętym do Książenice, skąd działać zależnie od wytworzonego położenia.

IV. Bataljon maszeruje przez pola w szyku rozwiniętym. Kierunek marszu: kolano szosy na wschód od Opypy — Książenice; kierunkowa kompanja 6.

Szyk bataljonu (patrz oleat Nr. 18).

Wymarsz natychmiast. T. B. 1 maszeruje drogą Fw. Ksze — Kady — D. Opypy — Książenice.

Adjutant bataljonu, zabierając 3 łączników konnych (ew. na koniach dowódców plutonów ciężkich karabinów maszynowych) uda się natychmiast do obszaru Urszulin — Kopana, odszuka dowódcę III./11. p. p. i będzie mnie informował w czasie marszu o przebiegu walki w tym obszarze. Wiadomości przesyłać po osi marszu bataljonu.

V. Ja — na czele bataljonu".

Omówienie.

II./12. p .p. ma wykonać marsz ubezpieczony w pobliżu nieprzyjaciela i następnie podjąć z nim walkę.

Dowódca II./12. p. p. musi ubezpieczyć siebie,

aby dojść bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela do wyznaczonego obszaru i wkroczyć do walki według swego planu, który dopiero ułoży. Na to uszykowanie się do walki musi mieć c z a s i m i e j s c e, których zapewnienie ma na celu u b e z p i e c z e n i e d o w ó d c y.

To ubezpieczenie osiąga się przez:
zbieranie wiadomości o nieprzyjacielu,
użycie oddziałów opóźniających,
odpowiednie uszykowanie oddziału.

Plany dowódcy II./12. p. p. mogą być pokrzyżowane przez nieprzyjaciela z północy, któryby przerwał obronę czerwonych w lesie N a d a r z y n, bądź przez nieprzyjaciela ze wschodu, gdyby ten posuwał się niespodziewanie szybko. Położenie w tej stronie w czasie 3½ godzin, jakie dzielą ostatnie wiadomości i godzinę wkroczenia bataljonu, może ulec poważnym zmianom.

W i a d o m o ś c i dostarczyło mu przedewszystkiem przełożone dowództwo. Są one tego rodzaju, że z północy nie grozi żadne niebezpieczeństwo; walczą tam oddziały własne na wygodnych stanowiskach wsparte przez artylerję.

Natomiast na wschodzie położenie jest płynne; w każdej chwili może ulec poważnym zmianom. Tu więc wiadomości muszą być stale uzupełniane. Przedwczesne byłoby układanie jakiegokolwiek planu walki przed dokonaniem tego. Ten wzgląd powoduje wysłanie oficera łącznikowego do dowódcy III./11. p. p., u którego muszą się gromadzić wiadomości z tego obszaru.

Rolę o d d z i a ł ó w o p ó ź n i a j ą c y c h spełniają oddziały czerwone walczące z nieprzyjacielem. Ich obecność nie powinna pozwolić nieprzyjacielowi zaskoczyć dowódcy II./12. p. p. nagłem pojawieniem się.

Na wypadek gdyby jednak oba poprzednie czynniki zawiodły, II./12. p. p. przyjmuje takie u s z y k o w a n i e, by mógł każdej chwili podjąć walkę, czyto frontem na wschód, czy na północ.

Poza ubezpieczeniem siebie dowódca II./12. p. p. musi dbać o u b e z p i e c z e n i e o d d z i a ł u. W położeniu przyjętem bataljonowi mogą grozić nieprzyjacielskie działania powietrzne, bądź ogień jego artylerji, w wyjątkowym tylko wypadku zaskoczenie ogniem piechoty.

Środkiem zaradczym może być: 1) ukrycie ruchu bataljonu przez wybór odpowiedniej linji marszu i 2) zmniejszenie wrażliwości przez rozluźnienie szyku.

Bezpieczniejsza linja marszu przez lasek J o r d a n o w i c e — las K a d y — las R a d o n i e nie może być użyta, jako zbyt długa: bataljon nie zdążyłby na wyznaczoną godzinę. Pozostaje więc tylko drugi środek i ten został użyty.

Szyk przyjęty jest dostatecznie luźny, by zmniejszyć straty od ew. bombardowania, a dostatecznie skupiony, by pozwolić na ruch w porządku i łatwe kierowanie bataljonem.

Dowódca II./12. p. p. musi się poważnie liczyć z możliwością ostrzeliwania przez artylerję niebieską czy bombardowania przez lotników, ponieważ odbywa marsz w strefie stanowisk artylerji własnej, dowództw i t. p.

Założenie do 2 pytania.

II./12. p. p. osiągnął około g. 10.30 położenie jak na oleacie Nr. 18. W pobliżu widać dwie baterje polowe intensywnie strzelające w kierunku wschodnim: jedną obok c. 120,3, drugą przy południowym rogu lasu K a z i m i e r ó w k a.

O g. 10.30 przybywa do dowódcy bataljonu od strony Książenice goniec od adjutanta i przynosi następujący meldunek na piśmie, datowany o g. 10.05 w Fw. Urszulin.

„Niebiescy zajęli lasek Kopana; przed chwilą załamało się przeciwuderzenie III./11. p. p. na ten punkt.

9./11. p. p. trzyma lasek Urszulin i folwark. Reszta bataljonu — w obszarze Fw. Kopana, dokąd łączność utrudniona z powodu posuwania się niebieskich".

Po chwili dowódca II./12. p. p. zatrzymuje gońca wiozącego meldunek dowódcy szwadronu kawalerji dywizyjnej do dowódcy dywizji piechoty. W meldunku tym znajduje następującą wiadomość:

„Niebiescy zajęli Urzut i nacierają na lasek Urszulin i lasek Kostowiec, który trzymam. Na południe od szosy nie zdradzają zamiarów zaczepnych".

Na podstawie tych wiadomości dowódca II./12. p. p. zaczyna układać swój plan działania.

2. Pytanie. Przedstawić ocenę położenia przez dowódcę II./12. p. p. i ogólne zarysy jego planu, przyjmując, że w ciągu najbliższej 1½ godziny położenie nie ulegnie zmianie.

Rozwiązanie.

Nieprzyjaciel naciera ze Stara Wieś na Książenice aby, rozbijając prawe skrzydło 4. dywizji piechoty, uderzyć na jej tyły. Osiągnie on dogodne punkty obserwacyjne i zagrozi bezpośrednio artylerji, jeśli wedrze się na grzbiet Fw. Urszulin — wiatrak — c. 132,1 — c. 147,4. Nie można więc do tego dopuścić.

Nieprzyjaciela należy zatrzymać a następnie od-

rzucić przeciwnatarciem. Pierwsze zadanie powinnyby wykonać oddziały będące już w styczności z nim, należy jednak liczyć się z tem, że, walcząc już od kilku godzin, mogą one nie wytrzymać naporu niebieskich. Możliwe więc, że zadanie zatrzymania posuwania się nieprzyjaciela przypadnie w udziale bataljonowi.

To zatrzymanie powinno mieć miejsce w jak najdogodniejszych warunkach, a więc na zgóry wybranej pozycji. Nie powinno się ono wyrazić w zderzeniu dwóch posuwających się mas.

Taką pozycją będzie któryś z odcinków wymienionego grzbietu. Wysuwanie się przed ten grzbiet, jest niepotrzebne, gdyż jeśli oddziały w lasku Urszulin wytrzymają, to rola obronna bataljonu odpada, jeśli nie wytrzymają, to odwrót ich może zaskoczyć bataljon w ruchu i pociągnie jego część. Lepiej więc będzie uszykować się na grzbiecie Urszulin — 132,1, i stąd podjąć natarcie. Jest to wskazane także i z tego względu, że tyły lasku Urszulin są przez nieprzyjaciela obserwowane i ostrzeliwane, a więc nie jest to odpowiedni teren do przyjmowania szyku do natarcia.

Także dążenie do zaskoczenia niebieskich natarciem nowych sił skłania do odsunięcia wtył podstawy wyjściowej, celem ukrycia jej przed obserwacją.

Pozycja ,na której bataljon ma ewentualnie zatrzymać nieprzyjaciela, musi być równocześnie podstawą wyjściową, a więc wybór jej jest ściśle uzależniony od kierunku zamierzonego natarcia.

Najskuteczniejsze będzie uderzenie na skrzydło niebieskich. W tym celu należy podstawę wyjściową odsunąć możliwie najdalej na południowy wschód.

Ponieważ jednak obsadzenie jej ma zatrzymać nieprzyjaciela w jego parciu na zachód, musi ona znajdować się najdalej w obszarze na wschód od c. 132,1.

Wobec tego dowódca II./12. p. p. wyobraża sobie swoje działanie w następujący sposób:

1) marsz na stanowisko wyjściowe w obszarze na wschód od c. 132,1; w czasie tego marszu należy liczyć się z nagłem załamaniem się własnych linij w obszarze lasu Urszulin, a więc trzeba być przygotowanym do obsadzenia grzbietu Fw. Urszulin — wiatrak — c. 132,1 — w najbliższem miejscu;

2) natarcie na skrzydło niebieskich po osi 123,3 — Stara Wieś; do tego natarcia trzeba użyć również kawalerję dywizyjną i 9./11. p. p., która ma przerwaną łączność ze swym dowódcą bataljonu, zażądać wsparcia najbliższej artylerji oraz uzgodnić działanie własne z działaniem III./11. p. p.

Założenie do 3 pytania.

O g. 10.40 dowódca II./12. p. p. podjechał do strzelającej baterji 4. p. a. p. Oficer przy baterji poinformował go, że baterja ma za zadanie wesprzeć przeciwnatarcie II./12. p. p. Dowódca baterji znajduje się na punkcie obserwacyjnym w Fw. Urszulin.

W czasie tej rozmowy oficerowi artylerji zameldowano o przerwaniu połączenia z dowódcą baterji. Koło Fw. Urszulin słychać gwałtowną walkę.

Po chwili zauważono grupkę piechurów biegnących w kierunku zachodnim. Byli to uciekinierzy z 9./11. p. p., którzy zeznali, że niebiescy rozbili przed chwilą ich kompanję i zdobyli lasek i Fw. Urszulin.

3 Pytanie.

Zarządzenia dowódcy II./12. p. p. wydane o g. 10.50.

Rozwiązanie.

Czoło bataljonu przekracza już o g. 10.50 stanowiska baterji, dowódca bataljonu ma więc pod ręką dowódców kompanij i oficera artylerji.

Rozkazuje on:

„Według zeznań uciekinierów z 9./11. p. p., niebiescy zdobyli Fw. Urszulin i lasek. Gdzie są własne linje niewiadomo.

Chcę odebrać i utrzymać grzbiet Fw. Urszulin — wiatrak, by następnie przejść do przeciwnatarcia na lasek.

5. kompanja z II. plutonem ciężkich karabinów maszynowych zaatakuje Fw. Urszulin.

6. kompanja — z I. plutonem ciężkich karabinów maszynowych — obszar wiatraka.

Po zdobyciu — ufortyfikować się.

Broń towarzysząca i 5. drużyna ciężkich karabinów maszynowych za 6. kompanją.

4. kompanja za 6. kompanją — odległość 300 m; 2 drużyny dla osłony baterji od strony lasu.

Baterja wesprze ogniem natarcie 5. kompanji (ogniem bezpośrednim lub organizując szybko obserwację z południowo-wschodniego rogu lasu).

Ogień rozpoczynać dopiero po stwierdzeniu obsadzenia folwarku przez niebieskich.

Ja za 6. kompanją.

T. B. 1 zatrzymać na drodze.

Punkt opatrunkowy przy baterji".

Omówienie.

Wiadomość przyniesiona przez zbiegów, mimo, że musi być traktowana bardzo podejrzliwie, jest tak ważna, że wywołuje natychmiastową decyzję natarcia. Zajęcie przez nieprzyjaciela grzbietu Urszulin — Wiatrak miałoby tak doniosłe skutki, że, zgodnie z poprzedniem rozumowaniem, dowódca II./12. p. p. nie może dopuścić go do usadowienia się tam. Podejmuje on natarcie ryzykując nawet, że może będzie to dosłownie „walka z wiatrakiem".

Należy tu działać z całą szybkością. Kieruje on więc najbliższe kompanje na dwa cele natarcia, przydzielając im karabiny maszynowe, by mogły poprowadzić samodzielnie walkę. Ukształtowanie terenu nie pozwala na zorganizowanie dla nich wsparcia ogniem ciężkich karabinów maszynowych, a kompanje będą ich potrzebowały natychmiast po osiągnięciu grzbietu.

Poprzednia myśl przewodnia kieruje go jednak ciągle jak najbardziej na południowy wschód, na skrzydło nieprzyjaciela. To też tam prowadzi swój odwód i większość sprzętu ogniowego. Poza tem, utrzymanie obszaru Wiatraka jest ważniejsze niż utrzymanie Fw. Urszulin, gdyż jest on wyżej położony i daje lepszy wgląd na tyły czerwonych.

Baterja, mimo że oślepiona przez utracenie punktu obserwacyjnego, może wesprzeć bataljon na tak niewielką odległość (około 1.800 m). Jeśliby ustawienie dział nie pozwoliło na ogień bezpośredni, to zorganizowanie obserwacji na najbliższej zasłonie jest sprawą kilku minut.

Aby baterja ta wytrwała jednak na stanowisku, trzeba jej dać osłonę od strony lasu, skąd możliwe są wszelkie niespodzianki.

Ponieważ jednak wiadomości przyniesione przez zbiegów łatwo mogą się okazać przesadne, należy zachować pewną ostrożność w rozpoczynaniu ognia, by nie ostrzelać własnych oddziałów.

Założenie do 4 pytania. (Patrz oleat Nr. 19).

Wykonywając poprzednie rozkazy II./12. p. p. znalazł się o g. 11.05 w położeniu przedstawionem na oleacie.

W tej chwili od strony Fw. Urszulin podje-

chał galopem goniec od adjutanta bataljonu z następującym meldunkiem:

„9./11. p. p. utraciła lasek Urszulin, lecz trzyma się mocno w folwarku, powstrzymując ogniem ciężkich karabinów maszynowych nieprzyjaciela, który nie potrafił posunąć się z lasku na zachód. Reszta III. bataljonu nadal trzyma Fw. Kopana".

Równocześnie oficer przy baterji doniósł, że odzyskał połączenie ze swym dowódcą, i że folwark nie został stracony.

Od przejeżdżającego rannego podoficera kawalerji dowódca bataljonu dowiaduje się, że kawalerja trzyma Kostowiec i nieprzyjaciel nie naciska tam zbyt silnie.

4. Pytanie. Ułożyć rozkazy wydane przez dowódcę II./12. p. p. o g. 11.05 i przedstawić plan dalszego działania bataljonu.

Rozwiązanie.

1. Do dowódcy 5. kompanji (gońcem, pisemnie):

„Nieprzyjaciel zajął lasek Urszulin. Nasza kawalerja trzyma Kostowiec. Bataljon przechodzi do obszaru c. 132,1, by wykonać natarcie na Stara Wieś. Jednym plutonem wraz z II. plutonem ciężkich karabinów maszynowych jak najszybciej obsadzić obszar wiatraka; natychmiast po zajęciu stanowisk pluton ciężkich karabinów maszynowych rozpocznie ogień na nieprzyjaciela w lasku Urszulin.

O g. 12.00 — pluton piechoty podejmie natarcie na południową część lasku. Po zdobyciu lasku pluton ciężkich karabinów maszynowych rozpocznie ruch naprzód i z tą chwilą powraca pod rozkazy dowódcy kompanji karabinów maszynowych.

Resztę kompanji prowadzić za 6. kompanją przez Książenice do c. 132,1".

2. Do dowódcy 6. kompanji — ustnie.

„Nieprzyjaciel (jak wyżej); własna kawalerja (jak wyżej); bataljon (jak wyżej).

Maszerować przez wschodni kraniec Książenice do c. 132,1, gdzie zająć stanowiska wyjściowe do natarcia na Stara Wieś. Lewe skrzydło przy c. 132,1.

Po przybyciu nawiązać łączność ze szwadronem kawalerji dywizyjnej w lasku Kosowiec; zawiadomić, że o g. 12.00 podejmujemy natarcie; wezwać do współudziału.

I. pluton ciężkich karabinów maszynowych—wraca pod rozkazy swego dowódcy kompanji.

3. Do dowódcy kompanji karabinów maszynowych. — „Prowadzić kompanję za kompanją 6. do obszaru 132,1".

4. Do dowódcy 4. kompanji. — „Prowadzić kompanję za 5. kompanją: ściągnąć pół plutonu zostawionego przy artylerji".

5. Do adjutanta bataljonu:

a) „zawiadomić dowódcę III./11. p. p., że o g. 12.00 podejmuję natarcie na Stara Wieś, wychodząc z obszaru c. 132,1 i prosić o uderzenie około g. 12.20 na c. 123.8;

b) rozkazać w mojem imieniu dowódcy 9./11. p. p. podjąć o g. 12.00 natarcie na północną część lasku Urszulin. Na południową część natrze 5. kompanja;

c) zażądać od dowódcy baterji silnego ześrodkowania o g. 12.00 na południowo-zachodni róg lasku. Przerwać na rakietę trzygwiaździstą.

Zażądać przydzielenia do mnie oddziału łącznikowego choćby z podoficerem".

Równocześnie adjutant otrzymuje rozkaz powrotu do bataljonu.

6. Do T. B. 1:

„Przemaszerować na wschodni kraniec Książenice".

7. Dopiero po przybyciu do obszaru c. 132,1, dowódca bataljonu nakazuje 5. kompanji zająć stanowiska wyjściowe między tą cechą i szosą, i wskazuje jej jako pierwszy cel natarcia południową część lasku Urszulin, podając umówiony z artylerją sygnał na zaprzestanie ostrzeliwania celu.

Omówienie.

Już wyruszając z obszaru Książenice dowódca bataljonu ma obmyślony plan działania w ogólnych zarysach, t. j. wie z jakiego obszaru i w jakim kierunku będzie nacierał. Może też już zdać sobie sprawę, jak będzie wyglądała w szczegółach ta część działania, która odbędzie się między wiatrakiem i laskiem Urszulin. Nie może natomiast przesądzać szczegółów wykonania między c. 132,1 i m. Urzut. To też o g. 11.05 może tylko wydać rozkaz przesunięcia bataljonu do obszaru c. 132,1 i określić zadanie tych części, które działają z pod wiatraka.

Na przestrzeni Książenice — c. 132,1 bataljon musi wykonać marsz flankowy w stosunku do nieprzyjaciela, który zajął lasek Urszulin. Aby ubezpieczyć się na czas tego marszu od wszelkich niespodzianek, dowódca bataljonu nakazuje obsadzenie obszaru wiatraka plutonem karabinów maszynowych. Ogień ich może zupełnie skutecznie osłonić bok bataljonu i ubezpieczyć jego marsz. Jak najszybsze obsadzenie obszaru wiatraka jest wskazane dla wzmocnienia postawy obronnej 9./11. p. p. i dla stanowczego powstrzymania dalszego posuwania się niebieskich.

Wreszcie wskazane dla II. plutonu ciężkich kara-

binów maszynowych stanowiska są bardzo dogodne dla flankowego wsparcia natarcia 5. kompanji na lasek.

W obszarze wiatraka dowódca bataljonu pozostawia tylko minimum piechoty, potrzebne do utrzymania go i osłonięcia karabinów maszynowych. Wydaje też zgóry zarządzenia, mające na celu jak najszybsze połączenie wydzielonego plutonu z kompanją.

Wydawszy powyższe najpilniejsze rozkazy i skierowawszy swe kompanje do podstawy wyjściowej, zarządza także nawiązanie łączności z sąsiedniemi jednostkami i artylerją, aby złączyć się z niemi w harmonijnym wysiłku. Obejmuje czasowo dowództwo nad 9./11. p. p., którą losy walki związały z nim terenowo, oddzielając od swego bataljonu.

Dowódcom szwadronu kawalerji dywizyjnej i III./11. p. p. podaje do wiadomości swój plan działania i wzywa ich do przyłączenia się do natarcia.

Od artylerji żąda uzgodnienia ognia z ruchem bataljonu i zapewnienia łączności przez przydzielenie oddziału łącznikowego.

Zamierzone działanie przedstawia sobie dowódca II./12. p. p., jako koncentryczne natarcie III./11. p. p., II./12. p. p. i kawalerji dywizyjnej.

Ponieważ III./11. p. p. znajduje się najbliżej celu natarcia — m. Stara Wieś — proponuje opóźnienie jego natarcia o 20 min., aby nie skazać go na walkę w odosobnieniu i porażkę, względnie, w razie chwiejnej postawy nieprzyjaciela, nie doprowadzić do wymknięcia się niebieskich z pod ciosów II./12. p. p. i jazdy.

W powyższym planie natarcia główne zadanie przypadnie II./12. p. p., a w nim 6. kompanji (najsilniejszej). Działając na skrzydle zewnętrznem, ma ona największe szanse uchwycenia nieprzyjacielskiego skrzydła lub sięgnięcia na jego tyły. Przy niej zostaje zgru-

powana większa część karabinów maszynowych, za nią posunie się broń towarzysząca i kompanja odwodowa, gotowa do wykorzystania jej powodzenia i pogłębienia obejścia bądź do wzmocnienia uderzenia.

Jeśliby kawalerja dywizyjna zawiodła lub położenie w obszarze K o s t o w i ę c—D a n i e w i c e skomplikowało się, kompanja 4. przyjmie na siebie zadanie ubezpieczenia boku bataljonu, by nie odciągać 6. kompanji od jej głównego zadania — natarcia.

5. kompanja otrzymuje jako pierwsze zadanie opanowanie lasku U r s z u l i n, z którego nieprzyjaciel może silnie utrudnić natarcie bataljonu.

Kompanja ciężkich karabinów maszynowych otrzyma zadania:

a) wsparcia natarcia 6. kompanji ogniem na U r z u t i osłonięcia go ogniem na lasek U r s z u l i n;

b) wsparcia natarcia 5. kompanji ogniem na lasek U r s z u l i n;

c) osłonięcia boków 6. kompanji w dalszem jej posuwaniu się.

Te zadania mogłyby być podzielone przez dowódcę kompanji karabinów maszynowych w następujący sposób (patrz oleat Nr. 19.):

5. d r u ż y n a c i ę ż k i c h k a r a b i n ó w m a s z y n o w y c h — zadanie b), ponadto osłania bok 6. kompanji ogniem na płd.-wsch. róg lasku; działać będzie następnie na lewem skrzydle 6. kompanji, w czasie natarcia.

I. p l u t o n c i ę ż k i c h k a r a b i n ó w m a s z y n o w y c h — wypełnia zadanie a); w dalszem natarciu będzie posuwać się na prawem skrzydle 6. kompanji.

Moździerz — zadanie b).

Zadań jednostek po opanowaniu linji lasek Urszulin — Urzut, dowódca bataljonu nie jest w stanie określić.

Zadanie Nr. 9.

Bataljon w straży bocznej: manewr odwrotowy.

Założenie. (Patrz szkic Nr. 4 i 5).

3. dywizja piechoty czerwona maszeruje dn. 1. IX. z zachodu na wschód z zamiarem przekroczenia rz. Wisły w Warszawie. Wojsko niebieskie koncentruje się na północ od Modlin.

Lewa kolumna 3. dywizji piechoty, długości około 10 km, maszeruje po osi: Leszno — Zaborów — Borzęcin Duży — Babice — Warszawa.

Jest ona ubezpieczona od północy przez straż boczną, w składzie III./9. p. p. i plutonu konnych zwiadowców 9. p. p., maszerującą po osi: Łubiec — Wiersze — Truskawka — Pociecha—Sieraków — Laski — Wawrzyszew.

Silna straż przednia (z artylerją) została rzucona wcześniej naprzód celem zajęcia mostów na Wiśle i zagrodzenia szosy z Modlina pod Wawrzyszew.

O g. 13.00 czoło lewej kolumny dywizji piechoty osiąga Borzęcin Duży, zaś położenie straży bocznej przedstawia się jak na oleacie Nr. 20.

Pluton konnych zwiadowców przeprowadza zwiady ubezpieczające ku północy i wschodowi. Bataljon wydzielił własną straż przednią (9. kompanja z drużyną ciężkich karabinów maszynowych), która ze swej strony ubezpieczyła się szpicą. Dowódca bataljonu posuwa się za strażą przednią.

Prócz swego pocztu, ma on ze sobą 4 konnych zwiadowców, jako gońców konnych. Za siłą główną posuwa się cały tabor bojowy bataljonu, osłonięty strażą tylną w sile jednego plutonu piechoty z drużyną ciężkich karabinów maszynowych.

W tym czasie straż przednia dywizji powinna już osiągnąć Wawrzyszew.

O godzinie 13.00 dowódca III./9. p. p. otrzymuje od dowódcy plutonu konnych zwiadowców następujący meldunek:

„O g. 12.40 własny patrol natknął się u wylotu wsi Adamówek (2 km na płnc. od Janówek w kierunku na Modlin) na szpicę niebieskiej piechoty. Uchodząc wbok zaobserwował kolumnę ponad kilometr długości. W niej baterja artylerji.

Osłaniam drogi na Tartak i Smolarnia".

Zadanie. Ocena położenia przez dowódcę III./9. p. p. i rozkazy wydane po g. 13.00.

Rozwiązanie.

III./9. p. p. pracuje jako straż boczna na korzyść lewej kolumny 3. dywizji piechoty, to też położenie wytworzone przez pojawienie się kolumny niebieskiej należy oceniać z punktu widzenia interesu tej kolumny.

Nieprzyjaciel, który jest w sile co najmniej równej naszej straży bocznej może tej kolumnie zagrozić z chwilą, kiedy wyjdzie na południową krawędź strefy zalesionej, t. j. na linję Wólka Zaborowska — Lipków — Mościska.

Jeśli nieprzyjaciel, przez nikogo nie opóźniony, skieruje się z Janówek przez Buda Zaborowska na Marjany, to znajdzie się on na krawędzi lasów około g. 15.30 (11 km), t. j. w chwili, gdy koniec kolumny dywizji będzie na zachód od Borzęcin Duży. Na tym kierunku trzeba więc wy-

grać 30 — 40 minut czasu, by koniec kolumny przekroczył już Wojcieszyn. Wtedy już szpica niebieskich nawet wyposażona w ciężkie karabiny maszynowe nie będzie w stanie zaniepokoić ani związać kolumny.

Jeśli natomiast niebiescy skierują się przez Pociecha lub Pohulanka — Truskaw na Lipków, to stanąć tam mogą około g. 15.45, t. j. wtedy, gdy kolumna czerwona będzie rozciągnięta od Borzęcin Duży do D. Groty. W tym wypadku nie można pozwolić nieprzyjacielowi osiągnąć Lipków przedtem zanim koniec kolumny nie wejdzie do Babice, t. j. do g. 17.30. Trzeba więc wygrać na czasie blisko dwie godziny.

Jeśliby nieprzyjaciel skierował się z Pociecha na Sieraków — Laski, to mógłby stanąć tam o g. 16.00 (13 km). Kolumna czerwona byłaby wtedy posunięta na wschód tylko o jeden kilometr więcej niż w poprzednim wypadku, lecz niebiescy byliby od niej oddaleni jeszcze o 5 km. Z tej odległości mogliby szkodzić kolumnie tylko artylerją, zanim ta jednak podejdzie i zajmie stanowiska, kolumna czerwona usunie się poza jej donośność.

Na tym kierunku wystarczy więc nie przepuścić szybko maszerujących oddziałów kawalerji. Ponadto począwszy od Mościska wchodzą tu już niebiescy w strefę działania straży przedniej, która posiada artylerję.

Reasumując:

1) najniebezpieczniejszy z kierunków, na które rozciąga się zadanie bataljonu, jest kierunek Lipków, na nim więc trzeba zgrupować główne siły bataljonu, celem wydatnego opóźnienia nieprzyjaciela;

2) na kierunku Marjany wystarczy nieznaczne

opóźnienie nieprzyjaciela, na kierunku Laski — zagrodzenie drogi szybko maszerującym słabym oddziałom;

3) trzeba jednak rozpoznać, w którym kierunku rzeczywiście skieruje się nieprzyjaciel i dostarczyć tych wiadomości dowódcy dywizji; w tym celu trzeba zająć wszystkie omawiane kierunki;

4) poza tem trzeba zbadać, czy jest to działanie odosobnione, czy też w związku z innemi; pod tym względem szczególnie ciekawe jest, co się dzieje na szosie Warszawa — Modlin. Będzie to nietylko ważna wiadomość dla dowódcy dywizji, ale wpłynie także w znacznej mierze na ocenę przypuszczalnych działań nieprzyjaciela: jeśli na szosie odbywa się poważny ruch w kierunku Warszawa, to przypuszczalnie oddział stwierdzony przez konnych zwiadowców w Adamówek stanowi kolumnę boczną. W tym wypadku rośnie prawdopodobieństwo jej marszu na Sieraków — Mościska, a maleje w kierunku Marjany.

Wskutek powyższej oceny położenia dowódca III./9. p. p. wydaje o g. 13.00 następujące rozkazy:

a) Do dowódcy plutonu konnych zwiadowców (gońcem konnym):

„Wysłać zwiady na Palmira celem zbadania, czy na szosie Modlin — Warszawa, odbywają się jakie ruchy niebieskich. Patrol powróci przez Pociecha lub naokoło bagien do Sieraków.

Kolumnę z Adamówek opóźniać po drodze Janówek — Smolarnia — Sieraków".

b) Do dowódcy 9./9. p. p. (ustnie):

1. „Niebieską piechotę w marszu na południe stwierdzono o g. 12.40 2 km na północ od Janówek;

2) jeden pluton z drużyną ciężkich karabinów maszynowych skierować natychmiast najkrótszą drogą do obszaru Smolarnia z zadaniem opóźniania po osi Pociecha — „do Truskaw" — c. 86,6; obszar Smolarnia utrzymać możliwie najdłużej, aby umożliwić powrót konnym zwiadowcom z Palmira; c. 86,6 nie opuszczać bez rozkazu;

3) jeden pluton skierować natychmiast do obszaru Tartak — c. 94,1, z zadaniem opóźniania po osi Pohulanka — Truskaw, gdzie otrzyma dalszy rozkaz;

4) z resztą kompanji maszerować przez Pohulanka do Fw. Truskaw".

c) Do dowódcy 8. kompanji (ustnie):

„Prowadzić cały bataljon przez „do Gać" do Pohulanka, gdzie wydam dalsze rozkazy.

Tabor skierować natychmiast do Lipków, gdzie ma oczekiwać rozkazów".

d) Do dowódcy straży tylnej (pisemnie — gońcem konnym):

1. „Niebieska piechota (jak dla dowódcy 9. kompanji);

2. bataljon podejmie walkę opóźniającą w obszarze Pohulanka — Pociecha — Truskaw;

3. straż tylna (pluton 7. kompanji i 6. drużyna ciężkich karabinów maszynowych) współdziała na zachodnim skrzydle. W tym celu opóźniać po osi „do Gać" — D. Gać — Buda Zaborowska z tem wyrachowaniem, by nieprzyjaciel nie osiągnął obszaru Marjany przed g. 16.15. W obszarze c. 89,4 (płnc. od Buda Zaborowska) stawić opór, następnie, na osobny rozkaz, cofać się na Lipków".

Równocześnie dowódca III./9. p. p. wysyła do dowódcy lewej kolumny 3. dywizji piechoty odpowiedni meldunek, prosząc równocześnie o wsparcie go przez

artylerję w walce w obszarze Truskaw — Lipków (artylerja może działać już z obszaru Babice).

Po wydaniu powyższych zarządzeń, sam dogania bataljon, przybywa z nim około g. 14.00 na skraj lasu naprzeciw Pohulanka. Tu przygotowuje go do walki opóźniającej w obszarze Truskaw — Lipków, wydając szereg rozkazów szczególnych, które zebrane razem dałyby następujący rozkaz ogólny (patrz oleat Nr. 21).

III./9. p. p. M. P. dn. 1. IX. g. ....

ROZKAZ OGÓLNY Nr. .....

(Walka opóźniająca w obszarze Truskaw — Lipków).

I. Nieprzyjaciel (dla pamięci).

Dwa plutony 9. kompanji i konni zwiadowcy opóźniają niebieskich w lasach Tartak — Pociecha.

II. Zadaniem bataljonu jest niedopuścić do zaczepienia przez niebieskich własnej kolumny; pod tym względem najniebezpieczniejszy jest kierunek Truskaw — Lipków.

III. Zamiar dowódcy:

1) główne siły skupić na kierunku Truskaw — Lipków, na mniej ważnych kierunkach: Gać — Marjany i Pociecha — Sieraków—Laski opóźniać słabemi oddziałami;

2) pierwszy opór stawić przy wyjściu z lasu na polanę Truskaw, następnie manewrować wtył na Lipków;

3) w tym celu na polanie Truskaw rozmieścić bataljon w 3 rzutach wzajemnie się wspierających i osłaniających wycofanie się;

4) jeśliby posuwanie się niebieskich było zbyt szybkie, stawić zdecydowany opór na południowym i wschodnim skraju polany.

IV. Wykonanie.

1. Główne siły bataljonu grupują się w 3 rzutach:

a) pierwszy rzut — 7. kompanja bez plutonu, wzmocniona drużyną ciężkich karabinów maszynowych.

Stanowiska — łańcuch wzgórz i lasek na płd.-zach. od Pociecha.

Zadanie: osłonić wycofanie się z lasu konnych zwiadowców i dwóch plutonów 9. kompanji, opóźnić wyjście niebieskich z lasu. W tym celu zamknąć ogniem ciężkich karabinów maszynowych wyloty dróg w obszarze Pociecha i Pohulanka; nie dając się związać — wycofać się, omijając Truskaw, do lasu „do Truskaw 3.", gdzie otrzymają następne zadanie;

b) drugi rzut — 8. kompanja wzmocniona przez pluton ciężkich karabinów maszynowych i broń towarzyszącą.

Stanowiska — D. Truskaw i wzgórza na płnc.-wsch.

Zadanie—osłonić odwrót pierwszego rzutu i opóźniać nieprzyjaciela zbliżającego się od Pociecha, c. 88,3 i Pohulanka; związać się ogniowo z grupami skrzydłowemi; pod naporem cofnąć się, przejść na róg lasu na płnc. od Lipków, gdzie stanowić będzie odwód dowódcy bataljonu;

c) trzeci rzut — zajmie stanowiska na linji lasek „do Truskaw 3" — c. 88,1. — skraj lasu.

Stanowiska wybierze dowódca 9. kompanji.

9. kompanja (bez plutonu działającego na wschodniem skrzydle bataljonu) wzmocniona jedną drużyną karabinów maszynowych, przygotuje się do obrony w obszarze c. 88,1 z zadaniem: osłonić wycofanie się 8. kompanji, opóźnić nieprzyjaciela wychodzącego z Truskaw, związać się ogniowo z plutonem własnej kompanji, cofającym się na Sieraków.

7. kompanja — po wycofaniu się ze stanowiska 1-go rzutu, przygotuje się do obrony lasku „do Truskaw 3" tu połączy się własnym plutonem cofającym się z D. Gać. Zadanie: osłonić wycofanie się 8. kompanji i opóźnić nieprzyjaciela, który będzie wychodził z Truskaw, lasku na płd. zach. i z Buda Zaborowska;

d) kompanja karabinów maszynowych — wzmocnić pierwszy rzut jedną drużyną; drugi rzut — jednym plutonem; drużyny przydzielone do oddziałów skrzydłowych pozostają przy nich aż do ścisłego połączenia się tych oddziałów z bataljonem.

Broni towarzyszącej początkowo użyć przy drugim rzucie. Przewidzieć jej użycie na linji obronnej 3-go rzutu.

Dowódca kompanji karabinów maszynowych ustali plan jednolitego użycia kompanji na stanowiskach 3-go rzutu; przewidzieć też stanowiska odwrotowe w obszarze Lipków.

2. Prawy oddział skrzydłowy — pluton 9. kompanji i 1. drużyna ciężkich karabinów maszynowych. Opóźniając nieprzyjaciela cofać się na Sieraków, potem Laski. Sieraków utrzymać jak najdłużej. Pozostawać stale w łączności ogniowej z bataljonem i działać ogniem na bok nieprzyjaciela, który naciera na główne siły bataljonu.

3. Lewy oddział skrzydłowy — pluton 7. kompanji i 6. drużyna ciężkich karabinów maszy-

nowych. Cofając się po linji wzgórz 89,4 — „do Truskaw 3"; stale współdziałać ogniem w opóźnianiu nieprzyjaciela na polanie Truskaw. W „do Truskaw 3" połączyć się z kompanją.

4. Pluton konnych zwiadowców — w odwodzie dowódcy bataljonu w lesie na płnc. od Lipków.

V. Łączność.

VI. Zaopatrzenie i ewakuacja dla pamięci.

II. Rozdzielnik.

Nakazane uszykowanie może być osiągnięte około g. 15.15 (3 rzut).

Omówienie.

W wytworzonem o g. 13.00 położeniu dowódca III./9. p. p. nie ma czasu na wydanie ogólnego rozkazu, w którym wyłożyłby swój plan działania, nie może nawet zebrać swych dowodców kompanij, by im dać ustne obszerne wyjaśnienia.

Posuwając się konno wzdłuż kolumny, wydaje on szereg rozkazów szczególnych, kierując oddziały przeznaczone do stawiania pierwszego oporu niebieskim najkrótszą drogą na przypuszczalne drogi marszu nieprzyjaciela, by zdążyły uszykować się do walki opóźniającej na stanowiskach wyznaczonych przed przybyciem nieprzyjaciela.

Najpilniejszy jest rozkaz zwiadów na Palmira, gdyż jeśli nieprzyjaciel będzie szybko posuwał się na Pociecha, to wskutek charakteru terenu na wschód od tej miejscowości, patrol wysłany na zwiady może mieć odciętą drogę powrotną i cenne wiadomości nie zostaną dostarczone.

Dlatego też na tej drodze musi nieprzyjaciel naj-

szybciej napotkać opór: zostaje tu skierowany pluton konnych zwiadowców, najbliższy pluton piechoty i drużyna ciężkich karabinów maszynowych.

Pomijając to, że skierowanie tutaj plutonu 9. kompanji podyktowane było innemi także względami, mamy tu przykład, że stosunkowo duże siły wkraczają w walkę, aby umożliwić dostarczenie wiadomości przez drobny patrol.

Po zarządzeniu zwiadów dowódca bataljonu przystępuje do wykonania głównego zadania, jakie narzuca mu położenie, t. j. opóźnienia kolumny niebieskiej. W tym celu trzeba:

a) jak najszybciej wejść z nią w styczność i zacząć ją opóźniać, t. j. jak najwcześniej zacząć wygrywać czas;

b) dlatego jak najszybciej znaleźć się na linji marszu nieprzyjaciela, aby zmusić go do rozwijania się lub obchodzenia, co równa się stracie czasu;

c) nie dać się związać walką; dlatego również trzeba się znaleźć na linji marszu niebieskich i ugrupować tak, by działać tylko ogniem, pod naporem wykonywając tylko proste ruchy wsteczne.

Zadaniem bataljonu nie jest pobicie nieprzyjaciela, lecz ubezpieczenie własnej kolumny.

Siły bataljonu należy zachować na walkę rozstrzygającą.

Do tak pojętego zadania bataljonu dostosowany jest plan działania jego dowódcy. Opiera się on na przedstawionej na str. 167 ocenie położenia i ocenie terenu.

Zetknięcie z nieprzyjacielem nastąpi w strefie lesistej, na krętych drogach leśnych, gdzie niemożliwe jest działanie ogniem na dużą odległość, natomiast konieczne obstawienie licznych dróżek.

Następnie wyjdzie nieprzyjaciel na obszerną po-

lanę Truskaw. Nie może jej ominąć, wszystkie przypuszczalne drogi jego marszu prowadzą przez nią. Tu więc umieści się siła główna bataljonu, by spełnić swe zadanie. Tu dopiero okaże się, w którym kierunku nieprzyjaciel zmierza i wtedy dopiero może dowódca III./9. p. p. powziąć decyzję co do dalszego sposobu działania.

Niewiadomo jeszcze czy będzie ono nadal miało formę manewru wtył, czy trzeba będzie wykonać uderzenie na bok nieprzyjaciela, któryby chciał, wymijając bataljon, zaczepić opóźnioną kolumnę, lub też bronić się na miejscu, jeśli położenie kolumny będzie tego wymagało.

Dotychczas zadanie bataljonu jest stosunkowo łatwe: przypuszczalne drogi marszu nieprzyjaciela zbiegają się na niewielkiej przestrzeni, mogą być zagrodzone siłami bataljonu, choć nie wszędzie jednakowo silnie. Po przekroczeniu polany Truskaw rozchodzą się one znowu i wkraczają w teren zalesiony, gdzie trzeba działać zbliska; wtedy będzie rzeczą trudną znaleźć się główną siłą na tej drodze, którą wybierze nieprzyjaciel. Dowódcy bataljonu przychodzi tu w pomoc przeprowadzone w ocenie położenia obliczenie czasu, które wykazuje, że bataljon spełni swoje zadanie, jeśli skutecznie zamknie kierunek najniebezpieczniejszy, środkowy, t. j. na Lipków. Ruch niebieskich w innych kierunkach będzie groźny wtedy, jeśli kolumna 3. dywizji piechoty opóźni się.

Ponieważ dowódca bataljonu chce uniknąć związania walką, zetknięcie się z nieprzyjacielem nie może przyjąć formy spotkania dwóch maszerujących oddziałów, lecz należy przyjąć niebieskich ogniem z obranych stanowisk. Stanowiska te muszą być tak wyznaczone, by czerwoni zdążyli je obsadzić przed rozpoczęciem walki.

Pluton 9. kompanji oddalony jest w linji powietrznej od skraju lasu w obszarze S m o l a r n i a o 2 km, drogę tę może przebyć idąc naprzełaj w 40 minut.

W tym samym czasie szpica niebieskich, która z natury rzeczy powinnaby maszerować ostrożniej, dojdzie do skraju lasu na wsch. od c. 78,9. Jeśli zważymy, że ponadto powinna być ona nieco opóźniona przez opór konnych zwiadowców, to okazuje się, że pluton 9. kompanji będzie miał kilka lub kilkanaście minut czasu na ustawienie przydzielonych mu karabinów maszynowych i rozmieszczenie się zanim nieprzyjaciel wkroczy na polanę S m o l a r n i a.

Drugi pluton 9. kompanji oddalony jest od swego celu — c. 94,1 o kilometr, który powinien przebyć w 20 minut, podczas gdy nieprzyjaciela dzieli od tego punktu o g. 13.00 jeszcze około 2½ km. Pluton nasz będzie więc miał 15 — 20 minut czasu na ustawienie się.

Jak widać z powyższego, stawienie nieprzyjacielowi pierwszego oporu dalej na północ od wybranych stanowisk jest niemożliwe.

Jak ma wyglądać walka opóźniająca III./9. p. p.? Inaczej będzie ona wyglądała w strefie lesistej, inaczej na odkrytej polanie T r u s k a w.

W lesie będzie chodziło o to, by nieprzyjaciel na każdym zakręcie drogi otrzymał gwałtowny ogień, który zaskoczy go i onieśmieli na kilka minut. Wykonają to pojedyńcze drużyny.

Ponieważ nieprzyjaciel niewątpliwie w takiem spotkaniu będzie odrazu przechodził do natarcia, by obrońców dopaść w boju ręcznym, drużyna opóźniająca będzie musiała, po kilkuminutowym gwałtownym ogniu, uciekać biegiem aż do stanowisk grupy następnej, która znowu swym krótkim napadem ognio-

wym, da jej czas na zebranie się i odmaszerowanie w porządku.

Do takiego rodzaju walki w zupełności wystarczą ręczne karabiny maszynowe. Cięższy sprzęt byłby raczej zawadą.

Aby wyżej opisaną walkę opóźniającą prowadzić, plutony wyznaczone do strefy lesistej ugrupują się głęboko, nie rozciągając się natomiast wszerz, gdyż dobrze walczący przeciwnik będzie uderzał natychmiast szpicą czy kompanją czołową, nie czekając na podciągnięcie dalszych jednostek.

Inną postać przybierze walka na polanie T r u s k a w. Nieprzyjaciel wkroczy na nią w szykach szeroko rozwiniętych, a otwarty teren będzie utrudniał odrywanie się od niego. Trzeba więc działać ogniem zdaleka, opanowywać teren ogniem wszerz, a oderwanie się od nieprzyjaciela musi być osłaniane ogniem innych grup.

Bataljon musi uszykować się w rozrzucone w szachownicę grupy. Pod naporem przeciwnika będą one odchodziły wtył, osłaniane ogniem innych grup, na nowe stanowiska, gdzie zkolei będą oddawały tę samą przysługę tamtym grupom.

Ten sposób pojmowania walki uwidacznia się w dokonanym przez dowódcę III./9. p. p. podziale sił i wyłożonym w rozkazie planie działania:

1) do strefy lesistej zostaje rzucone tylko dwa słabe plutony; jeden z nich otrzymuje ciężkie karabiny maszynowe, ponieważ rozpocznie działanie na skraju obszernej polany, ma trzymać się dłużej, by umożliwić powrót zwiadów, następnie działać będzie na skrzydle bataljonu.

W strefie lesistej walczyć będzie też słaba dawna straż tylna, mająca samodzielne zadanie opóźniania w kierunku M a r j a n y;

2) główne siły bataljonu szykują się w 3 rzuty:

p i e r w s z y — jest najsłabszy; ma on przed sobą niewielką przestrzeń odkrytą, a więc szybko zostanie spędzony; nie może dobrze wykorzystać ze swych stanowisk ciężkich karabinów maszynowych, więc otrzymuje ich tylko drużynę, którą użyje pojedyńczemi karabinami;

d r u g i — najsilniejszy—pośrodku polany, dobrze wyposażony w broń maszynową i wsparty przez broń towarzyszącą;

t r z e c i — początkowo słaby, niekompletny, zostanie uzupełniony przez wycofujący się rzut pierwszy i wtedy będzie zdolny stawić już opór bardzo poważny; tu zbiera się prawie całe siły bataljonu, kompanje ciężkich karabinów maszynowych zorganizują ciągłą sieć ognia, a wycofana z drugiego rzutu 8. kompanja, utworzy odwód ruchliwy, zdolny do przeciwuderzenia, gdyby nieprzyjaciel zbyt wcześnie wtargnął do lasu na płnc. lub zachód od L i p k ó w.

W ten sposób, w miarę posuwania się, nieprzyjaciel będzie napotykał coraz silniejszy opór;

3) skrzydła bataljonu chronione są przez dwie grupy wyposażone w ciężkie karabiny maszynowe; dzięki temu mogą one brać udział w walce na polanie T r u s k a w.

W przedstawionym powyżej planie działania przebija podstawowa myśl dowódcy;

opóźnianie dokonywa się przy pomocy ognia, żywa siła piechoty powinna być użyta tylko do osłony sprzętu ciężkiego; walczy ona tylko tam, gdzie tego wymaga pokrycie terenu.

W odkrytym terenie piechota odrywa się z trudnością od nieprzyjaciela: spełniwszy swe zadanie w strefie lesistej, plutony strzeleckie nie walczą wcale na polanie T r u s k a w, zbierają się dopiero na po-

łudniowej jej krawędzi, gdzie warunki terenowe znów będą wymagały ich użycia.

Przedstawionemu rozwiązaniu możnaby zarzucić zbytnie rozciągnięcie bataljonu w głąb i wszerz.

Co do rozciągnięcia w głąb, to pamiętajmy, że wynikiem każdej walki jest jego z a n i k, z którym każdy dowódca walczy. Początkowa głębokość ugrupowania bataljonu będzie się szybko zmniejszać i wkrótce cały bataljon zbierze się w obszarze: „d o T r u s k a w 3" — róg lasu przy c. 88,1 — L i p k ó w. W razie konieczności dalszego manewrowania wtył, dowódca bataljonu będzie raczej musiał myśleć o umieszczeniu zawczasu rzutu tylnego jeszcze dalej.

Wielkie rozciągnięcie wszerz jest także tylko chwilowe i ma miejsce w terenie odkrytym, gdzie oddziały pozostają w łączności ogniowej.

Wynikająca zawsze z rozciągnięcia wszerz trudność dowodzenia została rozwiązana w ten sposób, że na skrzydłach zostały utworzone dwie samodzielne grupy, które mają zgóry określone zadanie.

U ż y c i e k o m p a n j i k a r a b i n ó w m a s z y n o w y c h III./9. p. p. jest w ścisłym związku z oceną terenu przez dowódcę. Zasadniczo cała kompanja jest przeznaczona do walki na polanie T r u s k a w, do walki opóźniającej w strefie leśnej karabiny maszynowe są zbędne.

Możemy pozwolić sobie na użycie pojedyńczych ciężkich karabinów maszynowych, gdyż walka, którą ma stoczyć bataljon nie będzie przewlekła i nieprawdopodobne jest, by się zdarzyły silne ześrodkowania ognia ze strony niebieskich. Ponieważ dowódca III./9. p. p. nie ma zamiaru dać się związać walką, jego karabiny maszynowe nie doczekają zapewne na stanowiskach, aż nieprzyjaciel ustawi i wstrzela artylerję. Jeśliby to zaszło, znaczyłoby, że nieprzyjaciel został

opóźniony, zadanie spełnione i można cofnąć się na następne stanowisko.

Przyjęta taktyka wspierających się wzajemnie, uszykowanych w szachownicę grup, nie pozwala na jednolite kierowanie kompanją ciężkich karabinów maszynowych; karabiny muszą być przydzielone grupom. Jednak gdy tylko prawie cały bataljon zbiera się na stanowiskach 3-go rzutu, dowódca bataljonu dąży do stworzenia jednolitej sieci ogni i celowego wyzyskania sprzętu.

Sposób sprawowania dowództwa przez dowódcę III./9. p. p. zasługuje na rozpatrzenie.

Póki walka będzie się toczyć w lesie, wpływ dowódcy ograniczać się będzie do kilku najbliższych drużyn. Dowódca bataljonu nie jest w stanie kierować walką na froncie Tartak — c. 92,4 przy Smolarnia, a zwłaszcza na południe od tej linji.

Do prowadzenia tej walki wyznacza więc pojedyńcze plutony i pozostawia im samodzielność, sam śpieszy organizować walkę na polanie Truskaw, którą całą może objąć wzrokiem. Tu, mając bataljon w ręku, będzie kierował walką. Tu wyda nowe rozkazy nadciągającym z lasu plutonom i plutonowi konnych zwiadowców.

Przyjdzie mu to z łatwością, gdyż wszystkie te jednostki otrzymały granicę ruchu wtył, których nie wolno im przekroczyć. Tam mogą już na nie oczekiwać gońcy z rozkazami nawet pisemnemi, gdyż, przybywszy dość wcześnie na polanę Truskaw, dowódca bataljonu będzie miał czas wydać je po zorjentowaniu się w nowym terenie.

To ograniczenie ruchu wtył zostało zrobione także dlatego, że wydając swe rozkazy o g. 13.00, dowódca bataljonu nie chciał i nie mógł przesądzać, jak daleko będzie musiał manewrować wtył, łatwiej

zaś jest nakazać wykonywanie w dalszym ciągu ruchu wstecznego niż przerwać go.

Oleat Nr. 21 przedstawia przypuszczalne położenie bataljonu w chwili ukończenia szykowania się do walki, t. j. około g. 15.15.

ĆWICZENIA APLIKACYJNE NA SZCZEBLU BATALJONU.*)

Potrzeba ćwiczeń aplikacyjnych.

(Patrz str. 8).

Przeprowadzanie ćwiczeń aplikacyjnych na szczeblu bataljonu jest nietylko potrzebne ale i konieczne. Zmuszają nas do tego warunki zakwaterowania wojska i szczupłość stanów liczebnych.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z konieczności intensywnej pracy zimowej nad kształceniem kadry oficerskiej. Z natury rzeczy ciężar kierowania tą pracą i nauczania oficerów spada na wychowawcę korpusu oficerskiego — dowódcę pułku. Ponieważ, jednak większość naszych pułków rozdzielona jest w dwóch garnizonach, wszędzie prawie dowódcy detaszowanych bataljonów będą musieli sami prowadzić ćwiczenia aplikacyjne, według wskazówek dowódcy pułku. Oso-

---

*) W czasie opracowania tej książki ukazała się obszerna i wyczerpująca praca mjr. S. G. Strażyca, p. t. „Ćwiczenia aplikacyjne". Mimo tego zdecydowałem się umieścić ten rozdział ponieważ:

a) chodzi mi specjalnie o rzucenie pewnego światła na przeprowadzanie ćwiczeń aplikacyjnych na niskim szczeblu bataljonu;

b) wypowiadam w nim wiele uwag, których niema w pracy mjr. Strażyca.

Oczywiście szereg wskazówek powtórzy się w obu pracach.

ba kierownika ćwiczeń i stopień służbowy uczestników (dowódcy kompanij i oficerowie młodsi) wskazują na to, że ćwiczenia tę powinny być przeprowadzane na szczeblu bataljonu i mieć na celu przedewszystkiem kształcenie uczestników w rozwiązywaniu tych zadań, które czekają ich z chwilą wyjścia bataljonu w pole.

To teoretyczne przygotowanie kadry oficerskiej do zadań praktycznych jest tem ważniejsze, że szczupłe stany liczebne jednostek rzadko kiedy pozwolą wyprowadzić w pole pełny bataljon, by dać oficerom sposobność dowodzenia jednostką etatową. Z drugiej strony stan kultur wokół garnizonów przeważnie uniemożliwia lub co najmniej poważnie krępuje swobodę poruszania się bataljonu w terenie.

Wskutek tego większość ćwiczeń przeprowadzanych pełnym bataljonem odbywa się w krótkim okresie koncentracji, w obozie letnim, a więc da się ich przeprowadzić stosunkowo niewiele. Jeśli mają one być w pełni wyzyskane, tak do wyszkolenia żołnierza poborowego, jak i kadry zawodowej, jeśli nie mają się stać polem doświadczeń mało doświadczonych dowódców nad kształconym szeregowcem, kadra musi być do nich starannie przygotowana drogą ćwiczeń aplikacyjnych.

Poniżej przedstawiam na przykładzie sposób przygotowania i przeprowadzenia ćwiczenia aplikacyjnego.

Przybory.

Ćwiczenia aplikacyjne dla młodszych oficerów mogą być przeprowadzane na stole plastycznym lub planie. Na str. 10 omówiliśmy złe i dobre strony takiego prowadzenia zajęć. Przypomnimy tylko, że walka małych oddziałów piechoty, ze względu na wielki wpływ na nią nawet drobnych szczegółów terenu,

może być rozpatrywana tylko na stole plastycznym. Plan o dużej podziałce zawsze będzie tylko surogatem.

Do rozpatrywania działań bataljonu stosowna będzie podziałka stołu z 1:2.500. Przy podziałce mniejszej utrudnione jest bardzo rozpatrywanie szczegółów wewnątrz bataljonu. Większa podziałka jest zawsze pożądana, lecz zmusza ona do powiększania rozmiarów stołu plastycznego, co nie zawsze da się uskutecznić.

Oprócz właściwego terenu ćwiczenia — stołu — trzeba jeszcze posiadać plany danego terenu w podziałce 1:25.000 lub mapy 1:100.000, dla przedstawiania ogólnych założeń.

Jeśli brak stołu zmusza do przeprowadzenia ćwiczenia na planie, to podziałka jego nie powinna być mniejsza niż 1:5.000. Plan taki należy ożywić drobnemi szczegółami, posługując się w tym celu choćby fantazją.

Niezwykle ważną rzeczą jest dostosowanie rozmiarów pionków, przedstawiających oddziały do podziałki stołu (planu).

Znam szereg wypadków, w których zaniedbanie tego warunku prowadziło do poważnych nieporozumień taktycznych. Jeśli na naszym stole przedstawimy drużynę pionkiem wielkości ziarnka grochu, a kompanję — wielkości monety dwuzłotowej, to zaczynamy operować wręcz fałszywemi pojęciami o odległościach i odstępach, zdolności widzenia lub ukrycia się.

Do ćwiczeń w ramach bataljonu należy przygotować pionki trzech rodzajów:

1) przedstawiające oddziały w marszu na drogach,
2) przedstawiające oddziały rozwinięte,
3) przedstawiające sprzęt ogniowy, dowódców, ta-

bor bojowy i t. p. na stanowiskach, a także kierunki ognia sprzętu piechoty.

Pionki przedstawiające oddziały w marszu muszą przedewszystkiem oddawać ściśle głębokość kolumny, przedstawiające zaś oddziały rozwinięte poza drogami — przeciętny front i głębokość jednostki.

Pionki użyte dla zaznaczenia stanowisk sprzętu, dowódców i t. p., powinny być możliwie małe, lecz rzucające się w oczy.

Pionki można sporządzić nieznacznym kosztem. Oddziały można przedstawić przy pomocy twardego kolorowego papieru. Do przedstawienia sprzętu ogniowego, posterunków dowództw, punktów obserwacyjnych, najlepsze są pionki z kitu pomalowane olejną farbą lub lakierem. Kierunki ognia przedstawią się drewnianemi pręcikami, linje telefoniczne — kolorową włóczką.

Uczestnicy.

Poza oficerami piechoty, którzy powinni jak najliczniej brać udział w ćwiczeniu, wielce pożądany jest udział oficerów innych broni. Oficer artylerzysta, kawalerzysta, lotnik, saper (przy ćwiczeniu z zakresu obrony), lekarz, przez fachowe omawianie różnych zagadnień, przyczyniają się do podniesienia poziomu ćwiczenia. Z drugiej strony udział w ćwiczeniu jest połączony z korzyścią dla nich samych, gdyż zapoznają się szczegółowo z mechanizmem walki piechoty, którą mają wspierać. W garnizonach mieszanych udział oficerów innych broni powinien stać się zasadą.

Kierownik.

Ćwiczenie aplikacyjne stawia przedewszystkiem duże wymagania kierownikowi.

Aby umiejętnie kierować ćwiczeniem aplikacyjnem trzeba posiadać pewne zalety umysłu i charakteru. Trzeba być pedagogiem.

Dużą rolę odgrywa także żywa wyobraźnia.

Porządne przygotowanie ćwiczenia wymaga dużej pracy. Musi być dokładnie przemyślane i przetrawione.

Aby ćwiczenie gruntownie przeprowadzić i w pełni wyzyskać do celów pouczenia, trzeba sporządzić sobie obszerną notatkę, w której będzie uwidoczniony cały projektowany przebieg ćwiczenia. Nie należy wstydzić się posługiwać nią w czasie ćwiczenia. Nie obniża to wcale powagi kierownika, jeśli tylko uczestnicy będą widzieli, że wszystkie poruszone zagadnienia są dokładnie i wszechstronnie zbadane i przemyślane, że są logicznie powiązane ze sobą, jeśli będą widzieli konsekwentne wykonanie powziętego planu.

Natomiast ćwiczenie, w którem kierownik prześlizgnie się tylko po różnych ważnych zagadnieniach, nie zgłębiając ich, opuszczając inne, pozostawiając szereg narzucających się pytań bez odpowiedzi, wywołuje u uczestników zniechęcenie i poczucie zmarnowanego czasu bez wielkiej korzyści.

Jedynie bardzo doświadczony pod tym względem oficer może ograniczyć swoje przygotowanie ćwiczenia do przemyślenia tematu i zbadania terenu.

Dla wydajności ćwiczenia bardzo ważny jest stosunek kierownika do uczestników. Powinien to być stosunek pedagoga do uczniów, stosunek życzliwej krytyki. Przesadne potępianie drobnych błędów, uszczypliwe traktowanie uczestników wywołuje niechęć do dyskusji i wprowadza szkodliwe dla nauki rozdrażnienie.

Jeśli w ćwiczeniu biorą udział oficerowie innych

broni, którzy mają oświetlać z punktu widzenia fachowego poruszane zagadnienia, kierownik ćwiczenia powinien przed ćwiczeniem powiedzieć im czego będzie od nich żądał, by mogli przygotować swoje omówienie. Tylko wtedy będą one postawione na odpowiednim poziomie.

Przygotowanie i przeprowadzenie ćwiczenia.

Przedewszystkiem kierownik ćwiczenia rozstrzyga, jaki ma być temat ćwiczenia. Często tematy będą narzucone zgóry.

Każdy temat nadaje się do omówienia w ćwiczeniu aplikacyjnem, jednak jedne z nich są wdzięczniejsze i bardziej nadające się do roztrząsania, inne mniej.

Przedewszystkiem należy studjować walkę. Generał Trousson w swej broszurze: „Ćwiczenia na mapie", podaje przykładowo, że na 10 ćwiczeń, 5 należy poświęcić walce, 3 marszom i 2 postojom.

Tematy ćwiczeń powinny być powiązane logicznie ze sobą i jedno ćwiczenie powinno być dalszym ciągiem drugiego. Zwiększa się przez to zainteresowanie uczestników i ułatwia wprowadzenie w położenie.

Przystępując więc do pewnego okresu zajęć oficerskich trzeba mieć opracowany plan ćwiczeń aplikacyjnych.

Przygotowanie i przeprowadzenie ćwiczenia omówimy na przykładzie. Temat jego będzie taki sam jak ostatniego z niniejszych zadań, a więc: „Bataljon w straży bocznej; manewr odwrotowy". Celem nieprzeciążania tekstu, przy dalszem omawianiu będę odwoływał się do zadania Nr. 9. (Szkice Nr. 4 i 5 oraz odpowiednie oleaty).

Przystępując do ćwiczenia musimy zdecydować

się czego chcemy nauczyć uczestników, jaką zasadę taktyczną mamy im przyswoić.

Myślą przewodnią naszego ćwiczenia będą następujące zasady:

1. straż boczna pracuje na korzyść kolumny; jej dowódca musi stale dostosowywać swoje działanie do położenia kolumny;

2. do wykonania manewru odwrotowego trzeba uszykować się na znacznej głębokości w kilku wspierających się przy wycofaniu rzutów;

3. nie dać związać się walką, zachować zawsze możność oderwania się.

Następnie należy opracować założenie ogólne tak, by działalność obu stron była logiczna. Musimy więc ustalić linję marszu kolumny w ten sposób, by osłonięcie się strażą boczną było uzasadnione (zagrożenie przez nieprzyjaciela z boku), jak również skład tej straży (bataljon bez artylerji), a więc straż boczna maszeruje strefą lesistą niezbyt oddalona od kolumny głównej. Wreszcie ustalamy położenie wyjściowe o pewnej przyjętej godzinie.

Tu należy starannie obliczyć odległości, czas doniesienia meldunków i t. p., tak, by czas i miejsce pojawienia się nieprzyjaciela zmusiły dowódcę straży bocznej do przeprowadzenia jak najściślejszego obliczenia położenia kolumny, straży bocznej i nieprzyjaciela, możliwości jego działania, i do powzięcia szybkiej decyzji. Złe obliczenie czasu zwróci się przeciw kierownikowi: albo wskutek wielkiego oddalenia nieprzyjaciel nie będzie groźny, nie zajdzie potrzeba walki, albo, wskutek zbyt małej odległości, bataljon, aby osłonić kolumnę, będzie musiał bić się na miejscu zamiast manewrować wtył.

Wynikiem takiego procesu myślowego kierownika ćwiczenia jest założenie, podane na stronie 166.

Jak widzimy z tego, kierownik ćwiczenia musi niejako grać na dwie strony, myśleć za nieprzyjaciela i za stronę ćwiczącą, ustawicznie pamiętać, by działanie obu stron było logiczne i realne, sam siebie musi pilnować, by przyjętym nieprzyjacielem nie operować zbyt dowolnie, lecz na podstawie ciągłego obliczania czasu i przestrzeni i zgodnie z doktryną taktyczną.

Poza położeniem taktycznem należy ustalić i położenie materjalne oddziału. Wprawdzie w ramach batalionu, przy rozpatrywaniu jednego dnia działań, znajdzie się bardzo niewiele pod tym względem materjału do omówienia, lecz niemniej należy wyrabiać w oficerach stałą troskę o stronę materjalną działań i przypominać ciągle jej znaczenie.

Przystąpmy do naszego przykładu ćwiczenia aplikacyjnego.

Kierownik zebrał wokół stołu plastycznego swoich oficerów.

Wyznaczony został dowódca III/9. p. p. i jego adjutant, obsadzone kompanje i plutony. Oficerowie rozmieścili się grupami według oddziałów i dowództw.

W pobliżu kierownika zasiedli zaproszeni oficerowie: artylerzysta i kawalerzysta. Lekarz przy dowódcy batalionu.

Kierownik ćwiczenia opracował sobie notatkę, w której uwidoczniony jest cały przebieg ćwiczenia. Uwidocznione tam są momenty, które chce on szczegółowo rozpatrzeć, ważniejsze pytania do postawienia, dyspozycje omówień.

Notatka nie wyczerpuje wszystkiego co ma być powiedziane. Wymienione szczegóły stanowią tylko momenty wytyczne. Przechodząc od jednego do drugiego, kierownik będzie omawiał wszystkie nasuwające się zagadnienia. Ponieważ jednak pamięta on, że,

aby ćwiczenie przynosiło korzyść, musi być krótkie (2 do 3 godzin) i ożywione, notuje sobie te rzeczy, których opuścić nie może, inne poruszy w miarę możności. Z drugiej strony pamięta o tem, by wszystkich uczestników pociągnąć do odpowiedzi.

Zajrzyjmy do tej notatki. Oto jej treść.

ĆWICZENIE APLIKACYJNE L. .... dn.....

Temat: bataljon jako straż boczna; manewr odwrotowy.

Myśl przewodnia (jak na stronie 188).

Udział biorą: .....

Przebieg.

Podanie założenia ogólnego, oraz gdzie znajdują się czoła kolumny i straży bocznej o g. 13.00.

Zażądać od dowódcy bataljonu przedstawienia uszykowania bataljonu przy pomocy pionków na stole, od dowódcy 9./9. p. p. — uszykowania tej kompanji, od jednego z dowódców plutonów 7. kompanji — uszykowania straży tylnej.

Omówić miejsca dowódców (oleat Nr. 20).

Jest rzeczą bardzo ważną, aby początkowe położenie było dokładnie znane wszystkim uczestnikom; uniknie się pomyłek i tłumaczeń nieznajomością położenia w razie nietrafnego rozwiązania.

Oficer kawalerji opisze sposób działania plutonu konnych zwiadowców i poda przypuszczalne ich położenie.

Taki kilkominutowy wykład oficera innej broni jest bardzo pouczający dla oficerów piechoty; jeśli niema oficera kawalerji zrobi to kierownik ćwiczenia.

Pierwsza wiadomość. O godzinie 12.40 dowódca plutonu konnych zwiadowców słyszy strzały w kierunku Janówek. O 12.45 odbiera ustny meldunek od jeźdźca, że ze wsi Adamówek wychodzi kolumna piechoty; widać także baterję artylerji na drodze z Modlina.

Decyzja dowódcy plutonu? Omówić. Zredagować meldunek. Omówić.

Często popełnianym błędem jest podawanie przez kierownika ćwiczenia wiadomości wprost dowódcy całości. Trzeba żeby wiadomości dochodziły tą drogą i w tej formie, jak miałoby to miejsce w polu. Jest to także okazja do nauczania zestawiania meldunków. Układając te wiadomości należy pamiętać jaką drogą zostały zdobyte: inaczej brzmi wiadomość uzyskana przez lotnika, kawalerzystę, dezertera, mieszkańca wsi lub uciekającego żołnierza własnego (patrz Zadanie Nr. 8). Należy przyjąć za zasadę podawanie wiadomości w formie nieco mglistej, gdyż na wojnie prawie wszystkie wiadomości są niedokładne.

Kierownik ćwiczenia powinien często tak konstruować wiadomości, by meldunki nieraz wypadały przesadnie lub fałszywie. Zmusić do analizy i oceny meldunków, gdyż uczestnicy ćwiczenia często mają skłonność do lekceważenia meldunków nie odpowiadających powziętemu pomysłowi.

Zażądać oceny położenia przez dowódcę bataljonu i powzięcia decyzji. Czas do namysłu 10 minut. (Ocena położenia kolumny osłanianej, możliwości nieprzyjaciela, terenu i własnego zadania). Dyskusja. (Patrz str. 167).

W naszym przykładzie dowódca III./9. p. p. ma dużą swobodę wyboru rodzaju manewru. Naogół trzeba jednak stworzyć przedewszystkiem takie położenie, w którem chodzi o wypełnienie rozkazu zgodnie z zamiarem dowódcy, gdyż jest to chlebem codziennym dowódcy na wojnie.

Żądając decyzji, należy dać kilka minut czasu na jej opracowanie. Przez ten czas z resztą oficerów można

omówić inny szczegół ćwiczenia, np. szybkość przekazania meldunku, reagowanie innych dowódców na odgłos strzałów i t. p.

Kierownik ćwiczenia nie powinien dopuścić do naradzania się kilku oficerów nad decyzją, gdyż działa to zawsze osłabiająco na wolę odpowiadającego. Objaw ten występuje szczególnie silnie przy ćwiczeniach dwustronnych (grach wojennych), kiedy wpływ kierownictwa jest słabszy. Przy dobrze prowadzonem ćwiczeniu aplikacyjnem na narady niema czasu.

Na powzięcie decyzji należy dawać coraz mniej czasu.

Zażądać rozkazów dowódcy bataljonu. Gdzie, komu, kiedy i w jaki sposób wydaje. Obliczyć czas wydania i wykonania. Kiedy kompanje będą na wyznaczonych stanowiskach? Co robi ze swoją osobą? (Patrz strona 174). Zredagować rozkaz dla straży tylnej (adjutant). Omówić formę rozkazów. Zażądać od adjutanta ułożenia rozkazu dla taboru bojowego.

Sposób potraktowania przez kierownika ćwiczenia rozkazodawstwa ma wielkie znaczenie dla wykształcenia dowódców.

Kierownik powinien zmuszać uczestników do rzeczywistego ujmowania możliwości rozkazującego, do zastanowienia się w każdym momencie:

gdzie jest,
co wie,
co widzi,
kogo ma koło siebie,
jak wyda rozkaz (ustnie czy pisemnie),
kiedy rozkaz dojdzie,
kiedy będzie wykonany.

Zmuszać należy do ciągłego obliczania czasu i przestrzeni, i badania terenu.

Żądać należy, aby wszystkie rozkazy i meldunki podawane były w mowie niezależnej (oratio recta), gdyż tylko w ten sposób można zmusić do treściwego wyrażania myśli, oraz otrzymuje się tekst rozkazu, na którym opiera się wykonawca.

Oczywiście jeśli zechcemy w podobny sposób traktować każdy rozkaz i meldunek, ćwiczenie sta-

nie się nudne, męczące, przeciągnie się zbyt długo i chybi celu. Jedynym skutkiem będzie zniechęcenie.

To też kierunek ćwiczenia przewidzi rozbiór tylko 2 — 3 rozkazów i meldunków, czyto zależnie od osoby autora, czy też od położenia bojowego.

Dla nauki rozkazodawstwa należy przedewszystkiem żądać układania rozkazów ogólnych, a potem dopiero redagować rozkazy szczególne. Naprzód należy nauczyć pamiętać o wszystkiem, a potem wybierać z tego tylko to, co jest konieczne dla odbiorcy rozkazu i co jest możliwe w warunkach wydawania rozkazu.

Oficer kawalerji opisze wykonanie zwiadów na Palmira i walkę opóźniającą plutonu konnych zwiadowców na drodze Janówek — Pociecha.

Rozkazy dowódcy 9. kompanji o g. 13.05

Rozkazy jednego z dowódców plutonów?

Zażądać od dowódcy jednego z plutonów 9. kompanji przedstawienia, jak uszykuje swój pluton i jak wyobraża sobie walkę opóźniającą w lesie.

Przerwa.

Jeśli ćwiczenie ma trwać dłużej niż dwie godziny konieczne jest zarządzenie przerwy. W przeciwnym razie znużenie zniweczy obudzone zainteresowanie.

Czas przerwy kierownik wykorzysta dla uporządkowania materjału do omówienia, przejrzenia rozkazów pisemnych, przemyślenia dalszego ciągu ćwiczenia.

W czasie przerwy, również można ew. ustalić nowe położenie bataljonu o pewnej późniejszej godzinie, przyjmując, że działanie toczyło się przez cały czas.

Zażądać od dowódcy bataljonu przedstawienia planu działania na polanie Truskaw. Omówić.

Dowódca 7. kompanji opisze, jak sobie wyobraża rozmieszczenie i współdziałanie poszczególnych grup swej kompanji na stanowiskach przed lasem.

Jeden z jego dowódców plutonów wyda rozkaz do

zajęcia stanowisk przez jedną z grup i opisze sposób opuszczenia ich.

Dowódca jednego z plutonów karabinów maszynowych przedstawi sposób wybrania i zaciągnięcia stanowiska, wykonania ognia oraz opuszczenia stanowiska (wybór odpowiedniej chwili). Omówić.

Dowódca kompanji karabinów maszynowych wyda zarządzenia dla zaopatrywania karabinów w walce odwrotowej i rozkazy dla wózków pod sprzęt i amunicję.

Podać położenie o g. 15.00 (patrz oleat Nr. 21).

Dowódca 8. kompanji przedstawi szczegółowo rozmieszczenie kompanji w obszarze T r u s k a w i sposób dalszego działania.

To samo — dowódca grupy lewoskrzydłowej (dawnej straży tylnej), przyjmując, że osiągnął G a ć bez nacisku niebieskich i warunki czasu pozwalają, mu już na opuszczenie dworu.

Dowódca plutonu broni towarzyszącej przedstawi wybór stanowisk i możliwości działania broni.

Omówić ogólne uszykowanie bataljonu do walki odwrotowej na terenie odkrytym i sposób wyzyskania posiadanego sprzętu w zależności od pokrycia terenu. Lekarz przedstawi wybór punktu opatrunkowego, sposób udzielania pomocy i ewakuacji, przesuwanie punktu opatrunkowego w tył.

D a l s z y p r z e b i e g d z i a ł a ń. Godzina 15.15 — dowódca bataljonu widzi, że grupa na wzgórzu między P o c i e c h a i 88,3 opuszcza stanowiska, grupa prawoskrzydłowa cofa się śpiesznie na S i e r a k ó w; jej karabiny maszynowe milkną. Ze stanowisk wspomnianej grupy po kilku minutach odzywa się ciężki karabin maszynowy nieprzyjacielski

Ocena położenia przez dowódcę bataljonu? Decyzja? Rozkazy? Omówienie.

Decyzje i rozkazy wykonawców (jednego dowódcy kompanji i jednego dowódcy plutonu).

. . . . . .

Z powyższego można sobie wyobrazić, jak wyglądałoby dalej nasze ćwiczenie aplikacyjne, które zresztą dobiega końca. Przedłużanie akcji bataljonu w nieskończoność niema celu, gdyż potem zjawiska będą się powtarzać.

W dalszym ciągu ćwiczenia możnaby wprowadzić następujące ważne momenty:

a) przejście do obrony na miejscu w obszarze L i p k ó w (naskutek wiadomości o opóźnieniu marszu kolumny);

b) przeciwuderzenie odwodu na skrzydle;

c) wkroczenie artylerji czerwonej; tu oficer artylerzysta przedstawiłby sposób nawiązania łączności z piechotą, organizację obserwacji i zaciągnięcie stanowisk.

Ćwiczenie zakończyłoby się ogólnem omówieniem przez kierownika, który zebrałby w całość nauki płynące z jego częściowych omówień i wyprowadziłby wnioski ogólne.

Przytoczona notatka kierownika ćwiczenia dała nam sposobność wypowiedzenia ważnych choć drobnych uwag o sposobie prowadzenia ćwiczeń.

Z przedstawionego dostatecznie jasno wynika jaki ogrom pracy nakłada ćwiczenie aplikacyjne na kierownika. Musi on myśleć za dowódcę strony własnej i nieprzyjacielskiej, przewidzieć różne rozwiązania uczestników i znaleźć szybko mocne argumenty do

obalenia rozwiązań mylnych, by w dyskusji nie doznała szwanku jego powaga dowódcy, wychowawcy i nauczyciela. Jednocześnie musi on spełniać swoje zadanie z dużym taktem i wyrozumiałością, aby nie zniechęcić do pracy swych podwładnych.

Rola jego wymaga tylu zalet umysłu i charakteru, że, powiedzmy otwarcie, nie każdy może być kierownikiem ćwiczenia aplikacyjnego.



3282

6543/1